

# PB PORADNIK BIBLIOTEKARZA

1990 6

Czerwiec



MIESIĘCZNIK STOWARZYSZENIA BIBLIOTEKARZY POLSKICH

- Biblioteki w warunkach samorządu terytorialnego
- Zastosowanie komputerów w dydaktyce (zestawienie bibliograficzne)
- Przepisy i komentarze prawne
- Opracowanie przedmiotowe zbiorów

## TREŚĆ

Wojciech Szymanowski	3	BIBLIOTEKI NA ROZDROŻU
Barbara Wąsiewska	6	KONIECZNOŚĆ CZY ZŁOTY SRODEK?
Jan Burakowski	7	JAK USTANOWIĆ USTAWĘ?
(BICEP)	10	W TEMACIE SAMORZĄDÓW
	11	STANOWISKO STOWARZYSZENIA BIBLIOTEKARZY POLSKICH W SPRAWIE FUNKCJONOWANIA BIBLIOTEK W WARUNKACH SAMORZĄDU TERYTORIALNEGO
Jan Janiak	13	„INDEX LIBRORUM PROHIBITORUM” z roku 1951
Lucjan Biliński	18	BIBLIOTEKI PUBLICZNE MONGOLII W SYSTEMIE PRZEBUDOWY
Jan Burakowski	20	PROBLEMATYKA DZIAŁALNOŚCI BIBLIOTEK ZAGRANICZNYCH NA ŁAMACH „PORADNIKA BIBLIOTEKARZA” (1987—1989)
Wanda Janikowska Stanisława Zielińska	21	BIBLIOTEKI PUBLICZNO-SZKOLNE CZY I SZKOLNE, I PUBLICZNE?
Władysława Wasilewska	23	PANIE MINISTRZE, PAN NAM TO ZAŁATWI...
Janina Madejska	25	PRACA CZŁOWIEKA. Scenariusz wystawy
Elżbieta Trojan	28	ZASTOSOWANIE KOMPUTERÓW W DYDAKTYCE (Wybór publikacji z lat 1985—1988)
Maria Nowak	31	LUDZIE, KTÓRZY ZMIENIALI ŚWIAT. Konkurs czytelniczy
Jerzy Bednarz	36	PRAWO BIBLIOTECZNE
Jadwiga Sadowska	38	INSTRUKCJA TEMATOWANIA I KATALOGU PRZEDMIOTOWEGO: Forma tematów. Przedmiot dokumentu a temat haseł przedmiotowych
Stefan Kubów	40	BIBLIOTEKARSKIE LEKTURY
Barbara Góra	42	MAŁY LEKSYKON POLSKICH CZASOPISM BIBLIOTEKARSKICH: „Informator Bibliotekarza i Księgarza”. „Rocznik Biblioteki Narodowej”
Andrzej Kempa	44	ZAPISKI BIBLIOFILA Z KSIĄZEK I Z ŻYCIA WYJĘTE
	46	NAJNOWSZE KSIĄŻKI

---

**REDAKTOR NACZELNY:** Władysława Wasilewska, **KOMITET REDAKCYJNY:**  
Jadwiga Andrzejewska, Jan Burakowski, Jadwiga Chłopecka,  
Marcin Drzewiecki, Andrzej Kempa, Krystyna Kuźmińska,  
Józef Lewicki (przewodniczący), Magdalena Sliwka, Ryszard Turkiewicz.

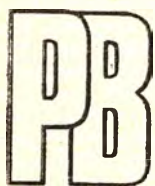
---

Wydawca: Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich  
Adres redakcji i administracji: 00-953 Warszawa, ul. Konopczyńskiego 5/7, tel. 27-08-47  
Cena zł 2500,— Prenumerata na IV kwartał 1990 r. — 9600,— Prenumeratę prowadzi PUPiK „Ruch”. Podpisano do druku i druk ukończono w czerwcu 1990 r. Nakład 18 050 egz. Ark. druk. 3,00. Papier ilustr. V kl., 70 g

---

RSW „Prasa-Książka-Ruch” W-wa, ul. Srebrna 16. Zam. 46-90/O.

---



# PORADNIK BIBLIOTEKARZA

UKAZUJE SIĘ OD ROKU 1949

Czerwiec 1990

*Wojciech Szymanowski*

*Kielce — Wojewódzka Biblioteka  
Publiczna*

## Biblioteki na rozdrożu

Spory wokół bibliotekarstwa publicznego w Polsce mają długą tradycję. Znana bibliotekarzom od ponad dwudziestu lat publikacja Jadwigi Kołodziejkiej *Publiczne biblioteki samorządowe w okresie międzywojennym* poświadcza, jak trwałe bywają niektóre społeczne problemy, jak dziwnymi drogami niekiedy powracają.

**B**oje o bibliotekarstwo powszechne w II Rzeczypospolitej łączyły się z próbą rozstrzygnięcia kilku kwestii: ustawowej (a więc państwowej) obligacji samorządu do prowadzenia publicznych bibliotek zapewniających bezpłatną dostępność wszystkim środowiskom do literatury pięknej i naukowej, traktowania sieci księżnic jako ogniwa niezbędnego dla instytucji oświecenia publicznego, obowiązkowych nakładów samorządu na cele biblioteczne i niezbędnego finansowego wsparcia subwencjami państwa. W międzywojennych projektach ustawy znalazła się też wielce do dziś ważką propozycja ustanowienia zastępczych działań zwierzchniej władzy, na koszt samorządu, gdyby ten uchylał się od zakładanej powinności prowadzenia wypożyczalni i czytelní bibliotecznych.

### Po czterdziestu z górą latach

istnienia stanu stworzonego na podstawie dekretu z 17 kwietnia 1946 r. o bibliotekach i opiece nad zbiorami bibliotecznymi, a następnie ustawy z roku 1968, sankcjonujących powszechną sieć bibliotek publicznych utrzymywanych przez

państwo, powróciła sprawa ponownego uregulowania ich bytu. Aktualne stały się niemal wszystkie formułowane kiedyś pytania i projekty. Czy zatem jesteśmy w tym samym miejscu co przed pięćdziesięciu laty?

Takiej tezy nikt nie ogłosił. Byłaby ona fałszywa. Przede wszystkim działa, a nie wymaga utworzenia, 10 tys. bibliotek składających się na logicznie skonstruowaną sieć, gęstszą, dostępniejszą niż w wielu krajach bogatych, dużo bardziej gospodarczo rozwiniętych. Te placówką dysponują prawie 140 milionami książek — majątkiem szacowanym na dziesiątki bilionów złotych. Udostępniają zbiory ośmiu milionom czytelników. Skupiają zbiorowość wyraźnie ukształtowanego, odrębnego od innych, zawodu. Słusznie więc Tadeusz Zarzębski w memoriale przekazanym Stowarzyszeniu Bibliotekarzy Polskich obstarze przy tezie, jak się wydaje, oczywistej, ale jakby zapomianej w polemikach wokół rozwiązań na przyszłość.

Powszechnie i bezpłatnie dostępna biblioteka publiczna stała się już trwałą instytucją kultury i edukacji obywateli RP. Dlatego też również w przyszłości powinna znaleźć się pod szczególną opieką państwa oraz samorządów terenowych,

na równi z instytucjami realizującymi obowiązek szkolny.

Jest to najbardziej zgodny z rzeczywistością punkt wyjścia do rozważania o tym, co i jak ma być zmienione.

Cokolwiek by pisano o małym — to prawda — zasięgu czytelnictwa, utrwalił się on od wielu lat, zagarniając mniej więcej co piątego Polaka (jeśli liczyć od oseska po sędziwych starców). Dużo częściej ucząca się młodzież, w różnych środowiskach lokalnych prawie cała, korzysta z księgozbiorów zawierających niemal wszystko, co najcenniejsze w polskim i powszechnym piśmiennictwie. Zapewne dzięki tym zasobom biblioteki okazują się wyjątkowo odporne na indoktrynacyjne zabiegi. Gromadząc i oferując dzieła Kochanowskiego i Dantego, Tołstoja i Dostojewskiego, Prusa, Sienkiewicza, Parnickiego, Faulknera, Hemingwaya, Steinbecka, tysięcy twórców, badaczy, publicystów, skutecznie odparują parcie tendencyjnych ograniczeń i zaprogramowań. To drugi powód do dbania, aby nie rujnować tego, co okazało się budowlą na rozmaite okoliczności pożyteczną i trwałą.

Jak rysuje się więc spis obecnych głównych problemów? Permanentny niemal stan finansowego niedokarmienia, wstydlive głębokie techniczne zapóźnienie bazy materialnej większości placówek, niski — mniej więcej taki jak zacofania cywilizacyjne kraju — poziom typowych aspiracji i potrzeb kulturalnych licznych środowisk, od wielu lat nie dający się rozszerzyć zasięg czytelnictwa — oto najbardziej skrócone, podziurawione opuszczeniami zestawienie tego, co od dawna woła o pomoc i energiczne rozwiązania. Diagnozy przyczyn postawiono przed laty. Z zacofania gospodarki, jakości szkolnictwa dostosowanego do jej potrzeb, a nie z obcości instytucji kultury skażonych przez państwo-wy mecenas wynika ich obecny stan. Trzeba zmieniać uwarunkowania i na lepsze przeobrażać instytucje kultury.

Nowe państwowo-samorządowe uładzenia wyznaczają inne niż dotychczas usytuowanie bibliotek, podobnie jak wszystkich jednostek budżetowych w terenie. Podległość miejscowym ogniwom zarządzania nikogo nie zaskoczyła i nie bulwersuje, bo istnieje od dawna.

### **Powód niepokoju i obaw**

stanowi wyłącznie lokalny, samorządowy charakter władzy, która powołuje, utrzymuje, zmienia, samostanowi. Obawy tym większe, że strumyczek pieniędzy Funduszu Rozwoju Kultury, niewątki i niegłębok, ciągle jednak podtrzymujący życie instytucji kultury, ma wyschnąć ostatecznie, a o każdą złotówkę przyjdzie konkurować i biadolić w tej samej gminnej kasie. Straszy więc widmo miłosierdzia

gminy — sytuacji z przeszłości i jak najbardziej dziś aktualne. Ze świętątką pikanterią zabrzmiało przed paroma miesiącami na zorganizowanym przez SBP seminarium przypomnienie fragmentu sprawozdania Biblioteki Miejskiej im. Szujskiego za rok 1935, opublikowanego w kalendarzu „Głosu Podhala” na rok następny:

Wynagrodzenie bibliotekarki (...) ustalono na 80 zł miesięcznie, które od 15 III 1935 r. zmniejszono na 60 zł miesięcznie. Obecnie bibliotekarka już od lipca nie pobiera wynagrodzenia z powodu wstrzymania wpłaty subwencji przez Zarząd Miejski.

Podobne sytuacje powtarzają się Anno Domini 1990. Mimo dotacji z FRK przy pustych gminnych kontach w bankach

### **miejscowi szefowie wstrzymują wszelkie wydatki na biblioteki:**

opłatę prenumeraty czasopism, zakup książek, wyjazdy służbowe, działalność punktów bibliotecznych itd. Nie brak więc powodów, aby najbardziej zainteresowani losem terenowej kultury obawiali się powtórki z lat trzydziestych, kiedy to obligatoryjne obciążenia wielokrotnie przekroczyły możliwości zadłużonych budżetów gminnych. Zdecydowaną dekoniunkturę tworzy radykalne zwiększenie kosztów: zakupu książek, prasy, wynagrodzeń, oświetlenia i ogrzewania, czynszów za lokale. Prawdziwego trzęsienia ziemi pod bibliotekarstwem terenowym należałoby się spodziewać w momencie, kiedy ujawnią się wszystkie skutki nowego prawa lokalowego: posypią się rugi z prywatnych budynków lub gwałtownie wzrosną czynsze. Trudno przewidywać inaczej. Ta dekoniunktura dotknie wszystkie jednostki budżetowe — oświatę, ochronę zdrowia, opiekę społeczną — ale najgroźniej instytucje kultury, na siebie nie zarabiające... i jakby niekonieczne.

Rozmaite okoliczności, w których powstaje samorządna Rzeczpospolita, wypada poważnie brać pod uwagę również przy formułowaniu zasad funkcjonowania w najbliższej przyszłości bibliotek publicznych.

### **Należy wyjść z kilku początkowych przesłanek:**

— kompetencje gminy w sprawach lokalnych nie kasują kompetencji państwa w określaniu globalnego ładu i niezbędnych obligacji;

— zachowanie i rozwijanie tego, co zostało sensownie stworzone, pozostaje powinnością niewątpliwą;

— obecność państwa w różnych sferach zbiorowego życia może i powinna wyra-

zać się zarówno w systemie subwencji, jak i w działalności instytucji państwowych, zwłaszcza w sferze nauki i kultury.

Nałożone obowiązki, jak się wydaje, powinny dotyczyć m.in. prowadzenia przez gminy co najmniej określonej części dotychczasowych bibliotek publicznych (np. bibliotek gminnych, miejskich, dużych gromad i osiedli miejskich). Tak jest — „na równi z instytucjami realizującymi obowiązek szkolny”, bo podobnie niezastąpiona jest ich rola w pokoleniowej ciągłości kultury.

Prawnego uregulowania wydaje się także wymagać minimum gminnych nakładów na biblioteki. Może warto odświeżyć znajomość rozwiązań zawartych w przedwojennych projektach ustawy bibliotecznej. Dobijano się wówczas o minimum świadczeń z budżetów gminnych, liczone na jednego mieszkańca, wspierane subwencjami. Obowiązek gmin miał zyskać gwarancje wykonania. Zakładano, że stanie się nią możliwość przejęcia nie wykonywanych działań gminy do realizacji zastępczej na jej koszt. Rzecz nie leży w dosłownym odgrzebywaniu modeli sprzed półwiecza, lecz w kreowaniu ładu, w którym jasno podzielone są kompetencje, obowiązki i gwarancje ich skutecznego wykonania. Sposoby budowania takiej rzeczywistości oby były najbardziej współczesne.

Wydaje się, że nie przeczy temu

### postulat obecności państwa

w sferze kultury także w postaci władzy i administracji państwowej. Wyobrażenia o całkowitej wolnej grze sił zestrzały się w ponad stuletnim żywocie, a regulacyjna i interwencyjna rola państwa w najbardziej rozwiniętej gospodarce rynkowej stała się treścią doświadczeń w połowie naszego wieku. Oparcie prawnego ładu samorządowego na przeświadczeniu o „kompetencji gminy w sprawach lokalnych” wyznacza cezurę powinności również w sprawach kultury, bibliotekarstwa. Do organów państwa należą nadal sprawy, działania, istotne cele, wartości ponadlokalne. Z jednostkami organizacyjnymi państwa, jego budżetem łączyły by więc wypadało nie tylko był ogólnonarodowych instytucji kultury (np. Biblioteki Narodowej), ale także dużych księżnic terenowych o wyrażnie ponadlokalnych zadaniach i znaczeniu (np. dotychczasowych bibliotek wojewódzkich).

Usytuowanie tych bibliotek wywołuje najwięcej sporów właśnie dlatego, że sztucznie próbuje się je wepchnąć w lokalne struktury. Warto by mieć nadzieję, że doraźna alergja na tle dominacji państwa nie przesłoni dostrzegania tego, co rzeczywiste, i tego, co jest złudzeniem lub

nieporozumieniem. Warto wyraziście wskazywać opinie z gruntu bałamutne. Takim właśnie nadal publiczny obieg Marek Wierusz w artykule *Nad przepaścią*, zamieszczonym w marcu br. w „Przeglądzie Tygodniowym”. Kilku bibliotekom wojewódzkim odkrywczy publicysta przypisał rolę nic nikomu nie oferujących urzędniczych grup, wygodnie zasiedziały, przyzwyczajonych, aby żyć z dyrygowania. Dotyczy to księżnic ze zbiorami idącymi w setki tysięcy woluminów, posiadających po kilka tysięcy starych druków, kilkadziesiąt tysięcy książek wydanych w poprzednim stuleciu, podobnie bogate kolekcje starych czasopism. W salach tych instytucji znaleźć można pozycje niezwykle, druki w najsińniejszych z XVI wieku oficyn Bazylei i z najstarszych oficyn polskich. W księżnicach udostępnia się dzieła, których z reguły nie ma i nie gromadzi biblioteka lokalna. Ile potrzeba dyktantwa czy zlej woli, aby aż tak rozmiąć się z rzeczywistością, dezinformować? A może nie o to idzie, że zając chromy, tylko że ustrzelić go trzeba?

Nie na podstawie takich opinii, lecz stosownie do wielkiego potencjału zgromadzonych i udostępnianych dóbr kultury, niebagatelnej roli ponadlokalnych ośrodków informacji, zadań badawczych, wydawniczych, metodycznych, kształcenia zawodowego należy sytuować ponadlokalne jednostki biblioteczne również na przyszłość. Powinności ich prowadzenia powinny pozostać przy ponadlokalnych decydentach — przy organach państwa.

### Bibliotekarstwo publiczne od lat wymaga przeobrażeń,

niezbędna jest zwłaszcza szybka modernizacja przestarzałej bazy materialnej i technicznej, szerokie otwarcie całej sieci na innowacje, na nowe, wielorakie role i zadania kulturalne, rozszerzenie na rzetelnych podstawach funkcji informacyjnych, które gwarantowałyby unowocześnienie kształcenia kadr oraz szybkość, na miarę współczesnych wymogów, ich reorientację zawodową. To warunki konieczne, aby biblioteki publiczne stały się nowoczesnie działającym podmiotem zaspokajania różnorodnych potrzeb kulturalnych wszystkich środowisk, a nie uczestnikiem regresu polskiej kultury. Jako instytucje państwowe mogłyby promieniować nowoczesnością i pomagać innym w przekształcaniach dla przyszłości. Właśnie teraz są szanse, aby powstały ku temu warunki oparte na mecenacie, kompetencjach zarówno samorządowych, jak i państwowych struktur władzy oraz inicjatywach społecznych. Byłoby to najlepsze wyjście z rozdroża.

Barbara Wąsiewska

MBP w Brodnicy

## Konieczność czy złoty środek?

O d dłuższego już czasu toczy się dyskusja nad problemem reorganizacji bibliotek publicznych. Podejmują ją ci, którzy z racji swoich kompetencji znają działalność bibliotek, ich potrzeby i możliwości, jak i ci, którym sprawy bibliotek są raczej obce. Wypowiadają się z czystej potrzeby burzenia tego, co było dawniej, a więc co nie może funkcjonować teraz.

Województwo toruńskie jest jednym z nielicznych, które pozostały przy trójstopniowości sieci, zachowując biblioteki rejonowe. Czy było to słuszne, pokaże swym zwichyającym czas. Biblioteki te, stopnia pośredniego, stały się szczególnie ważne ze względu na prawidłowe funkcjonowanie bibliotek wiejskich — prowadząc centralny zakup i opracowanie księgozbioru oraz udzielając fachowej pomocy merytorycznej sterowały ich działalnością stosownie do charakteru i potrzeb danej miejscowości.

W rejonie brodnickim, w którym obok biblioteki macierzystej i jej trzech filii funkcjonuje 29 bibliotek wiejskich i wiejsko-miejskich, praca biblioteki rejonowej, jej terenowego zespołu instruktorów, dała efekty w postaci stałego wzrostu czytelnictwa i rozwoju autentycznie wykorzystywanych punktów bibliotecznych. Współpraca z urzędami gmin, organizacjami i instytucjami przyczyniła się w dużym stopniu do poprawy bazy lokalowej oraz znacznego polepszenia wyposażenia bibliotek w sprzęt biblioteczny i audiowizualny. Poprawiła się też struktura zatrudnienia. Pracownicy są obligowani do zdobywania kwalifikacji bibliotekarskich. Wydaje się kończyć okres pewnej przypadkowości w zatrudnianiu osób, które, nie zainteresowane tym rodzajem pracy, nie spełniają należących do nich podstawowych zadań. Jako sprawdzoną formę comiesięcznych szkoleń dla bibliotekarzy wiejskich prowadzi się seminaria rejonowe. Starannie dobrane tematy (m. in. nobliści, pisarze regionalni, historia książki i bibliotek, epoki literackie, przeglądy literatury i prasy fachowej, sprawy warsztatowe) pozwalają na przekazanie słuchaczom treści koniecznych do ukształtowania osobowości pracownika znającego swoje miejsce w społeczności bibliotekarskiej.

Perspektywa podporządkowania bibliotek gminnych i ich filii samorządom lokalnym budzi obawę, że będzie to przekreśleniem wkładu pracy instruktorów oraz osiągnięć bibliotek rejonowych. U

źródeł tych obaw leży nie — jakby się mogło wydawać — pragnienie obrony „ciepłych posadek”, lecz obrona rzetelnej i twórczej pracy. W warunkach samorządów biblioteki, jak to już niejednokrotnie stwierdzono, mogą nie mieć siły przebicia. Czy hierarchia ważności różnorodnych potrzeb gminy nie postawi ich na ostatnim miejscu? Czy nie upadną, tak jak upadły na skutek braku opieki gminne ośrodki kultury, kluby? Biblioteki dzięki swej rzeczywistej pracy jeszcze stały. Są często jedynymi placówkami kultury na terenie swego działania. Przejęły już dawno niektóre funkcje muzeów (wystawy, regionalia), domów kultury (konkursy, spotkania autorskie, szczególnie dla dzieci) oraz szkół (lekcje biblioteczne). Muszą jednak mieć fachową pomoc merytoryczną, i to nie przypadkową, sporadyczną, ale wysoce wyspecjalizowaną, chociażby dla koordynacji i organizacji imprez, zakupu, opracowania i selekcji zbiorów, a także w sprawach organizacji praktyk dla nowo zatrudnionych i w ogóle bazy szkolenia fachowego.

Gdyby wziąć tylko zagadnienie selekcji, już tu ukażą się zadania instruktorów. Trzeba znać programy szkół podstawowych i ponadpodstawowych, potrzeby poszczególnych grup społeczno-zawodowych, ażeby podjąć właściwą decyzję o usunięciu książki. Ponadto dla celów dokumentacyjnych musi być w rejonie jedna placówka biblioteczna, w której będzie przechowywany egzemplarz dziś może już nieaktualnej pozycji. Podczas selekcji niezbędne są konsultacje z instruktorami w związku nie tylko z oddawaniem książek na makulaturę, ale i przesunięciem ich do innych bibliotek bądź przekazaniem do sprzedaży.

Dlaczego od lat szukamy źródła naszych niepowodzeń tylko w strukturach organizacyjnych, nie zwracając uwagi na istotę naszej pracy? Wydaje się, że sprawą o wiele ważniejszą od organizacji jest rozszerzenie zadań bibliotek publicznych stosownie do problemów i potrzeb końca XX wieku, a także zaniechanie form z ubiegłego stulecia. Obecne przemiany sprzyjają pracy środowiskowej bibliotek, a więc i gromadzeniu w szerokim zakresie materiałów piśmienniczych o własnym terenie, o sąsiednich miejscowościach. Opracowanie i popularyzacja takich materiałów zbliża mieszkańców do „swojej” biblioteki. Placówką rejonu brodnickiego, przy współpracy z Wojewódzką

Biblioteką Publiczną w Toruniu oraz wielu bibliotekami w kraju, prowadzi szeroką kwerendę bibliograficzną w celu wzbogacenia zbiorów regionalnych. Na własnym terenie pomagają w tym prywatni ofiarodawcy, poszukuje się informacji w księgozbiornie i w archiwum parafialnym. Popularnością cieszą się odczyty, sesje i biesiady o przeszłości oraz o problemach współczesnych, o osobach zasłużonych dla regionu. Instruktorzy biblioteki rejonowej koordynują te przedsięwzięcia i pomagają bibliotekom w doborze atrakcyjnych materiałów oraz skutecznych form popularyzacji.

Jednym z wyzwań współczesności jest zwrócenie uwagi na miejscowych twórców — pisarzy, rzeźbiarzy, hafciarki, zasłużonych dla wsi i środowiska. Przyzwyczailiśmy się zapraszać różnych gości ze stolicy, z województwa czy odległych ośrodków. Czas jednak przyjrzeć się baczniej własnemu środowisku. Pomóc osobom, które na to zasługują, w wyjściu za „własny próg”, ażeby mogły zaprezentować się w szerszym gronie. Za przykład może posłużyć informacja, że przed paru tygodniami udało się „odkryć” na terenie gminy Grażawy osobę piszącą wiersze o treści religijnej. W ubiegłym roku organizowano w Brodnicy spotkania poetów amatorów. Również takie formy działania koordynowane są przez instruktorów, jako że są to osoby przygotowane, z doświadczeniem, wyczułone na potrzeby środowiska.

Stąd wniosek, że biblioteki, nieformalnie wprowadzając, stają się wiejskimi ośrodkami wiedzy o regionie i stowarzyszeniami regionalnymi, a dodatkowo również ośrodkami informacji o funkcjonowaniu miejscowych urzędów, handlu i o organizowanych imprezach kulturalnych i oświatowych.

Bardzo często mówi się o powrocie do Polski powiatowej. A czymże są rejony — przecież to dawne powiaty. W imię czego więc burzyć to, co istnieje, co sprawdziło się i spełnia swe zadanie, a co — być może — trzeba będzie na powrót odbudowywać?

Swego czasu na łamach „Przeglądu Tygodniowego” minister Cywińska mówiła, że marzy się jej bibliotekarz kompetentny, dobrze opłacany, uśmiechnięty. Śmiem twierdzić, że nie będzie to, na pewno bibliotekarz opłacany przez samorządy lokalne. Nie zapewnią mu one uposażenia w tej wysokości, jaką wreszcie po wielu latach upokorzeń może otrzymać wykwalifikowany bibliotekarz, usytuowany w sferze budżetowej państwa.

Czy jesteśmy aż tak bogaci, aby reorganizować bibliotekarstwo, zmieniać istniejące struktury i zasady funkcjonowania placówek? Czy da to na pewno pożądane efekty? Wątpliwości te są przedmiotem troski tych pracowników, którzy w zawodzie bibliotekarza trwali zawsze, są z nim związanej bez względu na przeróżne przeciwności, liczą więc na zrozumienie.

*Jan Burakowski*

*MBP w Sierpcu*

## Jak ustanowić Ustawę?

**Z** chwilą uchwalenia przez sejm ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie terytorialnym uległy daleko idącym zmianom warunki działalności bibliotek publicznych w Polsce. Dotyczy to szczególnie ich podporządkowania administracyjnemu, zasad finansowania oraz relacji między placówkami różnych dotychczas stopni organizacyjnych.

Biblioteki pozostają oczywiście nadal stabilnym elementem ogólnokrajowego systemu edukacji narodowej i życia kulturalnego, zagwarantowanym postanowieniami konstytucji i określonych ustaw sejmowych, natomiast na ich kształt, zakres i formy działalności wpływać będą w nieporównanie większym niż dotychczas zakresie społeczności lokalne oraz wyłonione przez nie władze samorządowe.

### Z SAMORZĄDAMI MOŻNA ŻYC

Doświadczenia państw o samorządowych systemach administracji terenowej wskazują, że w systemach tych mogą z powodzeniem funkcjonować wysoko zorganizowane biblioteki publiczne, sprawnie zaspokajające potrzeby czytelnicze mieszkańców gmin oraz odgrywające ważną rolę w ich edukacji kulturalnej. Co więcej, ściśle podporządkowanie bibliotek społecznościom lokalnym sprzyja dostosowaniu zbiorów bibliotecznych i form ich udostępniania do miejscowych potrzeb, a także racjonalnemu wydatkowaniu środków przeznaczonych na biblioteczną działalność. Jest to jednak możliwe tylko wówczas, gdy funkcjonują ogólnopaństwowe uregulowania prawne o-

kreślające podstawowe warunki działalności bibliotecznej i zapewniające stabilne zasady ich finansowania.

Bez dostatecznego zabezpieczenia prawnej działalności biblioteczna podlega zbyt daleko idącym różnicowaniom i fluktuacjom. Wynikają one z bardzo różnych możliwości materialnych poszczególnych gmin, a także z niedostatecznej znajomości specyfiki pracy bibliotecznej ze strony ludzi działających w poszczególnych samorządach i ich organach wykonawczych.

Niewątpliwie wzorów postępowania dla polskich rozwiązań powinniśmy poszukiwać w doświadczeniach państw skandynawskich i anglosaskich mających największe doświadczenie i najlepsze efekty zarówno w organizacji samorządu lokalnego, jak i w działalności bibliotek publicznych.

## ZNOWELIZOWAC USTAWĘ O BIBLIOTEKACH

Uważna analiza tekstu ustaw o samorządzie terytorialnym oraz o terenowych organach rządowej administracji ogólnej zdaje się wskazywać, że ustalenia tych aktów są dobrą podstawą wyjściową do stworzenia bibliotekom publicznym prawidłowych warunków działalności i rozwoju. Oczywiście pod warunkiem, że znowelizowana ustawa o bibliotekach będzie zawierała postanowienia, które zapewnią sprawne funkcjonowanie tej sieci (przede wszystkim w zakresie relacji między bibliotekami różnych stopni organizacyjnych oraz nadzoru i opieki metodycznej) oraz ustalą nie mniej sprawny system finansowania bibliotek publicznych.

Za szczególnie istotne dla możliwości prawidłowego zorganizowania działalności bibliotecznej należy uznać następujące postanowienia ustaw o samorządzie i terenowych organach rządowej administracji ogólnej:

— uznanie sfery kultury, w tym także działalności publicznych bibliotek komunalnych, za jedną z podstawowych zbiorowych potrzeb gminy z mocy ustawy mających charakter obowiązkowy (ustawa z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie terytorialnym, art. 7 ust. 1—2);

— dopuszczenie możliwości nakładania na gminy obowiązku wykonywania zadań zleconych z zakresu administracji rządowej — z mocy artykułu 8 wynika m.in. możliwość przekazania bibliotekom zlokalizowanym w miastach będących siedzibami urzędów wojewódzkich i rejonowych zadań kontrolnych, instruktażowych i metodycznych w stosunku do bibliotek działających na terytorium województwa i rejonu;

— zapewnienie różnorodnych form uzyskiwania przez gminy dochodów (art. 54); wynika stąd możliwość uzyskiwania środków na działalność biblioteczną zarówno ze źródeł lokalnych (budżet gminy, nadwyżka budżetowa), jak i z budżetu centralnego (ogólne subwencje na działalność biblioteczną, dotacje na realizację zadań zleconych);

— powołanie urzędów rejonowych (ustawa z dnia 22 marca 1990 r. o terenowych organach rządowej administracji ogólnej, art. art. 36—40); postanowienie to umożliwia powołanie bibliotek rejonowych w miejsce funkcjonujących niemal we wszystkich województwach, na bardzo kruchych podstawach prawnych i w bardzo zróżnicowanej formie organizacyjnej, bibliotecznych „ogniw pośrednich”.

Formuła znowelizowanej ustawy o bibliotekach, w postanowieniach dotyczących bibliotek publicznych, jest sprawą najwyższej wagi dla dalszego funkcjonowania i rozwoju tej sieci bibliotecznej. Nic dziwnego więc, że sprawie tej poświęcił wiele uwagi Zarząd Główny Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich. Powołany zespół opracował — przy współudziale Sekcji Bibliotek Publicznych — projekt ustawy i przekazał go wszystkim ośrodkom odpowiedzialnym za przygotowanie ostatecznej wersji (Ministerstwo Kultury i Sztuki, Urząd Rady Ministrów, sejmowa Komisja Kultury).

## BUDOWA SIECI I FINANSOWANIE

Autorzy projektu ustawy skoncentrowali uwagę na dwóch elementach, których uregulowanie wydaje się dla istoty problemu najważniejsze: na budowie sieci bibliotecznej i finansowaniu działalności bibliotek.

Przedłożone propozycje przewidują:

— funkcjonowanie w sieci bibliotek publicznych placówek o ponadlokalnym zakresie działania: rejonowych i miejskich (zasięg rejonowy) oraz wojewódzkich i miejskich (zasięg wojewódzki);

— finansowanie zadań ponadlokalnych w całości z budżetu państwa.

Stosownie zapis nowelizacyjny w tej sprawie (w art. 23) brzmi:

2. Rady gmin zobowiązane są zakładać i utrzymywać komunalne biblioteki publiczne oraz zapewnić im odpowiednie warunki działania i rozwoju. Zadania te mogą być wykonywane także w oparciu o porozumienie komunalne.

3. Biblioteki publiczne w miastach będących siedzibami urzędów wojewódzkich i rejonowych pełnią, na zlecenie organów administracji rządowej, zadania w zakresie opieki organizacyjnej i metodycznej nad pozostałymi bibliotekami publicznymi — odpowiednio w województwach i rejonach.



4. Zadania zlecone, o których mowa w art. 3, finansowane są z budżetu państwa.

Postulowany zakres działalności ponadlokalnej zbliżony jest do zakresu zadań bibliotek wojewódzkich i powiatowych, sprecyzowanego w ustawie z 9 kwietnia 1968 r. — poszerzony został jedynie o nadzór organizacyjny nad działalnością placówek terenowych oraz udzielanie pomocy instrukcyjnej i metodycznej bibliotekom zakładowym i szpitalnym.

Skoncentrowanie uwagi na budowie sieci jest zrozumiałe, gdyż w gruncie rzeczy funkcjonowanie lub nie bibliotek wojewódzkich i rejonowych to kwestia istnienia lub nie sieci bibliotecznej w prawdziwym tego słowa znaczeniu. Stan placówek bibliotecznych innych „sieci” bibliotecznych w naszym kraju, pozbawionych hierarchicznej struktury oraz systemu nadzoru i opieki metodycznej, stanowi tu wystarczająco groźne memento.

### działalność ponadlokalna

Wydaje się, że zasygnalizowana wyżej propozycja podaje najskuteczniejszy i najbardziej ekonomicznie uzasadniony sposób rozwiązania problemu działalności ponadlokalnej. Wszystkie inne proponowane wcześniej rozstrzygnięcia wiążą się z licznymi zagrożeniami i znakami zapytania. Dotyczy to m.in. popularnej, szczególnie w kręgach dyrektorów bibliotek wojewódzkich, koncepcji zorganizowania niezależnych od samorządów państwowych bibliotek wojewódzkich i rejonowych. Ewentualna realizacja tego projektu przyniosłaby w konsekwencji powstanie dwóch sieci bibliotek publicznych, trudne do racjonalnego rozstrzygnięcia problemy podziału majątku dotychczasowych bibliotek wojewódzkich na część „państwową” i „samorządową”, zdublowanie wielu stanowisk pracy, wreszcie zminimalizowanie wpływu społeczności lokalnej na główne placówki biblioteczne miast wojewódzkich i rejonowych.

Nowelizacja ustawy o bibliotekach, nawet jeśli ustali sprawy działalności ponadlokalnej; w sposób satysfakcjonujący środowisko bibliotekarskie, nie rozwiąże do końca wszystkich problemów związanych z nowym usytuowaniem prawnym bibliotek publicznych.

Najbardziej istotne i następczące najważniejszej trudności jest ustanowienie sprawnego systemu finansowania powszechnych bibliotek publicznych, który by:

- zapewniał stabilność funkcjonowania bibliotek
- zobowiązywał samorządy do przeznaczania środków na działalność biblioteczną
- ustalał właściwe relacje między dotacjami lokalnymi i z budżetu państwa
- skłaniał dysponentów środków do ich racjonalnego wydatkowania.

### dotacje centralne

Doświadczenia państw o samorządowym systemie administracji terenowej i wysoko zorganizowanej działalności bibliotecznej (Wielka Brytania, USA, kraje skandynawskie) wskazują, że samorządy lokalne nigdzie nie są w stanie ponieść pełnych kosztów utrzymania bibliotek publicznych i konieczne są na ten cel dotacje z budżetu centralnego. Dotacje centralne pokrywają w tych krajach zwykle 40—60% całkowitych wydatków na działalność bieżącą i 50—75% wydatków na budowę nowych obiektów bibliotecznych. Doświadczenia wymienionych państw wskazują również, że biblioteki w warunkach funkcjonowania samorządów mogą się rozwijać prawidłowo tylko pod warunkiem ustawowego wprowadzenia wskaźników określających optymalne (lub choćby minimalne) parametry działalności bibliotecznej.

Należy wyrazić nadzieję, że Ministerstwo Kultury i Sztuki dołoży starań, aby akty prawne regulujące te sprawy zostały opracowane i wdrożone do praktyki możliwie szybko.

**Redakcja „Poradnika Bibliotekarza” serdecznie zachęca wszystkich bibliotekarzy do nadsyłania materiałów dotyczących funkcjonowania bibliotek w warunkach samorządu terytorialnego. Jesteśmy szczególnie zainteresowani informacjami i artykułami o:**

- problemach związanych z nowymi warunkami działania bibliotek i sposobach rozwiązywania tych problemów,
- efektywnych formach współpracy bibliotek i bibliotekarzy z samorządami,
- niekonwencjonalnych rozwiązaniach programowych, organizacyjnych lub finansowych w działalności bibliotek.

## W temacie samorządów

8 marca sejm uchwalił ustawę o samorządzie terytorialnym. W art. 7 ustawy znalazł się zapis mówiący, że do zadań własnych gminy należy „zaspokajanie zbiorowych potrzeb wspólnoty”. Wśród kilkunastu spraw objętych „w szczególności” tymi zadaniami wymieniono sprawy „kultury, w tym bibliotek komunalnych i innych placówek upowszechniania kultury”. Samo wymienienie bibliotek w ustawie niczego oczywiście bibliotekarzom nie gwarantuje. Zapis ten jest jednak o tyle ważny, że wprowadza — niejako z mocy ustawy — problematykę bibliotek do sfery zainteresowania samorządu, może być też punktem odniesienia przy oddolnych działaniach na rzecz biblioteki.

Dla realizacji swoich ustawowych zadań większość rad gminnych będzie prawdopodobnie powoływała komisje specjalistyczne. Taką możliwość daje art. 21 ustawy o samorządzie. Komisja, jako statutowy organ rady, będzie miała określone kompetencje i uprawnienia. Ustawa mówi, że w skład komisji mogą wchodzić osoby spoza rady gminy w liczbie nie przekraczającej połowy składu. Oznacza to, że nie trzeba być radnym, aby czynnie uczestniczyć w pracy komisji, wpływać na jej stanowisko, a w dalszej konsekwencji — na decyzje rady.

Sytuacja biblioteki komunalnej będzie w znacznej mierze zależała od pozycji biblioteki w środowisku oraz od aktywności bibliotekarzy. Biblioteka dobrze działająca, związana ze społecznością lokalną, prowadzona przez osobę otwartą na potrzeby mieszkańców i umiejącą realizować zadania stawiane przed biblioteką z pewnością będzie mogła liczyć na poparcie w organach samorządowych.

Nie można oczywiście zapominać, że poparcie to jeszcze nie wszystko. Wśród serdecznych przyjaciół psy zająca zjadły, a dobrymi chęciami wybrukowane jest ponoć piekło. Oprócz dobrych chęci konieczne są jeszcze możliwości. Bibliotekarze przekonują się o tym od lat. Trudno się więc dziwić, że z pewną rezerwą podchodzą do twierdzeń, że wystarczy silne lobby probiblioteczne, aby biblioteki bez większych strat mogły funkcjonować w warunkach samorządowych. Komentując idące w tym duchu wypowiedzi, ktoś zwrócił uwagę, że rada gminy, choćby składała się z samych sympatyków biblioteki (a nawet — przyjmijmy hipotetycznie — z samych bibliotekarzy), w określo-

nych sytuacjach będzie musiała podejmować decyzje niekorzystne lub wręcz szkodliwe dla biblioteki. Dlatego tak ważne są sprawy środków finansowych będących w gestii samorządów, dotacji do bibliotek z budżetu państwa, ewentualnych wskaźników tworzących zasady finansowania bibliotek itp. W chwili oddania niniejszego artykułu do druku nie ma jeszcze w tym względzie jasności.

Nie ulega wątpliwości, że bibliotekarstwo polskie, zwłaszcza sieć bibliotek publicznych, staje przed ostrym zakretem. Podejmowane są różnego rodzaju działania, które mają pomóc bibliotekom pokonać ten zakręt w sposób możliwie jak najbezpieczniejszy. W wielu województwach prowadzone są przygotowania do niezbędnych zmian organizacyjnych. W kręgach zbliżonych do MKiS mówi się o prowadzonych w gabinetach przy Krakowskim Przedmieściu pracach legislacyjnych i koncepcyjnych, mających ułatwić bibliotekom przetrwanie okresu przejściowego. Problemy z tym związane są podobno w tzw. centrum zainteresowania powołanego w marcu br. Zespołu Ekspertów ds. Bibliotek i Czytelnictwa przy ministrze kultury i sztuki. O charakterze i zaawansowaniu prac zespołu należałoby napisać szerzej — jeżeli uda się zdobyć odpowiednie informacje — w najbliższym numerze „Poradnika”.

Sporo uwagi sprawom funkcjonowania bibliotek w warunkach samorządu terytorialnego poświęcają również poszczególne ogniwa Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich. Działania SBP skierowane są zarówno w stronę środowiska bibliotekarskiego, jak i szerszej opinii publicznej. W lutym ZG SBP wspólnie z Biblioteką Narodową zorganizował — jako tzw. zadanie zleczone MKiS — ogólnopolskie seminarium poświęcone problematyce bibliotek samorządowych. Dorobek seminarium był m. in. omawiany w poszczególnych województwach, stał się kanwą kilku obszernych publikacji w prasie ogólnopolskiej. Szeroko rozpowszechniane jest „Stanowisko SBP w sprawie funkcjonowania bibliotek w warunkach samorządu terytorialnego”. „Stanowisko” dotarło do sejmu i senatu, do zainteresowanych resortów, organizacji i instytucji, do różnego rodzaju gremiów mających lub mogących mieć wpływ na funkcjonowanie bibliotek, do prasy. Ważnym adresatem stanowiska są oczywiście sami bibliotekarze, od których będzie zależało najwięcej.

W kwietniu sfinalizowane zostały zabiegi formalnoprawne nadające zarządcom okręgów SBP status samodzielnych podmiotów gospodarczych. Umiejętne wykorzystanie możliwości prowadzenia przez ognia SBP działalności gospodarczej, wchodzenia w dochodowe związki gospodarcze itp. może nie być bez znaczenia również dla samych bibliotek. Zarząd Główny SBP nawiązał współpracę z Towarzystwem Inicjatyw Gospodarczych z myślą o wspólnym wydaniu poradnika nt. prowadzenia działalności gospodarczej bezpośrednio przez placówki biblioteczne. Ważną płaszczyzną wymiany informacji i

doświadczeń na temat funkcjonowania bibliotek w nowych warunkach, propagowania efektywnych rozwiązań lokalnych mogą i powinny być czasopisma bibliotekarskie wydawane przez stowarzyszenie.

Problemy i zadania, jakie stawia przed bibliotekami kompleksowa reforma naszego kraju, wymagają od bibliotekarzy aktywności, przemyślanego, konsekwentnego działania, a przede wszystkim — mimo istniejących wewnątrzśrodowiskowych animozji — zespolenia wysiłków w rozwiązywaniu problemów strategicznych. Stawka jest wysoka.

(BICEP)

## STANOWISKO

### Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich w sprawie funkcjonowania bibliotek w warunkach samorządu terytorialnego

Zapoczątkowany proces przebudowy kraju ogarnia coraz to nowe dziedziny. Przekształceniu, podlegają strukturze zarządzania państwem, formy życia społecznego, zasady funkcjonowania gospodarki narodowej. Pogłębia się proces upodmiotowienia społeczeństwa, które coraz pełniej uczestniczy w tworzeniu ogniw władzy i decyduje o demokratycznym kierowaniu państwem.

Ustawa o samorządzie terytorialnym wraz z innymi aktami prawnymi utwierdzającymi podmiotowość społeczeństw lokalnych stwarza nowe warunki również dla funkcjonowania bibliotek. W rezultacie nastąpią zmiany w systemie zarządzania i organizacji sieci bibliotecznych. Dotyczy to przede wszystkim bibliotek publicznych, a także pedagogicznych, szkolnych i zakładowych.

W sytuacji uzależnienia bibliotek od społeczności lokalnych muszą one w jak najpełniejszym stopniu dostosować swą działalność w zakresie usług bibliotecznych do potrzeb obecnych oraz przewidywanych. Tylko w ten sposób będą mogły zdobyć akceptację obsługiwanego środowiska i zarazem sponsora.

Nieodzowne też będzie pozyskanie dla spraw książki i czytelnictwa silnych sojuszników w środowisku. Wsparcie ze strony społeczności lokalnej umożliwi bibliotece wzbogacenie zakresu i form współpracy środowiskowej, a zwłaszcza rozwijanie tych usług, które cieszą się

wśród użytkowników największym powodzeniem. Biblioteki stanowią podstawową sieć placówek kształcenia ustawicznego. Udostępniają bezpłatnie wartościową literaturę wszystkim grupom wiekowym i zawodowym, w mieście i na wsi. Ponadto już dziś oferują dostęp do zbiorów fonograficznych (płyty gramofonowe, kasety magnetofonowe, kasety wideo), ikonograficznych (obrazy, grafika, reprodukcje), organizują kursy języków obcych, kursy wiedzy specjalistycznej oraz świadczą usługi techniczne (reprografia, fonografia itd.). Bogate zbiory informacyjno-naukowe bibliotek dają wszystkim zainteresowanym praktycznie nieograniczony dostęp do informacji, w tym szczególnie regionalnej. Oczekiwać należy, że akceptacja ze strony środowiska umożliwi każdej bibliotece rozwijanie i urzeczywistnianie wielu funkcji: kulturowej, oświatowej, informacyjnej. Musi to być celem i ambicją każdej biblioteki.

Wzrostowi koniecznej samodzielności, inicjatywy i inicjatywy bibliotek na wsi i w mieście towarzyszyć będą zmiany w organizacji sieci bibliotek publicznych. W nowych warunkach nasilać się może tendencja do osłabienia funkcjonalnej więzi z bibliotekami wyżej zorganizowanymi. Jeśli proces taki zaistnieje, do bibliotek należy powstrzymanie się od posunięć nazbyt radykalnych, czuwanie, aby proces ten postępował stopniowo, w miarę stabilizowania się sytuacji biblio-

tek w gminach oraz pojawienia się i umocnienia służb bibliotecznych na poziomie związków komunalnych gmin i miast, czyli szczebla pośredniego między gminą a województwem.

Należy dołożyć wszelkich starań, aby w wyniku zbyt pospiesznych, nie dość przemyślanych decyzji nie doszło do redukcji sieci bibliotek publicznych. Badania wykazują, że oddziaływanie bibliotek nie sięga na tereny dalsze niż w promieniu 3 km. W polskich warunkach, tj. przy słabo rozwiniętej komunikacji publicznej i prywatnej, złym stanie dróg i rozproszeniu osiedli wiejskich, redukcja równałaby się pozbawieniu okolicznych mieszkańców dostępu do niejednokrotnie jedynej w zasięgu kilku kilometrów placówki kulturalnej. Poważny dorobek, jakim jest utworzona po wojnie sieć bibliotek publicznych gwarantująca każdemu obywatelowi, przynajmniej w podstawowym zakresie, dostęp do kultury, wymaga ochrony przez ustawowe zabezpieczenie go przed rozbięciem i dezorganizacją.

Oczekuje się, że w odniesieniu do bibliotek publicznych państwo nie zrezygnuje z działań interwencyjnych i — podobnie jak to jest w krajach, w których system samorządowy od dawna stanowi podstawę ładu demokratycznego — będzie partycypować w kosztach utrzymania bibliotek w stopniu umożliwiającym efektywne ich funkcjonowanie.

W nowych warunkach nie można zrezygnować z działań wyspecjalizowanych służb, których zadaniem jest m.in. kształcenie i doskonalenie zawodowe kadry, pomoc metodyczna i organizacyjna, zaopatrywanie placówek w sprzęt i urządzenia techniczne oraz w druki biblioteczne, organizowanie działalności międzybibliotecznej (system wypożyczeń międzybibliotecznych oraz usług informacyjnych i bibliograficznych) itp.

Do tej pory zapleczem metodyczno-informacyjnym i zaopatrzeniowym biblio-

tek publicznych w gminach i miastach są biblioteki publiczne stopnia wojewódzkiego. W związku jednak z nową sytuacją administracyjno-prawną konieczne będą nowe rozwiązania organizacyjne dla zapewnienia kontynuacji działań i funkcji pełnionych przez obecne wyspecjalizowane zaplecze metodyczno-techniczne. Bezwzględne zajęcie się przez Ministerstwo Kultury i Sztuki rozstrzygnięciem tego niezwykle ważnego problemu może uchronić bibliotekę publiczną od znalezienia się w pewnym momencie bez pomocy, która obecnie, dobrze zorganizowana, funkcjonuje z pożytkiem dla placówek.

Utrzymanie bibliotekarstwa publicznego na względnie dobrym poziomie będzie wymagało stosowania wielu różnych środków, w tym prawnych. Konieczne jest opracowanie i przyjęcie przepisów prawnych, które regulowałyby parametryczne organizację i funkcjonowanie bibliotek publicznych, nakładając na władze lokalne obowiązek zapewnienia obywatelom określonych usług bibliotecznych i informacyjnych.

Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich apeluje do senatu, sejmu, Ministerstwa Kultury i Sztuki, działaczy samorządowych, a także do wszystkich pracowników bibliotek publicznych oraz opinii społecznej o wzięcie pod uwagę powyższych problemów w pracach nad nowym kształtem struktur państwowych i samorządowych. Jednocześnie, mając możliwość odwołania się do wiedzy, praktyki i doświadczenia profesjonalistów, stowarzyszenie deklaruje chęć i gotowość udziału bądź pomocy w pracach nad szczegółowymi rozwiązaniami prawnymi i organizacyjnymi, których wymaga funkcjonowanie bibliotek publicznych w warunkach głębokich przeobrażeń dokonujących się w kraju.

**Zarząd Główny  
Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich**

### SPROSTOWANIE

Słusznie zwrócono nam uwagę, że odpowiedź dotycząca odprawy emerytalnej (PB 1990 nr 1/3 s.47) zawiera mylną informację, gdyż przytacza przepis § 9 Uchwały nr 158 Rady Ministrów z dnia 14 października 1985 w sprawie określenia stawek wynagrodzenia..., który ustala, że pracownikom przysługuje odprawa jednorazowa w związku z przejściem na emeryturę lub na rentę inwalidzką I albo II grupy.

Tymczasem w myśl Uchwały nr 51 Rady Ministrów z dnia 22 marca 1989 odprawa przysługuje wszystkim osobom przechodzącym na rentę, bez względu na grupę inwalidzką.

Autorce listu dziękujemy, Czytelników przepraszamy.

REDAKCJA

# „Index librorum prohibitorum“ z roku 1951

O kres stalinizmu w Polsce odcisnął na wielu obszarach życia społecznego negatywne piętno, a szczególnie ujemnie zaważył na sytuacji szeroko pojętej kultury narodowej, zatem i książki, jakkolwiek tuż po zakończeniu II wojny światowej rozpoczęto skuteczną i zakrojoną na szeroką skalę walkę z analfabetyzmem. Z drugiej strony jednak podejmowane w latach 1945—1956 liczne akcje polityczne zmierzające do odciążenia społeczeństwa od własnego dorobku kulturalnego i tradycji najdotkliwiej odbiły się na zasobach bibliotek, w których znalazły — niepewne, jak się okazało — schronienie książki nie mieszczące się w skrajnie jednostronnym, dogmatycznym kanonie ideologiczno-politycznej wykładni stalinowskiego modelu socjalizmu.

Praktycznym wyrazem politycznej presji wywieranej na środowisko bibliotekarskie, a tym samym pośrednio na kręgi czytającej publiczności, były zarządzenia władz oświatowych kategorycznie zalecające usuwanie z księgozbiorów książek, których wykazy przesyłano z adnotacją „poufne” do dyrektorów bibliotek. O pierwszym z tych rozporządzeń i załączonym do niego wykazie prohibitów z początków stalinowskiej epoki sygnowanym datą 2 października 1945 r. pisał Andrzej Kempa w szkicu *Literatura źle obecna* („Poradnik Bibliotekarza” 1989 nr 5, s. 28—29), w którym ujawnił treść aktu prawnego wydanego przez ówczesne Ministerstwo Oświaty, a także poddał analizie wykaz 30 tytułów książek podlegających „niezwłócnemu usunięciu”.

Z datą 2 września 1950 r. ukazało się kolejne *Zarządzenie Ministra Oświaty* „w sprawie gromadzenia, przechowywania i wyjątkowego udostępniania w bibliotekach druków wycofanych z obrotu” („Monitor Polski” 1950 nr A-99, poz. 1249). Autorzy zarządzenia powołując się na art. 3 oraz art. 14 ust. 2 *Dekretu z dnia 17 kwietnia 1946 r. o bibliotekach i opiece nad zbiorami bibliotecznymi* zadecydowali, iż druki podlegające klauzuli „wycofanych z obrotu” mogły gromadzić i wyjątkowo udostępniać jedynie następujące biblioteki: Narodowa, państwowe uniwersyteckie (nie miała tego prawa Biblioteka Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego), Sejmowa, biblioteki ministerstw, Centralna Wojskowa, Akademii Sztabu Generalnego, Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych, Głównego Urzędu Statystycz-

nego oraz Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu. Zarządzeniem tym zalecono, aby druki znajdujące się w bibliotekach nie mających prawa ich gromadzenia i przechowywania zostały wycofane z magazynów, katalogów i inwentarzy, a następnie przekazane Bibliotece Narodowej. O poufnym charakterze tej operacji świadczą §§ 3 i 4 zarządzenia:

§ 3. Pieczęć i nadzór nad drukami wycofanymi pełni pod osobistą odpowiedzialnością dyrektor względnie kierownik biblioteki, który bibliotekarskie opracowanie tych druków może powierzyć tylko zaufanemu bibliotekarzowi.

§ 4. Karty katalogowe normalnie skatalogowanych druków wycofanych, po włączeniu do osobnego katalogu i wpisaniu do osobnego inwentarza, przechowuje pod zamknięciem dyrektor (kierownik) biblioteki.

§ 5 zawierał nakaz wyłączenia nieprawomyślnych książek z ogólnego zasobu biblioteki i ulokowania ich w pomieszczeniu, które „dyrektor (kierownik) biblioteki winien osobiście utrzymywać pod stałym zamknięciem”. § 6 określał ponadto sposób postępowania z wydawnictwem wielotomowym w przypadku, gdy jeden z tomów podlega wycofaniu, oraz z objętymi zarządzeniem wydawnictwami ciągłymi. § 7 określał formy udostępniania prohibitów i warunki, w jakich korzystanie z nich mogło się odbywać.

O ile paragrafy 1—7 dotyczyły spraw wewnątrzbibliotecznych — gromadzenia, przechowywania i udostępniania tej kategorii zbiorów, to paragraf 8 jednoznacznie nadawał zarządzeniu wymiar ogólnopolityczny przewidując stosowanie sankcji prawnych:

§ 8. 1. Zarządzenie niniejsze nie narusza uprawnień władz sądowych i prokuratorskich przysługujących im w myśl odpowiednich przepisów Kodeksu postępowania karnego.

2. Katalog lub inwentarz druków wycofanych może być udostępniony również tylko za zezwoleniem władzy naczelnej.

Zarządzenie weszło w życie z dniem ogłoszenia (2 IX 1950), a podpisał je ówczesny minister oświaty, Witold Jaroński.

W kilka miesięcy później Departament Nauki Ministerstwa Szkół Wyższych i Nauki skierował do dyrektorów bibliotek naukowych pismo z 22 stycznia 1951 (Nr-DN-V-115, pfn/50), w którym czytamy:

Ministerstwo Szkół Wyższych i Nauki wskazuje na Zarządzenie Ministra Oświaty z dnia

2 IX 1960 r. w sprawie gromadzenia, przechowywania i wyjątkowego udostępniania książek wycofanych z obiegu [...], poleca stosować się do niego i przesyła jednocześnie orientacyjne wykazy książek podlegających niezwłocznemu wycofaniu. Zaznacza się przy tym, że za szkodliwe uważać należy przede wszystkim książki o treści pornograficznej, faszystowskiej, antykomunistycznej, antyradzieckiej, antysemitycznej itp.

Załącznikiem do tego pisma był złożony z dwu części *Wykaz książek podlegających niezwłocznemu wycofaniu* — pierwsza liczyła 592 pozycje, druga — 519. Tak więc indeks „liber prohibitorum” z 1945 r. poddany analizie przez Andrzeja Kempe uzupełniono w 6 lat później dalszymi publikacjami uznanymi za wrogie i szkodliwe dla interesów socjalistycznego państwa realizującego „klasową” politykę kulturalną w imieniu robotników i chłopów jako warstw rządzących. Intelktualny i emocjonalny rozwój obywateli miał być centralistycznie stymulowany, m. in. przez pozabawienie ich określonych tytułów książek i czasopism.

Szczegółowa analiza tytułów zamieszczonych w części I *Wykazu* pozwala na wyodrębnienie pewnych grup tematycznych. Można zatem dostrzec, że najliczniejszą grupę (152 pozycje) stanowią książki dotyczące: 1) Józefa Piłsudskiego, 2) dziejów Legionów, 3) wojny polsko-bolszewickiej (1919—1921), 4) rządów obozu sanacyjnego (1926—1939). Aby choć po części zorientować czytelnika, które publikacje z okresu dwudziestolecia międzywojennego uznano za wymagające niezwłocznego usunięcia z księgozbiorów bibliotek, a tym samym ze świadomości społecznej, można wymienić przykładowo:

*Album Legionów Polskich* (Kraków 1916), A. Arciszewski — *Ostróg — Dubno — Brody. Walki 18 Dywizji Piechoty z konną armią Budionnego* (Warszawa 1923), J. Bartlewick — *Flotyła pińska i jej udział w wojnie polsko-sowieckiej 1918—1920* (Warszawa 1933), J. Białynia-Chłodecki — *Bohaterska dziatwa w obronie Lwowa* (Lwów 1926), W. Budzyński — *Z pierwszym szwadronem I-go pułku ulanów I Brygady Legionów Polskich w l. 1915—1916* (Warszawa 1920), H. Cepnik — *Józef Piłsudski — twórcą niepodległego Państwa Polskiego* (Warszawa 1933), T. Dąbczyński — *Józef Piłsudski jako publicysta i historyk* (Warszawa 1934), Huculskim szlakiem II Brygady Legionów Polskich (Warszawa 1934), *Idea i czyn Józefa Piłsudskiego* (Warszawa 1934), T. Kasprzycki — *Kartki z dziennika oficera I Brygady* (Warszawa 1934), St. Konopka — *Bibliografia druków o J. Piłsudskim* (Warszawa 1934), A. Kurpiński — *Pleśń o Józefie Piłsudskim*. Antologia (Zamość 1920), J. Rogowski — *Zarys historii Legionów Polskich 1905—1918* (Lwów 1937), L. Stolarzewicz — *Włodarz Rzeczypospolitej Polskiej*, *Ignacy Mościcki — człowiek — uczony* (Katowice 1937), S. Truchim — *Dziesięć*

*ciolecie Niepodległości Polski 11 XI 1919 — 11 XI 1928* (Poznań 1928).

W tej grupie tematycznej znajdują się także nazwiska tak znanych autorów jak Lucjan Żeligowski, Leon Wasilewski, Melchior Wańkowicz, Henryk Swoboda (Adam Próchnik), Wincenty Rzymowski, Jan Parandowski, Roman Dmowski, Władysław Pobóg-Malinowski.

Książki o walkach Legionów Polskich, o czynie zbrojnym Józefa Piłsudskiego, a wreszcie o niemal całym okresie dwudziestolecia międzywojennego uznali autorzy *Wykazu* za szczególnie niebezpieczne dla władzy państwa „dyktatury proletariatu” odcinającego się zdecydowanie od niepodległościowej tradycji narodowej. Niewątpliwie w tej części *Wykazu* znalazło się wiele publikacji mało wartościowych, gloryfikujących bez umiaru postać Piłsudskiego, którego kult w społeczeństwie polskim był dla partyjnych propagandzistów nie do pogodzenia z kultem Józefa Stalina. W warstwie interpretacji ideologicznej myśl niepodległościowa ostro kontrastowała z marksistowsko-leninowską koncepcją proletariackiego internacjonalizmu, w miejsce drobnej burżuazji jako tej warstwy społecznej, która popierała Piłsudskiego i obóz sanacyjny, dziejową rolę miała odegrać klasa robotnicza sprzymierzona z warstwą chłopską. Zabieg wycofania owych 152 książek z obiegu czytelniczego miał ponadto umożliwić swobodne manipulowanie faktami i procesami historycznymi związanymi z najnowszymi dziejami Polski, a szczególnie z odyskaniem niepodległości w 1918 r.

Na drugą grupę publikacji, którą można wyodrębnić w *Wykazie*, składają się 102 książki poświęcone takim zagadnieniom jak: 1) historia stosunków polsko-rosyjskich, 2) krytyka założeń ideowych komunizmu, 3) krytyka ustroju ZSRR oraz jego życia ekonomicznego i politycznego. Oto niektóre przykłady dla scharakteryzowania kryteriów polityczno-ideowych zastosowanych w *Wykazie*:

F. Barczak — *Karol Radek — dygnitarz sowiecki* (Warszawa 1934), J. Berson — *Minus Moskwa* (*Wołyn — Kaukaz — Krym*) (Warszawa 1935), T. Bleszyński — *Gospodarka sowiecka na przełomie dwóch pięćdziesiąt lat* (Warszawa 1935), T. Bleszyński — *Więcej prawdy o Sowietach* (Warszawa 1933), K. Czapiński — *Bankrutstwo bolszewizmu* (Warszawa 1922), St. Grabski — *Rewolucja. Studium społeczno-psychologiczne* (Warszawa 1921), R. Gul — *Czerwonci dowódcy* (Warszawa 1934), J. Iwasiewicz — *Warunki pracy i życia robotników w Rosji sowieckiej* (Warszawa 1932), G. D. H. Cole — *Istotny sens marksizmu* (Warszawa 1935), St. Kutrzeba — *Przeciwnieństwa i źródła polskiej i rosyjskiej kultury* (Lwów 1916), J. Miedzińska — *Sowieckie państwo pracy* (Warszawa 1935), J. Parandowski — *Bolszewizm i bolszewicy w Rosji* (Lwów 1929).

Do trzeciej grupy tematycznej (73 pozycje) należą studia, rozprawy i eseje, których przedmiotem są: 1) historyczne, kulturowe i narodowościowe aspekty wschodnich kresów Rzeczypospolitej, 2) szeroko pojęta publicystyka historyczna z lat 1918—1939, 3) studia nad ustrojem Polski po 1926 r. W tej grupie znajdują się m. in.:

St. Car — *Na drodze ku nowej Konstytucji* (Warszawa 1934), St. Car — *Nowa Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej* (Warszawa 1935), R. Dmowski — *Niemcy, Rosja i kwestia polska* (Częstochowa 1938), J. Grzędziński — *Maj 1926* (Warszawa 1936), A. Habdank — *Dożynki na dworze polskim na Litwie* (Wilno 1929), St. Heller — *Naród a armia* (Kraków 1926), J. Jacynowski — *Gospodarka Polski* (Warszawa 1938), R. Knoll — *Uwagi o polskiej polityce* (Warszawa 1939), T. Łopalewski — *Między Niemnem a Dźwiną, Ziemia wileńska i nowogrodzka* (Poznań 1938), M. Orłowicz — *Ilustrowany przewodnik po Wołyntu* (Łuck 1925), J. Remer — *Wilno* (Poznań 1934), St. Rosnowski — *Kwestia ukraińska* (Lwów 1938), L. Wasilewski — *Dzieje męczerskie Podlasia i Chełmszczyzny* (Kraków 1918), L. Wasilewski — *Kresy Wschodnie* (Warszawa 1917), P. Włodarski — *Zagadnienia narodowościowe w Polsce Odrodzonej* (Warszawa 1936).

Przesunięcie polskich granic na zachód, utrata ziem wschodnich oraz ustanowienie sojusznicznych stosunków polityczno-ideologicznych i wojskowych między Polską a ZSRR po 1945 r. skierowało uwagę politycznych decydentów w sferze kultury i oświaty na publikacje dotyczące niezmiernie drażliwych kwestii narodowościowych w okresie II Rzeczypospolitej. Umieszczenie w *Wykazie książek podlegających niezwłocznemu wycięciu* druków poświęconych problematyce kresów wschodnich wiązało się niewątpliwie z pragnieniem wymazania ze społecznej pamięci historycznych związków łączących Polskę z Litwą i Ukrainą, Podolem i Wołyńiem. Usuwanie ze zbiorów bibliotek dokumenty świadczące o tych związkach liczone na utrwalenie niewiedzy o tej dziedzinie dziejów przede wszystkim w młodszym pokoleniu, które nie odczuwało już takich emocjonalnych więzi z tymi terenami, jakie były udziałem poprzednich generacji.

Również i dokonujące się w Polsce Ludowej gwałtowne przemiany ustrojowe, których istotą było konstytucyjne ustanowienie władzy jednej partii, skłaniały do zaryglowania w niedostępnych zakamarkach bibliotek książek ukazujących tworzenie się demokratycznych zasad niepodległego państwa, przyczyn dokonanego w 1926 r. przewrotu i formowanych w publicznej dyskusji nowych modeli ustrojów konstytucyjnych, których, niezbyt jednak szczęśliwym, ukoronowaniem było uchwalenie konstytucji kwietniowej z 1935 r. Zagrożeniem ideologicznym dla systemu politycznego określonego jako „dyktatura

proletariatu” okazała się również większość opublikowanych w latach 1918—1939 rozpraw i szkiców historycznych, których autorzy interpretowali wiele zjawisk i procesów nie stosując przecież stalinowskiego modelu dogmatycznej wykładni sensu dziejów Polski i Europy.

Kluczowa dla każdego totalitarnego systemu politycznego jest kwestia wychowania wstępujących w życie pokoleń, czyli możliwości swobodnego indoktrynacyjnego oddziaływania na umysły i sferę emocjonalną młodzieży. W czwartej grupie publikacji podciągniętych pod kategorię wrogich i szkodliwych znalazły się więc na stalinowskim indeksie książki poświęcone harcerstwu polskiemu (1918—1939) i skautingowi oraz wychowaniu młodzieży, łącznie 38 pozycji, z których warto wymienić następujące:

*Almanach harcerza*. Red. E. Zieliński (Warszawa b.r.w.), R. Baden-Powell — *Skauting dla chłopców* (Warszawa 1938), *Bibliografia pedagogiczna* (Warszawa 1922), W. Błażejowski — *Historia harcerstwa polskiego* (Warszawa 1933), J. Braun — *Książka harcerska. Bibliografia* (Warszawa 1935), E. Grodecka — *O metodzie harcerskiej i jej stosowaniu* (Warszawa 1937), *Instrukcja orląt Związku Strzeleckiego* (Warszawa 1934), A. Kamiński — *Andrzej Małkowski* (Katowice 1934), J. Korpała — *Wychowanie obywatelskie w Związku Strzeleckim* (Warszawa 1932), S. Lempicki — *J. Piłsudski jako wychowawca* (Warszawa 1936), S. Sosabowski — *Wychowanie żołnierza — obywatela* (Warszawa 1931), K. Sońnicki — *Podstawa wychowania państwowego* (Lwów 1933), J. Zarzecki — *Wychowanie narodowe* (Warszawa 1926).

Ideowe wartości harcerstwa i zachodnioeuropejskiego skautingu, a także dwa konkurujące ze sobą w okresie dwudziestolecia międzywojennego systemy wychowawcze (państwowy i narodowy) nie mogły być w żaden sposób zaakceptowane i zadaptowane do metod wychowawczych preferowanych przez stalinizm. Skrajne, niemożliwe do pogodzenia ideologiczno-polityczne przesłanki obu wzorców, według których zamierzano kształtować młode umysły i serca, spowodowały, iż w wykazie prohibitów znalazły się także te — wydawałoby się — apolityczne publikacje nie mające przecież innego celu jak pozytywne urobienie charakterów i postaw polskiej młodzieży.

Dość liczną grupę (39 pozycji) stanowią utwory beletrystyczne oraz zbiory poetyckie — nie ma tu nazwisk wybitnych polskich prozaików i poetów. Bez popełnienia większego błędu można powiedzieć, że przeważały powieści dla młodzieży, a za „złe obecna” poezję uznano przede wszystkim zbiory utworów pisanych ku czci Józefa Piłsudskiego i nieco grafomańskie, patriotyczno-rocznicowe wiersze twórców drugorzędnych. Na liście książek zakazanych znalazły się jednak m.in.:

F. Jarossy — *Mumie* (Warszawa 1930), J. Kaden-Bandrowski — *działa wszystkie*, R. Koleniecki — *Ballada o Piłsudskim* (Warszawa 1935), A. Marczyński — *Czarna Pani* (Warszawa 1928), *Nowa Atlantyda* (Kraków 1932), *Perla Szanghaju* (Warszawa 1928), *Strzał o świcie* (Kraków 1934), *Świat w płomieniach* (Warszawa 1928), G. Morcinek — *Maszerować* (Warszawa 1938), K. Przerwa-Tetmajer — *Romans panny Opolskiej z panem Głównikiem* (Warszawa 1912), K. Wybranowski [R. Dmowski] — *Dziedzictwo* (Poznań 1931), J. Brzechwa — *Imię wielkości. Wiersze o J. Piłsudskim* (Warszawa 1933).

W przytoczonym powyżej piśmie dyrektora Departamentu Nauki Ministerstwa Szkół Wyższych i Nauki za najbardziej szkodliwe uznano książki o „treści faszystowskiej i antysemickiej”. Istotnie, w *Wykazie* znalazła się pewna liczba publikacji (40 pozycji) zaliczonych do tej grupy i podlegających — jak i pozostałe — niezwłocznemu wycofaniu z publicznego udostępniania. Obok autorów polskich wytypowano również do prohibitów książki opublikowane za granicą a tłumaczone na język polski, ale wydaje się, że nie wszystkie druki gloryfikujące faszyzm i antysemityzm, jakie ukazały się w Polsce w latach 1918—1939, znalazły się na stronach *Wykazu*. Nie znajdujemy np. książek F. Fiedlera (m.in. studium *III Rzesza*), entuzjastycznych reportaży S. Szeumentowskiego o jego podróży po Niemczech hitlerowskich czy też licznych rozpraw polskich sympatyków systemów ustrojowych faszystowskich Włoch i narodowosocjalistycznych Niemiec (T. Bigo, Z. Cybichowski, J. Kosiński, E. Muszalski, J. Sas-Wiślocki). Znalazły się natomiast prace:

Wł. Bągiński — *Ustrój pracy w Niemczech* (Warszawa 1935), A. Ferro — *Dyktator współczesnej Portugalii — Salazar* (Warszawa 1936), A. Hitler — *Mein Kampf*. Wyd. 12 (München 1932), Wł. Jabłonowski — „*Amica Italia*”. *Rzecz o faszystwie* (Poznań 1926), T. Jeske-Choiński — kilka broszur antysemickich, J. Kruszyński — *Zargon żydowski* (Wrocław 1921), K. Laskowski — *Żydzi przy pracy* (Warszawa 1912), E. Ludwig — *Rozmowy z Mussolinim* (Warszawa 1934), R. Michalik — *Mussolini — wódz faszystów* (Warszawa 1933), A. Nowaczyński — kilka publikacji antysemickich, G. Prezallini — *Faszyzm* (Warszawa 1926), H. Rolicki — *Zmierzch Izraela* (Warszawa 1932), C. Manotti — *Ustrój faszystowski w Italii*.

Włoski faszyzm, niemiecki narodowy socjalizm oraz antysemityzm jako wyraz skrajnie totalitarnej, antyhumanitarnej ideologii i myśli politycznej związanej ściśle z nacjonalizmem i szowinizmem zostały umieszczone w *Wykazie* wskutek przyjęcia w tym wypadku jasnego, przejrzystego kryterium, jakim było zapewne pragnienie uchronienia czytelnika, szczególnie młodego, przed ewentualnym wpływem nietolerancyjnych postaw, rozpalają-

cych nienawiści i fanatyzm. Z drugiej strony wydaje się, że uniemożliwiono w ten sposób poznanie ideowych podstaw nurtów skrajnie prawicowych, źródeł społecznych owych ideologii, podczas gdy ich znajomość pozwoliłaby na poszerzenie wiedzy historycznej z zakresu najnowszych dziejów Europy, przyczyn wybuchu II wojny światowej i — szerzej — roli systemów ideowopolitycznych we współczesnym świecie. Także zdecydowanie antykomunistyczne ostrze wszelkich odmian faszyzmu stanowić musiało istotną przesłankę umieszczenia tej grupy publikacji na indeksie książek zakazanych.

Realizowany od 1948 r., tj. od czasu nasilenia się w Polsce zdecydowanie stalinowskiego kursu w polityce wewnętrznej, urzędowy ateizm i laicyzacja życia publicznego znalazły również wyraz na kartach *Wykazu* — umieszczono w nim 28 książek o treści religijnej lub też nawiązujących do społecznej doktryny Kościoła katolickiego. Biorąc pod uwagę, że w okresie dwudziestolecia międzywojennego produkcja wydawnicza Kościoła była jedną z najbardziej dynamicznych w ówczesnej Polsce, choćby tylko pod względem liczby publikacji, to skromna lista 28 pozycji objętych zakazem udostępniania wydaje się być nieco — w pozytywnym znaczeniu — zaskakująca. Warto zatem wymienić niektóre z nich:

Ks. St. Adamski — *Akcja katolicka młodzieży* (Poznań 1936), ks. St. Adamski — *Szkola wedle nauki Kościoła i uchwał Synodu* (Poznań 1939), *Myśl św. Augustyna*. Wybrał ks. St. Bross (Poznań 1935), M. Bogusławska — *Dziedzictwo Kordeckiego*. Ks. Ignacy Skorpuka (Warszawa 1920), ks. T. Bzowski — *Błogostawiony Andrzej Bobola* (Kraków 1927), I. Camelli — *Od socjalizmu do kapłaństwa* (Lwów 1931), *Dlaczego wierzę?* (Niepokalanów 1937), *Encyklika Rerum Novarum Leona XIII w kwestii socjalnej o położeniu robotników* (Kraków 1939), *Kalendarz Słowa Bożego na rok 1924. Katolicyzm, kapitalizm, socjalizm*. Praca zbior. (Lublin 1938), ks. B. Kominek — *Apostolstwo świeckich parafii* (Poznań 1935), Cz. Pacuszka — *Papież a Polska* (przyczynek do stosunku papieża Piusa XII do Polski w czasie drugiej wojny światowej) (Płock 1946), ks. J. Piwowarczyk — *Kościół wobec współczesnych kierunków społecznych* (Płock 1938), S. L. — *Księża w walce o wolność Polski* (Toruń 1937), ks. J. Wasilewski — *W szponach Antychrysta. Wspomnienia z Rosji bolszewickiej* (Kraków 1924), ks. A. Wójcicki — *Chrześcijański ruch robotniczy w Polsce*. (Poznań 1920), M. Skrudlik — *Cudowny obraz Najświętszej Marii Panny Ostrobramskiej* (Wilno 1935).

Analiza książek opublikowanych pod auspicjami Kościoła katolickiego, a wycofanych z bibliotek skłania do wniosku, iż były to przede wszystkim te pozycje, które penetrowały problematykę społeczną i



sprzeciwiali się doktrynom totalitaryzmu, szczególnie marksistowskiej teorii walki klas i upaństwowieniu środków produkcji. Za zagrażające ustrojowi socjalistycznemu uznano także katolickie propozycje dotyczące metod i systemu wychowania młodzieży oraz koncepcje organizowania chrześcijańskich związków zawodowych. Swoistym natomiast curiosum, jakie znalazło się w tej grupie „niebezpiecznych” katolickich publikacji, było umieszczenie broszury wybitnego działacza PPS, Kazimierza Czapińskiego — *Czarna ofensywa* (Warszawa — Lwów 1922), w której autor dał wyraz swojej znanej, skrajnie antyklerykalnej postawie...

Polskie i europejskie partie socjaldemokratyczne zarówno przed, jak po II wojnie postrzegane były przez Stalina i III Międzynarodówkę Komunistyczną jako wrogie lewemu skrzydłu ruchu robotniczego, a nawet oskarżane o profaszystowskie sympatie („sojalfaszyzm”, „sojalnacjonalizm”). Z tego też punktu widzenia oczekiwać by należało dużej liczby druków Polskiej Partii Socjalistycznej z lat 1918—1939, zakwalifikowanych do umieszczenia w *Wykazie książek podlegających niezwłocznemu wycofaniu*. Tymczasem publikacje sygnowane przez PPS liczą zaledwie 7 tytułów, z tego 2 autorstwa znanych działaczy socjaldemokracji niemieckiej i austriackiej:

W. Kielecki — *Feliks Perl* (Warszawa 1939), Wł. Pobóg-Malinowski — *Akcja pod Bezdunami* (Warszawa 1933), W. Alter — *Socjalizm walczący*, W. Alter — *Człowiek w społeczeństwie*, O. Bauer — *Bolszewizm czy socjalna demokracja?*, K. Kautsky — *Od demokracji do niewolnictwa państwowego*, B. Limanowski — *Bolszewickie państwo w świetle nauki*.

Z pewną dozą przekory można by stwierdzić, że intelektualny dorobek takich przywódców PPS jak M. Niedziałkowski, Z. Zaremba, K. Czapiński, A. Próchnik, F. Gross kwalifikował bez wątpienia ich publikacje do zamknięcia w odrębnym pomieszczeniu, a nazwiska do usunięcia z katalogów bibliotecznych. Skazanie tylko 7 książek sygnowanych przez PPS na zapomnienie i banicję zdumiewa, gdyż trudno znaleźć wytłumaczenie dla tego oczywistego paradoksu, jeśli pamięta się o niezwykle ostrym, gwałtownym sporze, o politycznej głębokiej niechęci, jaka istniała przed 1939 r. między polskim ruchem komunistycznym a socjaldemokratycznym.

Zdumienie i zaskoczenie towarzyszy również lekturze *Wykazu*, gdy okazuje się, że niegodnymi udostępniania byli także pisarze rosyjscy i radzieccy (16 pozycji). W spisie m.in. figurują:

L. Andriejew — *Czerwony śmiech* (Warszawa 1905), *Sawa* (Kraków 1907), *Otchłań. Życie O. Wasyla* (Warszawa 1906), M. Arcybaszew — *Ro-*

*botnik Szewyrew* (Warszawa 1927), A. Awerzenko — *Ekzekutor Buraczkow* (Warszawa 1928), D. Mereżkowski — *Carewicz Aleksy* (dramat) (Warszawa 1921), J. Sijaskin — *Fantasmagorie* (Warszawa 1928), M. Zoszczenko — *Carskie buty* (Warszawa 1928), *Jak Siemion Siemionowicz zakochał się w arystokratce* (Warszawa 1927).

Zakazem udostępniania objęto też wszystkie tłumaczone na język polski utwory M. A. Aldanowa, którego powieści historyczne, osnute na tle dziejów Rosji i tę przeszłość gloryfikujące, uznano za groźne dla trwałości ustroju socjalistycznego. Twórczość pozostałych autorów oscyłowiała wokół problematyki postaw pacyfistycznych, terroryzmu rewolucyjnego, kpin z biurokracji radzieckiej, moralnych aspektów życia bohaterów uwikłanych w rewolucyjne wydarzenia lat 1917—1921 w Rosji. Kilka utworów w tej grupie zaliczyć można do gatunku literatury obyczajowo-psychologicznej nie mającej nic wspólnego ze społecznymi i politycznymi realiami życia w ZSRR. Trudno zatem zrekonstruować kryteria, jakimi kierowali się w tym wypadku autorzy *Wykazu*, którego polityczna wymowa nie ulega przecież wątpliwości.

Nie można też pominąć autorów zachodnioeuropejskich, tłumaczonych na język polski, którzy akcję swych powieści umieścili w porewolucyjnej Rosji Radzieckiej. Należą tu: K. Bercovici — *Burlak znad Wolgi* (Warszawa 1927) oraz A. Be-saieres — *Narzeczeni z Leningradu* (Katowice 1938).

Znalazły się także w *Wykazie* powieści uznane za pornograficzne:

M. Bähme — *Pamiętnik uwiedzionej* (Warszawa 1906), F. Gryglewicz — *Złota sieć. Powieść dla panierek* (Poznań 1935).

Odrębną kategorię stanowią w zakazie udostępniania dzieła wszystkie takich autorów jak F. Ossendowski, K. Lepecki, St. Sedlaczek, F. Stawoj-Składkowski. Na indeksie znalazł się także Edward Osóbka-Morawski jako autor szkiców politycznych — *Walka o jedność narodu* (Łódź 1946).

Analiza treści 592 książek zarejestrowanych w części I *Wykazu* ujawnia, że zakazem udostępniania objęto publikacje o szerokim kręgu tematycznym, szczególnie z zakresu najnowszej historii Polski, stosunków polsko-rosyjskich, społecznej nauki Kościoła, krytyki marksizmu-leninizmu, wychowania, a także niektóre pozycje literatury pięknej polskiej, rosyjskiej i radzieckiej. Pozostaje jeszcze znalezienie odpowiedzi na pytanie o losy książek zakazanych, co — po penetracji zasobów bibliotek — pozwoli stwierdzić, w jakim stopniu zarządzenia ówczesnych władz były przestrzegane.

Lucjan Biliński

Warszawa — Ministerstwo  
Kultury i Sztuki

## Biblioteki publiczne Mongolii w systemie przebudowy

Obraz bibliotekarstwa mongolskiego może być bliższy i zrozumiały tylko na tle złożonych problemów etnicznych, geograficznych i ekonomicznych Mongolii. W tym rozległym obszarowo kraju żyją 2 mln mieszkańców. Znaczną ich część stanowią Chalchasi, którzy w największym stopniu zachowali język i obyczaje mongolskie. Obecnie liczą oni 75,3% ogółu ludności, mieszkają we wsiach i osadach. Zbliżeni pod względem języka i obyczajów Derbeci, Torguci, Eleci, Dzachaczynowie, Mingaci, Chotonowie, Buriaci i Czacharowie także należą do grupy narodów mongolskich. Wśród nich największą liczebnie narodowością stanowią Derbeci. Kazachowie obejmują 5,2% ludności, a pod względem językowym należą do grupy narodów tureckich.

Cechą charakterystyczną dla Mongolii jest ścisły związek między gęstością zaludnienia a stopniem wykorzystania zasobów wodnych i pastwisk oraz charakterem rzeźby terenu. Najwyższy wskaźnik gęstości zaludnienia występuje w dolinach rzek, w strefie lasostępu, najniższy — w rejonach pustynnych i górzystych. Najgęściej zaludnionym obszarem jest część centralna kraju ze stolicą Ulan-Bator. Pod względem administracyjnym Mongolia dzieli się na 18 ajmaków i 304 somony. Kiedyś nazwy nadawane ajmakom odpowiadały tytułom książęcym, obecnie pochodzą od nazw geograficznych, zwłaszcza od nazw maszywów górskich. Trzy miasta Mongolii: Ulan-Bator, Darchan i Erdent są miastami wydzielonymi, pozostałe podlegają władzom danego ajmaku<sup>1</sup>.

Dla uzupełnienia powyższych informacji warto dodać, że w Mongolii liczącej 2 mln mieszkańców aż 70% ludności to dzieci i młodzież do lat 30. Preferuje się tu przyrost naturalny, dlatego rodziny mongolskie są bardzo liczne.

Na terenie Mongolii funkcjonuje 1005 bibliotek publicznych ze zbiorami liczącymi ogółem 14 mln tomów. Mimo że wskaźnik liczby książek bibliotecznych przypadających na jednego mieszkańca jest wysoki, to jednak występuje szereg

problemów utrudniających poszerzenie oferty czytelniczej — mieszkańcy kraju żyją w ogromnym rozproszeniu, co powoduje znaczne ograniczenie rotacji książki.

W systemie zarządzania i prowadzenia bibliotek mongolskich obserwuje się od kilku lat odwrotne zjawisko niż w Polsce, mianowicie centralizację. W latach 1986—1988 wprowadzono eksperymentalnie centralizację bibliotek w mieście Darchan. Jest to ośrodek przemysłowy liczący 60 tys. mieszkańców. Centralizacja według opinii mongolskich bibliotekarzy przyniosła tu efekty pozytywne: czytelnictwo objęło większą liczbę mieszkańców, zwiększyła się liczba wypożyczeń, wzrosło zainteresowanie książką. Wskaźnik czytelnictwa osiągnął poziom 20 książek na jednego czytelnika, podczas gdy średnia dla kraju wynosi w bibliotekach publicznych 12—13 książek na czytelnika; w wypadku bibliotek szkół średnich i wyższych wskaźnik ten dochodzi do 50 książek na czytelnika.

Oprócz miasta Darchan zaczęto wprowadzać centralizację bibliotek publicznych w stolicy Mongolii — w Ulan-Bator. Wyrażana jest tu opinia, że centralizacja w tym dużym mieście przebiega znacznie trudniej niż w mniejszych ośrodkach.

Mongolia znajduje się obecnie w trakcie realizacji VIII pięcioletki, w której akcentuje się znaczenie i rozwój kultury. Opracowany został program „Kultura do roku 2005”, zakładający budowę w Mongolii pełnej sieci bibliotek technicznych, rozszerzenie sieci bibliotek publicznych i szkolnych, a także automatyzację procesów bibliotecznych. Oczywiście, automatyzację tę zamierza się rozpocząć od biblioteki narodowej, noszącej tu nazwę Państwowa Centralna Biblioteka Mongolskiej Republiki Ludowej. Do niedawna w nazwie tej był jeszcze człon „im. Józefa Stalina”, a akcentem podkreślającym rangę patrona jest stojący do dziś pomnik Stalina. W ramach pieriestrojki zrezygnowano z utrzymania dotychczasowej nazwy. Nastąpiło to dość późno, bowiem poprzedni przywódca Mongolii, Jumdżigin Cedenbał, utrzymywał, że krytyce podlegają tylko niektóre błędne strony działalności Stalina, natomiast w stosunku do Mongolskiej Republiki Ludowej

<sup>1</sup> Bałdangijn Gungaadasz — *Mongolska Republika Ludowa*. Warszawa: PWN 1986 s. 436.

„generalissimus” zajmował słuszne stanowisko i nie podlega ono rewizji<sup>2</sup>.

Biblioteka narodowa Mongolii znajduje się pod zarządem Akademii Nauk Mongolskiej Republiki Ludowej. Pełni razem z Ministerstwem Kultury nadzór metodyczny nad wszystkimi bibliotekami kraju.

Do najważniejszych stojących przed nią problemów należy przeklasyfikowanie wszystkich zbiorów bibliotecznych, a zatem i ogromna praca nad katalogami. W 1986 r. opracowano w Mongolii, wzorując się na radzieckiej klasyfikacji biblioteczno-bibliograficznej (BBK<sup>3</sup>) i uwzględniając specyfikę mongolską, nowe tablice klasyfikacji.

W związku z przechodzeniem na nowe zasady klasyfikacji należało zorganizować specjalne kursy i seminaria, a także praktyki przygotowujące bibliotekarzy do realizacji tego przedsięwzięcia. Obecnie 50% wszystkich bibliotek Mongolii przeszło już na nowe zasady klasyfikacji. Pełne objęcie nią wszystkich bibliotek planuje się na rok 1991.

Oprócz problemów warsztatowych związanych z klasyfikacją i katalogowaniem zbiorów przewiduje się wprowadzenie istotnych zmian w doskonaleniu systemu bibliotecznego Mongolii, z uwzględnieniem przede wszystkim potrzeb czytelników ludności z terenów wiejskich, tam bowiem z przyczyn obiektywnych książka dociera najtrudniej.

W końcu 1987 r. odbyło się IV Plenum Mongolskiej Partii Ludowo-Rewolucyjnej, na którym omawiany był problem poprawy warunków kulturalno-bytowych mieszkańców wsi, a w połowie 1988 r. na Sesji Wielkiego Churału Narodowego MRL

rozpatrywano zagadnienie aktywizacji kulturalnej ludności wiejskiej. Wytyczono program powszechnego wychowania estetycznego, wyznaczając zadania w tym zakresie organom administracji państwowej. W celu wprowadzenia w życie przyjętych postanowień ustalono, że do 1995 r. we wszystkich somonach powstaną centra kulturalne wyposażone w sale projekcyjne, sale gimnastyczne, pomieszczenia do tańca, gabinety krajoznawcze, pokoje dla kółek zainteresowań itp.

Oddzielnym, bardzo złożonym zagadnieniem jest upowszechnienie kultury, w tym czytelnictwa, wśród wędrujących hodowców i ich rodzin. Do obsługi koczowniczej ludności rozsianej na dużych przestrzeniach organizuje się przenośne punkty biblioteczne oraz ruchome kina. Przewadzi się również badania nad wykorzystaniem innych form upowszechniania kultury w specyficznych warunkach dużych przestrzeni i koczowniczego trybu życia mieszkańców.

Planuje się rozszerzenie usług bibliotecznych m.in. przez podniesienie rangi zawodu bibliotekarza. W następnej pięcioletce przewidziane jest podwyższenie wynagrodzenia pracowników bibliotek. Rozszerzy się też system kształcenia i doskonalenia bibliotekarzy. Obecnie program kształcenia realizowany jest w Państwowym Instytucie Pedagogicznym, jednak zdobywanie kwalifikacji bibliotekarskich na poziomie wyższym odbywać się musi na razie poza granicami Mongolii, w krajach socjalistycznych, głównie w ZSRR. Obecnie 48% pracowników bibliotek mongolskich ma wykształcenie specjalistyczne wyższe lub średnie.

Jednym z głównych zadań bibliotekarstwa mongolskiego, wymagającym wysokiej klasy specjalistów oraz znacznych środków finansowych, jest konserwacja bardzo cennych, często unikatowych zbiorów. Wiele staromongolskich ksiąg, w tym pokaźna liczba wydawnictw o treści religijnej, wymaga szybkich zabiegów konserwatorskich.

Rozległy program rozwoju bibliotekarstwa mongolskiego będzie mógł dotrzeć się realizacji, gdy z udzieleniem fachowej pomocy mongolskim bibliotekarzom popieszą inne kraje mające znaczący dorobek w dziedzinie bibliotekarstwa i bibliotekoznawstwa.

<sup>2</sup> Jumdżagijn Cedenbał — *Artykuły i przemówienia 1941—1976*. Warszawa: Książka i Wiedza 1978 s. 594.

<sup>3</sup> BBK — Biblioteczno-bibliograficzeskaja klasifikacija — klasyfikacja uniwersalna, pomyślana jako bardziej postępowy wariant stosowanej poprzednio w ZSRR Uniwersalnej Klasyfikacji Dziesiętnej. Została opracowana w latach 1958—1968 przez grupę specjalistów z Biblioteki im. Lenina w Moskwie, Biblioteki im. Sałtykowa-Szczedrina w Leningradzie, Biblioteki Akademii Nauk ZSRR oraz Wszechniżkowej Izby Książki. Klasyfikacja ta składa się z 28 działów oznaczonych dużymi literami alfabetu rosyjskiego. W obrębie działów poddziały znakowane są dziesiętnie; wprowadzono też poddziały wspólne na wzór UKD. Całość tablic liczy 30 tomów zawierających około 1 mln symboli.

## Problematyka działalności bibliotek zagranicznych na łamach „Poradnika Bibliotekarza“ (1987–1989)\*

Nie ulega wątpliwości, że racjonalne, krytyczne przyswajanie sobie doświadczeń innych może być istotnym czynnikiem zdynamizowania rozwoju w każdej dziedzinie gospodarki narodowej. Odnosi się to również — a nawet w szczególnie stopniu — do bibliotekarstwa. Wiele elementów organizacji i działalności bibliotecznej (lokale, sprzęt, technika opracowania i udostępniania zbiorów, przygotowanie kadr zawodowych i in.) stawia przed bibliotekarzami w różnych krajach identyczne lub zbliżone problemy, w ramach których może nastąpić wymiana i przejmowanie doświadczeń. Bibliotekarstwo polskie ma stosunkowo niedawną metrykę, może więc wiele skorzystać z doświadczeń krajów o bogatszym i bardziej wielostronnym doświadczeniu w pracy bibliotekarskiej.

Z uwagi na wymienione wyżej okoliczności problematyka zagraniczna ma trwałe miejsce również na łamach polskich czasopism bibliotekarskich. Intensywność nasylenia ich tą problematyką jest różna w poszczególnych okresach i latach; różnice te mają źródło — jak się wydaje — głównie w takich okolicznościach jak liczba służbowych wyjazdów bibliotekarzy za granicę, zainteresowanie i aktywność redaktorów czasopism, atrakcyjność honorariów autorskich. W ostatnich latach sporę zainteresowanie tymi zagadnieniami wykazują miesięczniki „Poradnik Bibliotekarza” i „Bibliotekarz”, znacznie mniej — natomiast kwartalnik „Przegląd Biblioteczny”, uwzględniający problematykę zagraniczną w zasadzie tylko w przeglądach literatury fachowej i w kronice wydarzeń.

Blizszej analizie poddano zawartość trzech roczników „Poradnika” — 1987, 1988, 1989 (do numeru 9). Problematyka zagraniczna prezentowana była w tym okresie w 16 artykułach i pokrewnych formach publicystycznych, w 2 recenzjach i w tyluż dłuższych notach sprawozdawczych oraz w 15 krótkich notkach kronikarskich. Poza tym autorzy polscy w czterech artykułach powoływali się na doświadczenia obce.

Problematyka artykułów i recenzji dotyczyła następujących tematów (w nawiasie kraj, którego problematyka artykułu dotyczy):

- czytelnictwo ludzi niepełnosprawnych i biblioterapia — 2 (Dania, ZSRR);
- współpraca regionalna bibliotek — 1 (Szwecja);
- kształcenie bibliotekarzy i pracowników informacji — 3 (Dania, USA, Chiny);
- organizacja zakupu książek dla bibliotek — 1 (Anglia);
- organizacja działalności bibliotek narodowych i innych bibliotek naukowych — 2 (Chiny, Słowacja);
- automatyzacja prac bibliotecznych — 1 (Anglia);
- pomieszczenia dla bibliotek naukowych — 1 (RFN);
- biblioteki szkolne — 2 (Francja, kraje anglosaskie);
- biblioteki publiczne — 2 (Grecja, Szwecja);
- historia nauki i bibliotek — 2 (Biblioteka Aleksandryjska, USA — B. Franklin);
- ruch bibliofilski — 1 (ZSRR).

Jak widać z powyższego wykazu, opublikowane artykuły dotyczą dość szerokiego wyboru tematów, również ich rozrzut terytorialny jest znaczny. Większość prac poruszających problemy współczesności bibliotekarstwa odnosi się do krajów pod tym względem produjących (anglosaskie, skandynawskie).

Szczególnie bogate materiały związane z pracą bibliotek zagranicznych prezentowane są w roczniku 1987 — 8 artykułów i 1 recenzja. Niemal w 100% dotyczą one problemów istotnych i są napisane bardzo ciekawie. Należy tu specjalnie wyróżnić artykuły Lucjana Bilińskiego i Henryka Hollendra o kształceniu bibliotekarzy w Danii i w USA, Haliny Kamińskiej o obsłudze bibliotecznej ludzi chorych i niepełnosprawnych w Danii, Lucjana Bilińskiego o współpracy międzybibliotecznej w Szwecji, Jana Wołosza o problemach gromadzenia zbiorów w Anglii i w Polsce oraz Radostawa Cybulskiego o budownictwie bibliotecznym w RFN. Pozostałe dwa interesujące nas roczniki prezentują się skromniej. W 1988 r. opublikowano 3 artykuły i 1 recenzję, w tym bardzo ciekawy materiał Ewy Wójcik o bibliotekach szkolnych we Francji, a w 1989 r. — 4 artykuły, w tym interesujący tekst Jana Wołosza o organizacji i działalności Biblioteki Miejskiej w Uppsali (Szwecja). Opublikowane na łamach „Poradnika” artykuły i inne ma-

\* Tekst przygotowany na czterdziestolecie „Poradnika Bibliotekarza”.

terialy są napisane niemal wyłącznie przez autorów polskich. Autorów obcych reprezentują tylko Vera i Milan Kamenecy (artykuł o pracy biblioteki w Bańskiej Bystrzycy).

Nie mam wątpliwości, że materiały związane z działalnością bibliotek zagranicznych stanowią bardzo cenną część zawartości czasopisma, poważnie poszerzającą i wzbogacającą prezentowane czytelnikom treści.

Poważnym atutem, ale równocześnie i ograniczeniem jest jednostronność źródeł pozyskiwania materiałów — są to niemal wyłącznie artykuły pisane z autopsji przez osoby delegowane za granicę. Ogranicza to zasięg tematyczny i terytorialny publikowanych tekstów. Ten mankament można by częściowo usunąć zlecając osobom kompetentnym (przede wszystkim pracownikom Biblioteki Narodowej zajmującym się redagowaniem BABiIN oraz „Zeszytów Przekładów”) opracowanie artykułów na podstawie materiałów obcych, a także zamieszczając przedruki szczególnie cennych artykułów z czasopism zagranicznych. Warto by też rozważyć możliwość publikowania w większym zakresie krótkich recenzji, a także wprowadzenia przeglądu międzynarodowego związanego tematycznie z bibliotekarstwem „masowym” (biblioteki publiczne, szkolne, szpitalne), gdyż w odpowiednich kronikach w „Bibliotekarzu” oraz w „Przeglądzie Bibliotecznym” odnotowywane są w zasadzie wyłącznie fakty i akty prawne związane z życiem bibliotek naukowych.

Należy zwrócić uwagę i na to, że na łamach polskich czasopism bibliotekarskich nie znajduje odzwierciedlenia lub znajduje odbicie bardzo słabe wiele pro-

blemów dominujących obecnie w literaturze bibliotekarskiej krajów wysoko rozwiniętych. Są to przede wszystkim problemy:

● racjonalnej organizacji działalności bibliotecznej w najrozmaitszych aspektach oraz ekonomizacji procesów bibliotecznych. W warunkach ograniczonych środków na działalność biblioteczną (także w krajach najbogatszych) intensywnie poszukuje się rozwiązań najbardziej racjonalnych — zapewniających optymalne efekty przy zaangażowaniu możliwie najmniejszych środków. Dla nas chyba szczególnie interesujące są prace dotyczące optymalizacji zatrudnienia — z uwagi na przerosty w zatrudnieniu i mało racjonalne wykorzystanie personelu bibliotek;

● ustaleń normatywnych i standaryzacji procesów bibliotecznych. W najbliższych latach biblioteki publiczne znajdują się niewątpliwie w gestii samorządów terytorialnych (finansowanie i zarządzanie). Daje to bibliotekom (dobrze pracującym) szanse bardziej wszechstronnego rozwoju pod warunkiem jednak, że samorzady dysponować będą sensownymi ustaleniemi prawnymi i normatywnymi, stymulującymi i ukierunkowującymi ich aktywność;

● automatyzacji i komputeryzacji procesów bibliotecznych. W tym zakresie biblioteki polskie są szczególnie zacołane, prezentują poziom osiągnięty przez biblioteki krajów rozwiniętych w początkach lat sześćdziesiątych. Również z tego względu celowe jest wskazywanie bibliotekarzom łatwych, tanich rozwiązań.

---

---

## Biblioteki publiczno-szkolne czy i szkolne, i publiczne?

**P**ytanie o relacje między bibliotekami szkolnymi i publicznymi, głównie na wsi, pojawia się często na łamach „Poradnika”, szczególnie w związku z propozycjami łączenia bibliotek szkolnych i publicznych, co ma przynieść w efekcie... Właśnie — co?

Pytanie to stawiamy i my, ponieważ szukając odpowiedzi zbadaliśmy warunki kilkunastu bibliotek szkolnych w województwie toruńskim, a i pracujące w tych miejscowościach biblioteki publiczne udzieliły nam zyczliwie informacji na temat swego stanu i możliwości.

Idea łączenia bibliotek ma wielu zwolenników i tyluż przeciwników. Dopóki zna się ją z publikacji, wydaje się możliwa do przyjęcia, a nawet słuszna. Jed-

nak konfrontacja z praktyką koryguje poglądy na to rozwiązanie. Z paroma wyjątkami, które — jak wiadomo — najczęściej potwierdzają regułę.

Zeby odpowiedzieć na pytanie, dlaczego nie łączyć, trzeba choćby pokrótce przypomnieć funkcje biblioteki szkolnej. Już Komisja Edukacji Narodowej (w XVIII wieku!) odmawiała zgody na powołanie szkoły, jeśli nie gwarantowano utworzenia w niej biblioteki dysponującej księgozbiorem, który umożliwiałby poznanie dorobku literackiego oraz sprzyjał procesowi samodzielnego poszerzania wiedzy. Tym bardziej więc dzisiaj, gdy szkoła odchodzi od zasady nauczania reproduktywnego na korzyść wyposażania ucznia w umiejętności niezbędne w samokształce-

niu i ciągłym podnoszeniu wiedzy, roli biblioteki szkolnej przecenić nie można. Dlatego właśnie w krajach rozwiniętych ukształtował się model tej biblioteki jako centrum dydaktycznego szkoły, ośrodka multimediów czy interdyscyplinarnej pracowni, co pociąga za sobą także przekształcenie jej struktury i zbiorów. W tak pojętej bibliotece szkolnej książka i czasopismo stanowią tylko jeden z wielu, choć bardzo ważny składnik gromadzonych nośników informacji.

W naszej rzeczywistości jest to niestety model odległy. Nie znaczy to, że nie powinniśmy podejmować wysiłków, aby wzmocnić funkcje edukacyjne naszych bibliotek. Przyswiewać nam powinna jedna niepodważalna zasada: zadaniem współczesnej szkoły jest przygotowanie uczniów do samokształcenia, samokształcenia ustawicznego.

Już dziś, gdy następuje otwarcie polskiej gospodarki na świat, widzimy, jak wielu umiejętności nam brakuje. Bariery są nie tylko języki obce, barierą są nasze braki w zakresie praktycznych doświadczeń w wykorzystywaniu elektroniki, nasze zacofanie technologiczne i organizacyjne, nawet nasze telefony, nie wspominając już mankamentów naszej pracy. Bariery jest nasz brak otwarcia na postęp techniczny i tę barierę szkoła musi usuwać od zaraz. U progu XXI wieku komputer nie może być bajką o żelaznym wilku.

Przygotowywanie uczniów do samokształcenia jest (a przynajmniej powinno być) realizowane w ramach wszystkich przedmiotów, nie tylko podczas obowiązkowego przysposobienia czytelniczego i informacyjnego, i to właśnie przy wszechstronnym wykorzystaniu biblioteki szkolnej jako podstawowego warsztatu pracy umysłowej uczniów i nauczycieli. Biblioteka ta nie jest bowiem i nie może być jedynie wypożyczalnią lektur, chociaż do takiej funkcji bywa niekiedy programowo ograniczana; powinna stanowić warsztat pracy dydaktyczno-wychowawczej szkoły, tak jak pracownia chemiczna czy fizyczna, z tą różnicą, że gromadzi i udostępnia źródła wiedzy z różnych dyscyplin nauki i dziedzin życia społecznego.

Bibliotekarz szkolny nosi miano nauczyciela bibliotekarza, co wyróżnia go spośród pracowników innych sieci bibliotecznych ze względu na konieczność posiadania podwójnych kwalifikacji — i nauczycielskich, i bibliotekarskich. Jego zaś zadania poszerzone zostały o obowiązek prowadzenia lekcji objętych programem przysposobienia czytelniczego i informacyjnego od I klasy szkoły podstawowej po klasy maturalne.

Oto dlaczego nie można bibliotek „wyprowadzać” ze szkoły, podobnie jak nie likwiduje się gabinetu biologicznego, dlatego że w pobliżu rośnie las i wokół są

polna uprawne, bo one tego gabinetu nie zastąpią, choć wspaniale go uzupełniają.

Postawmy sobie również kilka pytań praktycznych. Jeśli łączyć biblioteki, to czyją własnością staje się księgozbiór, jakie przyjąć zasady jego klasyfikacji i rozmieszczenia; katalogi mają być wspólne czy odrębne; czy cały księgozbiór udostępniać wszystkim czytelnikom; czy i w jaki sposób zostanie wydłużony czas pracy biblioteki; kto będzie zatrudniał bibliotekarzy; kto da środki na uzupełnianie zbiorów i wyposażenia? Kto tę bibliotekę będzie nadzorował i wreszcie — gdzie taka biblioteka ma się znajdować?

Biblioteka szkolna na pewno nie może być zlokalizowana w oddaleniu od szkoły, bo jak mogłaby szkoła posługiwać się zbiorami bibliotecznymi, gdyby znajdowały się one gdzie indziej? Dziś nie można nauczać bez encyklopedii, słowników, informatorów, czasopism, bez taśmo- i pływoteki (miejmy nadzieję, że już niedługo także i bez wideoteki), bez pobudzania aktywności intelektualnej zarówno uczniów, jak nauczycieli. Przecież nie mniej ważne od obsługi uczniów są obowiązki biblioteki szkolnej wobec grona pedagogicznego. To w bibliotece szkolnej nauczyciel powinien uzyskać literaturę i techniczne środki pomocne w realizacji procesu dydaktyczno-wychowawczego, w unowocześnianiu tego procesu, w dokształcaniu i samokształcaniu.

Czy i gdzie można więc połączyć bibliotekę szkolną i publiczną? Naszym zdaniem tylko tam, gdzie szkoła dysponuje lokalem pozwalającym na przyjęcie biblioteki publicznej, lub tam, gdzie biblioteka znajdowałaby się w bezpośrednim sąsiedztwie szkoły. Biblioteka taka musiałaby gwarantować zaspokajanie potrzeb uczniów i nauczycieli w pierwszej kolejności. Aby złączyć obie biblioteki, potrzebne są też sprzyjające warunki kadrowe oraz poprawnie opracowane, skatalogowane zbiory, które dałyby się łatwo scalić w stosunkowo krótkim czasie. W województwie toruńskim nie znalazłymi ani jednej miejscowości, w której te wszystkie warunki byłyby możliwe do spełnienia.

Zwrócić jeszcze uwagę na inne okoliczności. Nauczyciel bibliotekarz musi mieć przygotowanie pedagogiczne i bibliotekarskie, pracuje 30 godzin tygodniowo, ma wakacje i ferie. Kwalifikacji bibliotekarza zatrudnionego w bibliotece publicznej tak rygorystycznie się nie egzekwuje — wykształcenie średnie może być w pełni satysfakcjonujące. Wymiar jego czasu pracy wynosi 40 godzin, a urlop — 26 dni. Z kolei wynagrodzenie pracownika biblioteki publicznej z wykształceniem średnim może być znacznie wyższe od wynagrodzenia bibliotekarza szkolnego z wykształceniem uniwersyteckim. Dodajmy jeszcze prestiż zawodowy, czas pracy przed i po południu... Przy takim

zróznicowaniu warunków zatrudnienia i publiczną. Niech się uzupełniają, współ-pracują ze sobą, niech też konkurują. W przeciwnym razie uzyskamy jedną średnią, a może nawet słabą.

A jakie byłyby wymierne korzyści połączenia? Scalony, bogatszy, łatwiej dostępny księgozbiór, wydłużony czas funkcjonowania biblioteki, możliwość szerzego zaspokajania potrzeb środowiska.

Wśród tych korzyści nie można przewidywać żadnych oszczędności finansowych. Przeciwnie, środki powinny być zwiększone, aby taka placówka mogła stać się przodującą wśród innych, aby była przykładem przekształcania się biblioteki w wielofunkcyjną pracownię szkolną, aby zarazem jej działalność kulturalno-wychowawcza w środowisku była wszechstronna i coraz bardziej różnorodna. To właśnie tu, w bibliotece, dorośli mieszkańcy wsi powinni znajdować potrzebne im piśmiennictwo, także fachowe, tu powinni zapoznać się z komputerami, techniką wideo itp.

Stąd propozycja dla samorządów lokalnych. Jeśli nie będziemy mogli zapewnić optymalnych warunków bibliotece szkolno-środowiskowej, pozostawmy na wsi dwie odrębne biblioteki — i szkolną,

i publiczną. Niech się uzupełniają, współ-pracują ze sobą, niech też konkurują. W przeciwnym razie uzyskamy jedną średnią, a może nawet słabą.

W województwie toruńskim są trzy miejscowości, w których istnieją częściowe warunki do ewentualnego połączenia bibliotek. Możliwościami lokalowymi dysponuje szkoła w Książkach i w Łążyńcu II, natomiast w Rychnowie bibliotekę szkolną mogłaby przyjąć pod swój dach biblioteka publiczna, którą od szkoły dzieli tylko podwórko i w której znajduje się już szkolna świetlica i pracownia plastyczna. Tam ponadto obie panie mają wyższe studia bibliotekarskie, zatem tylko jedna z nich musiałaby uzyskać kwalifikacje pedagogiczne. I choć generalnie stwierdzić trzeba, że biblioteki publiczne w naszym województwie w większości mają bogatsze księgozbiory i lepiej zorganizowany warsztat, na tych trzech miejscowościach kończy się lista bibliotek, których połączenie można by rozważać jako korzystne dla szkoły i dla środowiska.

WANDA JANIKOWSKA.  
STANISŁAWA ZIELIŃSKA  
Toruń — Pedagogiczna Biblioteka  
Wojewódzka

---

## *Panie Ministrze, Pan nam to załatwi...*

**T**akie wezwanie zdają się kierować pod adresem władz oświatowych ci z bibliotekarzy szkolnych, którzy bezskutecznie — jak dotąd — dopominają się o w pełni zgodne z przysługującym im mianem nauczyciela traktowanie ich w szkole, a ściślej mówiąc zabiegają o obniżenie obowiązującego ich wymiaru zajęć, odczuwanego, podobno powszechnie, jako wielce krzywdząca niesprawiedliwość.

Jest to też jeden z motywów listów do redakcji, niekiedy opatrzonych nagłówkiem *List do ministra edukacji*, nadsyłanych z wyraźnym życzeniem, aby ukazały się drukiem i tym samym uzyskały szerszy rezonans w środowisku. Sam zaś akt publikacji mógłby stanowić wymowny dowód, że redakcja także włącza się do walki o położenie kresu degradacji, jaka jest udziałem jedynej w szkole, zasługującej wszakże na lepszy los, grupy nauczycieli.

Co jednak może tu zdziałać redakcja? Oczywiście, nie może długo udawać, że tych listów nie otrzymuje, lecz czy w ogóle powinna przykładać rękę do popularyzowania i popierania roszczeń artykułowanych w imieniu ogółu przez repre-

zentantów zawodu, którzy może wcale nie są reprezentantami, lecz zaledwie znikomą grupką osób bardziej niż inne sfrustrowanych przyrównywaniem się do nauczycieli dydaktyków?

Stąd na marginesie listów oraz zasłyszanych przy różnych okazjach wypowiedzi kilka nasuwających się refleksji. Wpierw jednak podkreślenie całego szacunku dla bibliotekarstwa szkolnego, co zresztą znajduje wyraz w licznie publikowanych materiałach mających na celu niesienie mu pomocy w realizowaniu niełatwych zadań. Podkreślenie takie jest konieczne, zwłaszcza gdy może się zdarzyć, że ktoś z Czytelników zechce poniższą relację odczytać inaczej, niż dyktowałyby to intencje redakcji.

Sedno kontrowersji tkwi w tym, że etat bibliotekarza szkolnego wiąże się z trzydziestogodzinnym tygodniowym wymiarem czasu pracy. Niektórzy z autorów w tym — jak piszą — „narzuconym” wymiarze widzą niemal dopust boży, przyczynę, dla której bibliotekarze nie liczą się w szkole, spychani są na margines, nie cieszą się żadnym prestiżem ani w gronie nauczycielskim, ani u młodzieży. Jak bowiem może liczyć się ktoś, kto za te same pieniądze co np. polonista, którego

etat wynosi 18 lekcji czterdziestopięciominutowych w tygodniu, musi na etacie bibliotekarza pracować 30 godzin zegarowych?

Z formalnego punktu widzenia nic takiemu zestawieniu zarzucić nie można — podaje liczby prawdziwe. Jednak towarzyszące mu rozumowanie zastanowi chyba każdego — oto autorzy mający się również za nauczycieli i obeznani na co dzień z praktyką szkolną zdają się nie widzieć, nie uznawać całej reszty czasowego obciążenia nauczycieli, które, choć nie wymierzone w godzinach zajęć, w równym stopniu co samo przeprowadzenie określonej liczby lekcji obowiązują polonistę czy matematyka. Można by na podstawie takiej interpretacji obowiązków nauczyciela sądzić, że nie musi on przygotowywać się do lekcji, nie uzupełnia wiedzy, nie kontaktuje się z rodzicami, nie odpowiada za postępy uczniów, nie angażuje się w ich wychowanie, przyzwala, aby hasali samopas na przerwach, zamyka oczy na ich bezpieczeństwo itp., itd. Jeśli szkoła dzisiejsza przedstawia tak marny widok i nauczyciel tak niewiele ma w niej do roboty, niedaleko stąd do żądania, aby w tej samej szkole i bibliotekarz, tj. nauczyciel bibliotekarz, także pracował mniej.

Jedni z autorów za normę do przyjęcia uważają nie więcej niż 26 godzin tygodniowo, inni postulują 24, 22, a jest też propozycja, aby czas pracy w bibliotece szkolnej skrócić do 20 godzin tygodniowo. „Mniemam, że nie są to żądania wygórowane w porównaniu z 18 godzinami pracy tygodniowej nauczyciela” — napisał autor nie opublikowanego w „Poradniku” listu do ministra edukacji narodowej, wyliczając przy tym skrupulatnie, że w godzinach zegarowych jest to stosunek 30:13,5.

Zapewne jedyna to w Polsce propozycja tak radykalnego rozstrzygnięcia sprawy, która *notabene* — jak można wnieść z wielu wypowiedzi — dla przeważającej większości osób zatrudnionych w bibliotekach szkolnych nie istnieje. Tak przynajmniej twierdzą pytane przez redakcję. Im praca bibliotekarska przynosi uznanie i szacunek, nie czują się w żaden sposób skrzywdzone czy poszkodowane, nie cierpią z powodu pozycji nauczycieli w szkole. Według nich kim innym jest polonista, kim innym bibliotekarz, inne są też ich zadania i obowiązki — podobnie np. na uczelni status wykładowcy różni się w sposób zasadniczy od statusu dyrektora biblioteki, mimo że obaj mogą mieć tytuł naukowej profesora. Takie porównanie, oddające nieźle istotę rzeczy, pozwoliłoby może łatwiej przechodzić do porządku dziennego nad jęczącym niektórym koleżanki problemem relacji 30:18. — „Trzeba im odpisać, żeby się pohamowały. Kiedyś szkole przysługiwało mniej

etatów, pracowało się 36 godzin, a i to stale czasu było za mało”. „Żądania są absurdalne. Psują tylko opinię bibliotekarzom szkolnym. Niech każdy wyraziciel takich żądań pisze je we własnym imieniu”. I dalej w podobnym duchu.

Powszechność odczuwania obowiązkowego wymiaru godzin jako krzywdzącej niesprawiedliwości nie jest więc tak powszechna, jak może wydaje się autorom listów. Również argumenty przytaczane dla uzasadnienia postulowanej zmiany nie wszystkim trafiają do przekonania. Najczęściej wysuwa się ten, że nauczyciel bibliotekarz ma podwójne przygotowanie, np. polonistyczne i bibliotekarskie, wobec czego powinien być szczególnie doceniany. Zestawia się jego rozliczne umiejętności fachowe i pedagogiczne, cechy osobowości niezbędne w zawodzie, oczekiwania, którym musi w swej pracy sprostać. Inni nie widzą w tym wszystkim nic nadzwyczajnego, a wyliczanie walorów poczytują — może nieco złośliwie — raczej za przejawy samouwielbienia niż za powody do chwały. „Bo rzeczywiście, cóż to miałby do robienia w bibliotece i do jakich w niej zatrudnień nadawałby się ktoś, komu tego rodzaju kwalifikacji brak?”

Przy wszelkich „za” i „przeciw” niepokojące jest wyobcowywanie się bibliotekarzy szkolnych z grupy zawodowej o specyficznych, innych niż ściśle nauczycielskie zadaniach. Zaczyna naczelnik ministerialna, dobijając się przed laty o usytuowanie bibliotekarzy w nomenklaturze pedagogicznej, nawet przypuścić nie mogła, na jakie narazi ich frustracje i że zapragną, aby utożsamiano ich w pełni z nauczycielami, jakby bycie w szkole bibliotekarzem samo w sobie było czymś gorszym niż bycie nauczycielem dydaktykiem. W tej przemyśle do osób uczących gubi się niestety również szacunek dla własnego zawodu, choć przecież jego rola w dobie rozwijającej się informacji będzie rosła, a nie maleć.

Może przyda się tu zaapelowanie o rozwagę. Nie kuśmy licha! Roszczeń dotyczących zmiany wymiaru godzin nie da się urzeczywistnić ani teraz, ani w najbliższej przyszłości, podobnie zresztą, jak było to niemożliwe w przeszłości, gdy bibliotekarze pracowali nie 30, lecz 36 godzin. Dość spojrzeć na bibliotekę szkolną w kontekście całej sieci bibliotecznej i ocenić sytuację w sposób obiektywny, m.in. odpowiadając na pytanie, czy sam fakt podjęcia pracy w szkole może być wyróżnikiem decydującym o tak nieproporcjonalnie niskiej jak postulowana skali obowiązków bibliotekarza.

Kto zechce, zbuntowany przeciw odczuwanej niesprawiedliwości, zrzucić jarzmo bibliotekarza i przeistoczyć się w nauczyciela przedmiotu, ma — przy trwałym jeszcze braku kadry w szkołach — wszelkie szanse wypróbowania słodyczy



osiemnastogodzinnego tygodnia pracy. Mogą mu o nich powiedzieć i ci z polonistów, którzy zamienili swój tydzień na trzydziestogodzinny w bibliotece. Podejrzewam jednak, że kość niezgody tkwi w czymś innym, należy do naszego rodzimego piekła zawiści. Gdyby nauczyciel fizyki czy chemii był zobowiązany nie do 18, lecz np. do 24 godzin lekcyjnych, cierpienia i frustracje zmniejszyłyby się radykalnie, a może nawet pogrążony dziś w depresji nauczyciel bibliotekarz ujrzałby, jeśli dotąd tego nie widzi, szereg pozytywów swej pracy.

Z przelewających się po kraju dyskusji i z widocznych już przemian, które pogłębiają się jeszcze w warunkach samorządności terytorialnej, powinniśmy wyciągnąć wnioski i myśleć o perspektywach. Trzeba poważnie liczyć się z tym, że to, co obowiązuje dziś, może nie być dane jutro, gdy powstanie — a jesteśmy świadkami, że już się tworzy — rynek pracy. On najskuteczniej rozstrzygnie różne kwestie. Kto wie, czy nie okaże się też, że któregoś dnia wobec nadmiaru kandydatów na stanowiska nauczycielskie

uznano za słuszne podniesienie wymagań kwalifikacyjnych, a może i nowe ustalenie liczby godzin obowiązkowego wymiaru zajęć w szkole. Czy będzie to obniżka, czas pokaże. Na razie stosunki pracy w naszym kraju są w stadium głębokich przekształceń.

Co się zaś tyczy bibliotekarstwa szkolnego, to mimo wielu trudności i prawdziwie dotkliwych braków należy ono do dziedzin, których nie ma potrzeby się wstydić. Powstało i rozwinęło się ogromnym wysiłkiem bibliotekarzy rozumiejących swe zadania i rzetelnie służących sprawie wychowania kilku już pokoleń młodzieży. Powinniśmy obecnie, w dobie przemian budzących tyle nadziei, nie szczędzić trudu, aby biblioteki szkolne utrzymać na możliwie wysokim poziomie, a i samym sobie nie pozwolić na szukanie taryf ulgowych w wypełnianiu obowiązków. Bez względu na to, czy, jak i ile pracuje ktoś obok nas, po prostu nadal róbmy swoje.

WŁADYSŁAWA WASILEWSKA

---

## SCENARIUSZ WYSTAWY

# Praca człowieka

Materiały: książki, ilustracje, portret, plansze z tytułami działów, kartoniki, karty z wypisanymi starannie cytatami i przysłowiami, materiały dekoracyjne. Do ekspozycji mogą być wykorzystane stoly lub większe gabloty. Całość tematyki podzielono na 5 działów.

Motto:

Praca jest jedną z pierwszych powinności człowieka; praca jest konieczną dla człowieka potrzebą, praca jest szczęściem naszym [...] przyczynia się do szczęścia ogółu.

Klementyna z Tańskich  
Hoffmanowa

### PRACA CZŁOWIEKA

(na kartonikach znaczenie słowa „praca“)

● świadoma, celowa działalność człowieka zmierzająca do wytworzenia określonych dóbr materialnych lub kulturalnych, będąca podstawą i warunkiem istnienia i rozwoju społeczeństwa; wykonywana zawod, zajęcie; zatrudnienie, robota, akcja;

● wytwór pracy człowieka, opracowanie czegoś, dzieło, utwór;

● czynność człowieka (także zwierzęcia) oraz związany z nią wysiłek mięśniowy, intelektualny itp.; funkcjonowanie, działanie organizmu, organu, mechanizmu, maszyny itp.; proces, przebieg jakiegóż czynności, jakiegóż działania;

● zajęcie, zatrudnienie jako źródło zarobku; posada, zarobkowanie;

● prace — działalność zespołowa, ogół czynności grupy ludzi realizujących wspólnie jakies zadanie;

● potocznie — instytucja, w której się pracuje zarobkowo; miejsce zatrudnienia;

● w fizyce — jedna z podstawowych wielkości mechanicznych, równająca się iloczynowi wartości siły (działającej na ciało) mnożonej przez wartość przebytej (przez to ciało) drogi!

Książki:

Człowiek i jego praca. Wwa 1971

Człowiek — praca — postęp społeczny. Wwa 1984

CZAJKA S., TULSKI J.: Praca i adaptacja. Wwa 1987

DOBROWOLSKA D.: Praca w życiu człowieka. Wwa 1980

GLISZCZYŃSKA X.: Motywacja do pracy. Wwa 1981

KRAWCZYK E., TRZECIAK M.: Elementy nauki o pracy. Kielce 1976

MARKIEWICZ S.: Czyńcie ziemię sobie poddaną. Sens ludzkiej pracy. Wwa 1985

MATEJKO A.: Praca i koleżeństwo. Wwa 1963

MICHALIK M.: Moralność pracy. Wwa 1977

Nauka o pracy. Wwa 1979

PSZCZOŁOWSKI T.: Praca człowieka. Wwa 1966

SARAPATA A.: O zadowoleniu i niezadowoleniu z pracy. Wwa 1977

Wiedza o pracy ludzkiej. Wybór artykułów. Wwa 1961

## LITERATURA PIĘKNA O PRACY

Praca nie hańbi, hańbi próżnowanie.

Hezjod — *Prace i dnie*

Roztropna praca przy pościwej sławie

Jest jako przysmak przy wdzięcznej

potrawie.

Mikołaj Rej — *O pościwej pracy a o próżnowaniu*

Praca skarb napewniejszy; kto się spuści

na nie,

I za żywota ma chleb, i po nim zostanie.

Szymon Szymonowicz — *Zalotnicy*

Ojczyzna stoi także tylko chlebem,  
Chlebem poczciwej pracy, w pocie  
uzbieranym,

Zwykle łzami ludzkimi

— często i krwią zlanym.

W. Pol — *Senatorska zgoda*

Heroizm będzie trwał, dopóki praca;

Praca? — dopóki stworzenie!...

Cyprian K. Norwid — *Bohater*

Bez pracy nie znano by spoczynku

słodczy —

Bez niej niejeden w świecie nudne chwile  
liczy.

A. Fredro — *Intryga na przedce*

Bo nie jest światło, by pod korcem stało.

Ani sól ziemi do przypraw kuchennych,

Bo piękno ma to jest, by zachwycało

Do pracy — praca, by się

zmartwychwstało.

Cyprian K. Norwid — *Promethidion*

„Pracować musisz” — głos ogromny woła,

Nie z potem dion twęj, lub

twego grzbietu,

(Bo prac początek, doprawdy, jest nie tu);

„Pracować musisz z potem twego CZOŁA!”

Cyprian K. Norwid — *Praca*

Z pracy codziennej, szarej

rąk, co się trudu nie zlekną,

wyrasta rzecz bez miary:

radość i piękno.

Edward Szymański — *Praca*

Przysłowia na temat pracy:

Cierpliwością i pracą ludzie się bogacą.

Gdzie się z chęcią zejdzie praca, tam się

hojnie trud oplaca.

Kto nie chce pracy znieść, ten nie ma co

jeść.

Praca zawsze popłaca.

Kto się wstydzi pracy, niewart chleba i

kołaczy.

Praca tuczy, bieda uczy.

Jaka praca, taka płaca.

Co człowiek za młodu zapracuje, to na

starość jak znajdzie.

Kto nie pracuje, sławy nie dostanie.

Zadna praca nie hańbi.

Książki:

Strofy o pracy. Antologia. Wybór i

oprac.: G. Konecka, R. Matuszewski. Wwa

1980

Dom z naszych rąk. Antologia opowia-

dań 1944—1974. Wyboru dokonał i opa-

trzył wstępem W. Nawrocki. Katowice 1974

<sup>1</sup> Słownik języka polskiego. T. 2.: L-P. Wwa 1979, s. 904—905.

## WYCHOWANIE PRZEZ PRACĘ

(na kartoniku treść pojęcia)

Wychowanie przez pracę, jeden z głównych składników wychowania, którego celem jest ukształtowanie w młodzieży — poprzez odpowiednią jej działalność — rzetelnego stosunku do pracy, opartego na dobrym przygotowaniu do wykonywania pożytecznej pracy, przyzwyczajeniu do pracy, szacunku dla ludzi pracujących i wytworów ich pracy<sup>2</sup>.

### Książki:

BARANKIEWICZ H.: Praca a kształtowanie osobowości ucznia. Wwa 1966

LECH K.: Rozwijanie myślenia uczniów przez łączenie teorii z praktyką. Wwa 1962

MYSŁAKOWSKI Z.: Wychowanie człowieka w zmiennej społeczności. Wwa 1964

NOWACKI T.: Praca i wychowanie. Wwa 1980

NOWACKI T.: Wychowanie przez pracę. Wwa 1966

OKON W.: Hasła szkoły twórczej i szkoły pracy. Wwa 1948

RACHAŁSKA W., WIATROWSKI Z.: Pedagogika pracy. Wwa 1980

SZANIAWSKI I.: Kształcenie politechniczne a praca ręczna. Wwa 1959

SZCZERBA W.: O wychowaniu przez pracę. Wwa 1961

## ERGONOMIA

(na kartoniku znaczenie słowa)

Ergonomia — nauka zajmująca się badaniem warunków pracy, przystosowaniem środowiska pracy, maszyn i urządzeń technicznych do właściwości fizycznych i psychicznych człowieka z punktu widzenia zapewnienia optymalnych warunków wykonywania pracy<sup>3</sup>.

### Książki:

Człowiek — praca — środowisko. Poradnik z zakresu bezpieczeństwa pracy i ergonomii. Wwa 1989

Ergonomia. Zagadnienia przystosowania pracy do człowieka. Wwa 1974 (książka otwarta na str. 494 — ilustracje)

FILIPKOWSKI S.: Ergonomia przemysłowa. Zarys problematyki. Wwa 1972

FILIPKOWSKI S.: Kształtowanie warunków pracy. Wwa 1965

FRIEDMANN G.: Maszyna i człowiek. Problem człowieka w cywilizacji maszynowej. Wwa 1966

GRANDJEAN E.: Fizjologia pracy. Zarys ergonomii. Wwa 1971

<sup>1</sup> OKON W.: Słownik pedagogiczny. Wwa 1981 s. 350

<sup>2</sup> Słownik języka polskiego. T. 1: A-K. Wwa 1978 s. 552

KOWALCZUK R.: Podstawy psychologii, socjologii i organizacji pracy. Wwa 1981

KRASUCKI P., MICHAŁSKI E.: Ergonomia praktyczna. Wwa 1971

KRASUCKI P., ROSNER J.: Vademe-cum ergonomiczne. Wwa 1969

PIETRASINSKI Z.: Podstawy psychologii pracy. Wwa 1976

Psychologia pracy. Wybrane zagadnienia. Red. X. Gliszczyńska. Wwa 1979

ROSNER J., OKON J.: Wybrane zagadnienia ergonomii i psychologii pracy. Wwa 1965

## PRAKSEOLOGIA

(na kartoniku treść pojęcia)

Prakseologia — ogólna teoria sprawnego (tj. racjonalnego i skutecznego) działania, dziedzina badań naukowych dotycząca metod wszelkiego celowego działania ludzi<sup>4</sup>.

Obok podobizna (zdjęcie) Tadeusza Kotarbińskiego, podpis:

Tadeusz Kotarbiński (1886—1981) — filozof, logik i prakseolog. Był twórcą polskiej prakseologii, usystematyzował problematykę prakseologii, nadając jej postać zwartej dyscypliny naukowej.

### Książki:

KOTARBIŃSKI T.: Abecadło praktyczności. Wwa 1972

KOTARBIŃSKI T.: Hasło dobrej roboty. Wwa 1984

KOTARBIŃSKI T.: Szkice praktyczne. Wwa 1913

KOTARBIŃSKI T.: Sprawność i błąd. (Z myślą o dobrej robocie nauczyciela). Wwa 1966

KOTARBIŃSKI T.: Traktat o dobrej robocie. Wrocław 1975

KURNAL J.: Zarys teorii organizacji i zarządzania. Wwa 1970

LANGÉ O.: Ekonomia polityczna. Zagadnienia ogólne. T.1.: Wwa 1969

NOWACKI T.: Wychowanie a cywilizacja techniczna, Wwa 1964.

PSZCZOŁOWSKI T.: Zasady sprawnego działania. Wwa 1967

ZIELENIEWSKI J.: Organizacja i zarządzanie. Wwa 1969

ZIELENIEWSKI J.: Organizacja zespołów ludzkich. Wwa 1965

Wystawa może zainteresować uczniów starszych klas szkoły podstawowej i szkół ponadpodstawowych. Powinni oni uświadomić sobie, że praca jest miernikiem wartości człowieka.

Wystawione książki można wykorzystać jako zestawienie bibliograficzne, chociaż nie wyczerpują w pełni zagadnienia.

Oprac. JANINA MADEJSKA  
Starachowice

<sup>4</sup> Encyklopedia powszechna PWN. T. 3. Wyd. 2. Wwa 1985 s. 732

# Zastosowanie komputerów w dydaktyce

(Wybór publikacji z lat 1985 – 1988)

**Czerwiński Adam:** Mikrokomputer w dydaktyce — miejsce, funkcje i dobór. *Wychow. Techn. w Szk.* 1986 nr 4 s. 281—288, fot.

**Czyżo Emanuel:** Kto ważniejszy — uczeń czy nauczyciel, a może mikrokomputer? *Ośw. i Wychow. A* 1985 nr 12 s. 40—43.

**Dobrowolski Ryszard:** Psychologia a mikrokomputery w szkołach. *Psychol. Wychow.* 1987 nr 3 s. 308—318, bibliogr.

**Dunin-Borkowski Jan:** W jaki sposób zapewnić szkołom wartościowe oprogramowanie dydaktyczne. *Wychow. Techn. w Szk.* 1988 nr 1 s. 51—53.

**Dunin-Borkowski Jan, Jaszńska Ewa:** Ocena edukacyjnych programów komputerowych. *Wychow. Techn. w Szk.* 1988 nr 2 s. 144—151, bibliogr.

**Filipowicz Franciszek, Święcicki Krzysztof:** Mikroinformatyka i edukacja. *Nowa Szk.* 1985 nr 7/8 s. 250—255.

**Golonka Tadeusz:** Doksztalcanie nauczycieli w zakresie wykorzystania mikrokomputerów. *Nowa Szk.* 1988 nr 3 s. 159

**Golonka Tadeusz, Pietrzyk Alina:** Mikrokomputer w szkole — pierwsze kroki. Kraków: IKN ODN, 1986. — (Materiały Pomocnicze w Zakresie Podstaw Informatyki i Wykorzystania Techniki Mikrokomputerowej w Dydaktyce; 1)

**Golonka Tadeusz, Pietrzyk Alina:** ZX Spectrum w szkole. *Prz. Ośw. — Wychow.* 1986 nr 3 s. 50—55

**Hnatik Tadeusz:** Wykorzystanie komputera w pracy rady pedagogicznej. *Szk. Zawod.* 1988 nr 7/8 s. 50—53, tab. bibliogr.

**Konarzewski Krzysztof:** Komputery w szkole. *Kwart. Pedag.* 1987 nr 2 s. 37—45

**Konarzewski Krzysztof:** Problemy edukacji komputerowej w szkole. *Ośw. Doros.* 1987 nr 3 s. 129—132

**Kośla Halina:** XIII Ogólnopolskie Seminarium Technologii Kształcenia — Komputeryzacja w dydaktyce i w badaniach pedagogicznych. *Dyd. Szk. Wyż.* 1987 nr 2 s. 215—218

**Krajewski Janusz:** Przygotowanie nauczyciela do pracy z mikrokomputerem. *Zycie Szk.* 1986 nr 3 s. 83—92

**Krajewski Janusz, Musiał Adam:** Mikrokomputery w dydaktyce. Cz. 1 *Szk. Zawod.* 1985 nr 7/8 s. 2—6, rys. tab.

**Krajewski Janusz, Musiał Adam:** Komputeryzacja dydaktyki w praktyce. Cz. 2 *Szk. Zawod.* 1985 nr 9 s. 9—11

**Krzysztoń Emil:** Zastosowanie techniki komputerowej w szkole. *Szk. Zawod.* 1988 nr 1 s. 26—32

Kwestionariusz dotyczący cech badawczych oprogramowania komputerowego. *Wych. Techn. w Szk.* 1988 nr 1 s. 45—46, tab.

**Kwiatkowski Stefan M.:** Aktualne problemy nauczania i uczenia się wspomaganego komputerem. *Szk. Zawod.* 1985 nr 7/8 s. 7—9

**Lenkiewicz Iwona:** Początki komputerowej edukacji. (Informatyka w szkole). *Nowator* 1986 nr 2 s. 32—34

**Lewowicki Tadeusz:** O niektórych psychologicznych i pedagogicznych problemach wprowadzania komputerów do szkoły. *Psychol. Wychow.* 1985 nr 4 s. 432—436

**Łukaszewicz Ryszard:** Nauczanie wspomaganego komputerowo. *Edukacja* 1987 nr 1 s. 126—135

**Łukaszewicz Ryszard:** Wybrane własności nauczania wspomaganego komputerowo. *Kwart. Pedag.* 1986 nr 2 s. 69—78

**Majewski Władysław:** Warsztat nauczyciela — autora programów edukacyjnych. (Cz. 1). *Wychow. Techn. w Szk.* 1987 nr 1 s. 35—37

Materiały na konferencję naukową nt. Mikrokomputery w kształceniu (Towarzystwo Naukowe Organizacji i Kierownictwa. Wielkopolski Oddział w Poznaniu, Polskie Towarzystwo Informatyczne. Koło w Poznaniu. — Poznań: TNOiK, PTI, 1986 — 92 s.

Miejsce i rola mikrokomputerów w kształceniu szkolnym. Wywiad ze Zbigniewem Rogowskiem wicedyrektorem departamentu OBiP w MOiW. Rozm. Zygmunt Pszeniczny. *Fiz. w Szk.* 1986 nr 5 s. 267—271

**Mokrzyckiej Wojciech, Walkiewicz Lena:** Słownik pojęć i terminów z dziedziny grafiki komputerowej. Cz. 1—2. *Informatyka* 1985 nr 2 s. 30—32; nr 3 s. 29—32

- National Science Teachers Association: Kwestionariusz wartościowania oprogramowania mikrokomputerowego. (Wersja 1983). *Wychow. Techn. w Szk.* 1988 nr 1 s. 47—51, tab.
- Nowacki Tadeusz W.:** Komputeryzacja i szkoła. *Szk. Zawod.* 1986, Cz. 1: U progu ery informatycznej, nr 2 s. 31—38, tab.; Cz. 2: Komputer w szkole, nr 3 s. 35—41; Cz. 3: Wykorzystanie komputera w szkole, nr 4 s. 37—40
- Ocena edukacyjnych programów komputerowych. *Prz. Techn.* 1987 nr 35 s. 13—14.
- Pachulicz-Pawlikowska Danuta, Jaśkiewicz Ryszard:** Zastosowanie komputera w usprawnianiu efektywności nauczania. *Życie Szk. Wyż.* 1986 nr 3 s. 47—52
- Popowicz Maria:** Komputer w szkole wiejskiej? (Wilanów w woj. konińskim). *Głos Naucz.* 1985 nr 27 s. 1, 6
- Rutkowski Jerzy:** Bank dydaktycznych programów komputerowych. *Inspiracje* 1987 nr 14 s. 16—20, rys.
- Sacha Krzysztof:** Mikrokomputer w szkole i w domu. Warszawa: WSiP, 1988 — 128 s.
- Sepko-Guzicka Elżbieta, Guzicki Wojciech:** Uwagi o opiniowaniu komputerowych programów dydaktycznych. *Wychow. Techn. w Szk.* 1988 nr 1 s. 42—44
- Skłodowski Jan:** Video, mikrokomputer i szkoła nowoczesna. *Ruch Pedagog.* 1988 nr 6 s. 93—99
- Stomkiewicz Stefan:** Komputerowe wspomaganie kształcenia w świetle psychologicznej koncepcji poznawczej człowieka. *Ruch Pedagog.* 1982 nr 2/3 s. 110—116
- Stawowy Adam:** Mikrokomputery w edukacji — oprogramowanie i sprzęt. *Wychow. Techn. w Szkole* 1987 nr 6 s. 524—526
- Styczyński Zbigniew, Mularczyk Józef:** Dydaktyka wspomagana komputerem. *Wychow. Techn. w Szk.* 1987 nr 6 s. 518—520, tabl.
- Szklarska Jolanta:** Problemy komputeryzacji. Cybernetyka w pedagogice. *Szk. Zawod.* 1987 nr 5 s. 9—11
- Szymała Henryk:** ZX-81 w szkole. *Wychow. Techn. w Szk.* 1986 nr 1 s. 32—37, rys.
- Swiniański Wiesław:** Komputer — narzędziem współczesnego nauczyciela i szkoły. *Ośw. i Wychow.* 1987 nr 19 s. 20—23
- Tadeusiewicz Ryszard:** Komputer w przedszkolu? *Problemy* 1987 nr 5 s. 39—42
- Wojciechowski Janusz:** Mikrokomputery wokół nas. *Wychow. w Przedszk.* 1987 nr 11 s. 631—633
- Wyspiański Józef:** Nauczyciel użytkownikiem programu dydaktycznego. *Wychow. Techn. w Szk.* 1988 nr 3 s. 263—265, wykaz programów
- Zaczyński Władysław:** Nauczanie wspomagane przez komputer w świetle zasad pedagogicznych. *Ruch Pedagog.* 1982 nr 2/3 s. 126—135
- Zaczyński Władysław:** Teoretyczny kontekst „obecności” komputerów w nauczaniu. *Ruch Pedagog.* 1986 nr 4 s. 3—20
- Wykorzystanie komputerów na lekcjach**
- Brzezińska Maria:** Wprowadzenie i zastosowanie minikomputera Papy’ego w klasie pierwszej. *Nauczanie Początkowe* 1987—1988 nr 3 s. 253—260, rys.
- Cwirko-Godycki Jerzy:** Minikomputery w procesie dydaktycznym. Warszawa: WSiP, 1980 — 196 s. — Bibliogr.
- Danikiewicz Witold:** Obliczenia masy molowej, składu procentowego i wzorów elementarnych za pomocą komputera. *Chem. w Szk.* 1987 nr 2 s. 110—115
- Danikiewicz Witold, Ufnalski Waldemar:** Analiza wzorów sumarycznych, czyli czy komputer może myśleć? *Chem. w Szk.* 1988 Cz. 1 nr 1 s. 39—47; Cz. 2 nr 2 s. 110—114
- Dębski Robert:** Czy nauczanie języka wspomagane komputerowo może być efektywne? *Wychow. Techn. w Szk.* 1988 nr 3 s. 259—263, tab. bibliogr.
- Dębski Robert:** Kilka faktów z historii i dnia dzisiejszego nauczania języków obcych wspomaganych komputerem. *Jęz. Obce w Szk.* 1988 nr 4 s. 322—324
- Dunin-Borkowski Jan:** Mikrokomputery na lekcjach fizyki. *Fiz. w Szk.* 1986 nr 5 s. 272—277, ryc. bibliogr.
- Fajsal Moshattat Shagati, Zawadowski Wacław:** Konstrukcje matematyczne z komputerem. *Matematyka* 1988 nr 3 s. 149—166, rys.
- Gałąz Janusz:** Analiza ruchu jednostajnego i jednostajnie zmiennego przy wykorzystywaniu mikrokomputera ZX Spectrum 48 KB. *Fiz. w Szk.* 1988 nr 1 s. 14—19, ryc. bibliogr.
- Gubański Henon:** Propozycja wykorzystania mikrokomputera w nauczaniu fizyki. *Fiz. w Szk.* 1987 nr 6 s. 328—333, rys. bibliogr.

**Kąkol Henryk:** Rozumowanie matematyczne a komputer. *Matematyka* 1987 nr 3 s. 145—148, wykr. bibliogr.

**Kutner Ryszard:** Dlaczego łatwiej o chaos niż o porządek, czyli czego nas uczy prawo wzrostu entropii. *Fiz. w Szk.* 1987 nr 3 s. 153—159, rys.

**Kwiatkowska Ryszarda:** Minikomputer a kształtowanie u dzieci pojęcia liczby. *Życie Szk.* 1979 nr 11 s. 33—38

Lekcja z mikrokomputerem. *Wychow. Techn. w Szk.* 1985 nr 5 s. 314—319

**Majewska Jadwiga:** Próby wykorzystania komputera w szkole podstawowej. *Matematyka* 1987 nr 2 s. 84—85

**Manikowska Maria:** Wykorzystanie mikrokomputera przy redagowaniu opowiadania w klasie drugiej. *Życie Szk.* 1987 nr 10 s. 586—589

**Matuszak Lucyna:** Wykorzystanie innowacji technicznych (mikrokomputera ZX Spectrum Plus 48 KB) w procesie dydaktycznym na lekcji muzyki. *Wychow. Muzycz. w Szk.* 1988 nr 2 s. 124—127

**Moroz Henryk:** Współczesne środki dydaktyczne w nauczaniu początkowym matematyki. Warszawa: WSiP, 1986 — 104 s. Bibliogr.

**Ormowska Barbara, Słowińska Tamara:** Proste programy dydaktyczne w języku Basic. *Matematyka* 1988 nr 4 s. 195—204

**Pazdro Krzysztof M.:** Program Alfa. *Chem. w Szk.* 1987 nr 5 s. 294—304, rys.

Pracownia Technicznych Środków Nauczania SN Racibórz: Lekcja z mikrokomputerem *Wychow. Techn. w Szk.* 1985 nr 5 s. 314—319, rys.

**Puch Andrzej, Mazur Jerzy:** Mikrokomputery w pomiarach fizycznych. *Fiz. w Szk.* 1988 nr 3 s. 135—140, rys. tab.

**Sepko-Guzicka Elżbieta, Guzicki Wojciech:** Zastosowanie komputerów w nauczaniu matematyki. — Warszawa: IKN, 1987 — 25 s.

**Sieniacki Maciej:** Komputery nadchodzą. *Jęz. Obce w Szk.* 1985 nr 2 s. 150—154.

**Walczak Marek:** Mikrokomputery w nauczaniu geografii. *Geogr. w Szk.* 1986 nr 4 s. 214—217, fot.

**Woś Marek:** Propozycja zastosowania komputera na ćwiczeniach laboratoryjnych z wychowania technicznego w III klasie LO. *Wychow. Techn. w Szk.* 1986 nr 5 s. 366—368

**Wójcik Włodzimierz:** Komputery w nauczaniu biologii. *Biol. w Szk.* 1986 nr 4 s. 226—229

**Wypiański Józef:** Mikrokomputer na lekcji. *Wychow. Techn. w Szk.* 1986 nr 3 s. 224—227

**Zajac Marek:** Zastosowanie mikrokomputerów na lekcjach języków obcych. *Jęz. Obce w Szk.* 1988 nr 4 s. 325—326

#### Komputery w kształceniu zawodowym

**Fellner Andrzej:** Zastosowanie komputerów w procesie dydaktyczno-wychowawczym realizowanym w szkole zawodowej. *Szk. Zawod.* 1988 nr 6 s. 24—27, rys.

**Iwaniec Władysław:** Cele, funkcje i możliwości wynikające z wdrażania mikrokomputerów w szkołach technicznych. *Szk. Zawod.* 1985 nr 10 s. 15—16

**Janicki Ludwik:** Wybrane zagadnienia dotyczące nauczania wspomaganego komputerem w szkole zawodowej. *Szk. Zawod.* 1987 nr 3 s. 30—31

**Kaczor S., Kwiatkowski S.:** Metodyka wykorzystania komputerów w szkołach zawodowych. *Szk. Zawod.* 1988 nr 5, wkładka encyklopedyczna „Nauka i Technika” nr 5/88 s. 1—5; nr 6, wkładka encyklopedyczna „Nauka i Technika” nr 6/88 s. 1—5; nr 7/8, wkładka encyklopedyczna „Nauka i Technika” nr 7/8 s. 1—5; nr 9, wkładka encyklopedyczna „Nauka i Technika” nr 9 s. 1—5, rys., bibliogr.

Kompleksowe stosowanie środków dydaktycznych w kształceniu zawodowym (kom. red. W.F. Bastow; oprac. red. K. Szafraniec). — Warszawa: Instytut Kształcenia Zawodowego, 1985 — 183 s. — Bibliogr. przy rozd.

**Kopaczyńska Barbara, Kowalski Czesław, Muszyński Józef:** Studio TV i techniki komputerowe w nauczaniu przedmiotów ogólnokształcących w szkołach zawodowych. (Na przykładzie Zespołu Szkół Samochodowych im. Janusza Korczaka w Zielonej Górze). *Szk. Zawod.* 1988 nr 6 s. 29—32, rys.

**Krzysztoń Emil:** Zastosowanie techniki komputerowej w szkole. *Szk. Zawod.* 1988 nr 1 s. 26—32

**Łukaszewicz Ryszard:** Gałęziowa lekcja komputerowa. *Dyd. Szk. Wyz.* 1987 nr 2 s. 129—141

**Nowakowski Zdzisław:** Komputerowe wspomaganie w rozwiązywaniu obwodów elektrycznych metodą prądów oczkowych. *Szk. Zawod.* 1988 nr 1 s. 21—26, ryc., bibliogr.

**Ruszkowski Józef:** W sprawie wdrażania komputerów do szkół. *Szk. Zawod.* 1987 nr 5 s. 11—13

Zastosowanie mikrokomputera w szkole zawodowej: ogólnopolska konferencja,

Zielona Góra, 18—19 października 1986 roku: informacje o przebiegu, programy (Instytut Kształcenia Nauczycieli im. Władysława Spasowskiego w Warszawie. Oddział Doskonalenia Nauczycieli w Zielonej Górze. — Zielona Góra: IKN ODN, 1986 — 53 s.) (Informatyka w szkole)

ELŻBIETA TROJAN  
Opole — Pedagogiczna  
Biblioteka Wojewódzka

*Maria Nowak*

## Ludzie, którzy zmieniali świat

### KONKURS CZYTELNICZY

Celem konkursu jest zachęcenie uczniów klas VI—VIII do czytania literatury popularnonaukowej oraz szersze zainteresowanie ich uczonymi świata i polskimi pionierami techniki.

#### ORGANIZACJA KONKURSU

- Ogłoszenie konkursu z podaniem regulaminu
  - na radzie pedagogicznej
  - na zebraniu łączników
  - w klasach na lekcjach wychowawczych lub na lekcjach fizyki
  - wywieszenie w bibliotece regulaminu konkursu oraz gazetki „Co czytać?” z propozycjami wybranej literatury konkursowej.
- Przyjmowanie zgłoszeń uczestników.
- Indywidualne konsultacje z uczestnikami konkursu.
- Zbiorowe dyskusje nad wybraną lekturą w czytelniku.
- Półfinał — test pisemny.
- Finał ustny — w obecności uczniów kl. VI—VIII.
- Ocena wyników przez jury złożone z matematyka, fizyka, bibliotekarza i przedstawicieli młodzieży (przewodniczący samorządu szkolnego oraz laureat wojewódzkiej olimpiady fizycznej).
- Ogłoszenie wyników, wręczenie nagród książkowych wyróżnionym uczestnikom konkursu

Uczestnicy konkursu na prośbę organizatorów otrzymali dodatkowe oceny cząstkowe z fizyki (5). Był to jeden z czynników mobilizujących młodzież do udziału.

#### REGULAMIN KONKURSU

1. W konkursie mogą brać udział uczniowie indywidualnie lub w zespołach klasowych (grupa uczniów z klasy).
2. Należy orientować się ogólnie, czym zajmowali się uczeni (I grupa haseł) oraz czego dokonali polscy pionierzy techniki (II grupa haseł). Dokładniej należy opracować hasła podkreślone.
3. Etapy konkursu:
  - półfinał (test pisemny) — połowa kwietnia
  - finał (ustny) — początek maja
4. Zgłoszenia uczestników przyjmuje biblioteka do końca marca.

#### I

#### WIELCY UCZENI ŚWIATA

Tales z Miletu  
**Archimedes**  
Pitagoras  
**Mikołaj Kopernik**  
Leonardo da Vinci  
Isaak Newton  
**Benjamin Franklin**  
Charles Augustin Coulomb  
Alessandro Volta  
André Marie Ampère  
Humphry Davy  
Georg Simon Ohm  
**Michael Faraday**  
James Clerk Maxwell  
**Wilhelm Roentgen**  
**Konstanty Ciolkowski**  
Maria i Piotr Curie  
**Albert Einstein**

## POLSCY PIONIERZY TECHNIKI

Erazm z Zakrocymia  
 Józef Naronowicz-Naroński  
 Stanisław Staszic  
 Abraham Stern  
 Ignacy Domeyko  
**Ernest Malinowski**  
 Stanisław Kierbedź  
 Franciszek Sokulski  
 Kazimierz Gzowski  
**Ignacy Łukasiewicz**  
**Ralph Modjeski** (Rudolf Modrzejewski —  
 syn Heleny)  
**Gabriel Narutowicz**  
**Ignacy Mościcki**  
 Jan Szczepanik (polski Edison)

## Uwaga:

W wyniku zgłoszeń i wniosków uczestników konkursu liczbę haseł musieliśmy w finale ograniczyć, gdyż opanowanie niektórych sprawiało dużą trudność uczniom klas VI i VII (uczniowie mieli prawo zgłaszać swoje uwagi na temat stopnia trudności materiału objętego konkursem oraz wyznaczonej literatury). Ponadto uczestnicy konkursu mogli w finale zastąpić jedno hasło osobowe, słabiej opanowane, hasłem wybranym z podanego zestawienia nazwisk, a nie ujętym w pytaaniach i w zadaniach finalnych.

## ZESTAWIENIE LEKTURY

Bobińska Helena: Maria Skłodowska. Warszawa PZWS 1962

Curie Ewa: Maria Curie. Warszawa PWN 1972

Orłowski Bolesław: Poczet polskich pionierów techniki. Warszawa NK 1974

Orłowski Bolesław: Słownik polskich pionierów techniki. Katowice „Śląsk” 1984

Pauszer-Klonowska Gabriela: Historie nie wymyślone. Warszawa LSW 1976 (Leonardo da Vinci, M. Kopernik, K. Ciołkowski, Maria Skłodowska-Curie)

Porębski Eugeniusz: Ludzie, którzy zmienili świat. Warszawa NK 1960

Przyrowski Zbigniew: Światło z ziemi. Warszawa NK 1973

Sobiesiak Ryszard: Poczet wielkich fizyków. Warszawa NK 1975

Szostakowski Stanisław: O Mikołaju Koperniku. Warszawa PZWS 1971

Twarogowski Tadeusz: Droga do Cambridge. Warszawa NK 1981 (Newton)

Twarogowski Tadeusz: Ich pasją była fizyka. Warszawa: NK 1976; cz. 1. Pogromca piorunów — B. Franklin; cz. 2. Wielki samouk — M. Faraday.

Uwaga: Poza wymienioną literaturą należało sięgnąć do encyklopedii oraz wykorzystać podręczniki szkolne.

● Test pisemny: Podaj nazwisko uczonego, który m.in. (ewentualnie, kiedy żył, wiek):

— sformułował prawo powszechnego ciążenia,

— sformułował trzy prawa dynamiki

(Newton 1642—1727; w. XVII/XVIII)

— zajmował się właściwościami gazów, elektrycznością i magnetyzmem

— zbadał, że zmienne pole elektryczne powoduje powstanie pola magnetycznego i odwrotnie

(Maxwell 1831—1879; w. XIX)

— był autorem prac „Istota teorii względności”, „Ewolucja fizyki”

— wysunął nową koncepcję czasu i przestrzeni

(Einstein 1879—1955; w. XX)

— odkrył metaliczny sód i potas

— żył w latach 1778—1829

(Davy)

— odkrył wzajemne oddziaływanie przewodników, przez które płynie prąd elektryczny

— sformułował „regulę prawej dłoni”

(Ampère)

— sformułował trzy prawa elektrolizy

— zbudował pierwszy model silnika elektrycznego

(Faraday)

Za każdą odpowiedź — 2 punkty (maksymalnie 12 punktów).

● Odpowiedzi ustne: Kim byli?

Archimedes

Gabriel Narutowicz

Ignacy Mościcki

Konstanty Ciołkowski

Albert Einstein

Ralph Modjeski (Rudolf Modrzejewski)

Za każdą odpowiedź — do 3 punktów (maksymalnie 18 punktów). Najwyższa liczba punktów w półfinale — 12+18 = 30 punktów.

## FINAL KONKURSU

Uczniowie otrzymali na karteczkach 3 pytania. Przy hasłach osobowych należało powiedzieć, czym zajmowali się wymienieni uczeni lub czego dokonali polscy pionierzy techniki. Przygotowano 6 zestawów pytań, które losowali uczestnicy lub w wypadku grupowego przygotowania przedstawiciele grupy klasowej. Za poprawne odpowiedzi można było uzyskać łącznie 10 punktów — za hasło osobowe — 5, za następne zadania, zależnie od stopnia trudności — 2 lub 3 punkty (np. 5+2+3 lub 5+3+2).

Oto zestawienia zadań w finale i ewentualne odpowiedzi dla komisji oceniającej.



● 1. Ernest Malinowski 1808—1899 — zatrudniony w Peru jako inżynier rządowy. Opracował projekt kolei przez Andy, lecz rząd nie uznał go za realny. Odnaczył się w czasie inwazji hiszpańskiej na Peru, uzyskał wówczas zezwolenie na budowę. Wydrążono 35 tuneli o łącznej długości 5 km, wzniesiono 20 mostów i wiaduktów. Wysokość dochodzi do 4768 m, najdłuższy tunel wynosi 1173 m. Budowa pochłonęła 10 000 osób (febra).

2. Jednostka pojemności elektrycznej w międzynarodowym układzie miar SI została nazwana na cześć pewnego fizyka i chemika faradem. Podaj nazwisko tego uczonego, wymień przynajmniej 2 z jego osiągnięć:

— odkrycie zjawiska indukcji elektromagnetycznej przyczyniło się do powstania elektrodynamiki,

— prace nad elektrolizą stworzyły podstawy elektrochemii,

— sformułował trzy prawa elektrolizy,

— odkrył zjawisko samoindukcji,

— zbudował pierwszy model silnika elektrycznego,

— w 1825 r. odkrył benzen, skroplił wszystkie znane wówczas gazy.

(Michael Faraday 1791—1867)

3. Twórca naukowych podstaw lotu raketowego, czyli podstaw astronautyki, opracował projekt sterowca, opracował teorię ruchu rakiet wielostopniowych w polu grawitacyjnym ziemskim, przewidział specjalną bazę w lotach kosmicznych — sztucznego satelity ziemi.

(Konstanty Ciolkowski 1837—1933)

● 1. Archimedes III w. p.n.e. — dzieła z zakresu mechaniki: „O dźwigniach”, „O oporach”, „O równowadze”. Sformułował prawo zwane prawem Archimedes (powiedzieć, jak ono brzmi), obliczył obwód koła i pole powierzchni wielu brył, interesował się astronomią, był twórcą machin wojennych, nadzorował budowę okrętu-kołosa Syrakuzia ofiarowanego Ptolemeuszowi Filadelfosowi — w najniższych pomieszczeniach były stajnie dla koni, basen dla ryb morskich łowionych w czasie podróży, kuchnia, młyn zbożowy, warsztaty cieśli i kowali, na górnym pokładzie — żołnierze, kusze i katapulty do wyrzucania pocisków. Rośliny w donicach i wazonach dawały cień spacerującym i odpoczywającym; w środkowych pomieszczeniach znajdowały się sale, kabiny, sypialnie.

2. W wieku 14 lat przeczytał 20 tomów Encyklopedii Diderota i d'Alemberta,

— stworzył podstawy współczesnej elektrodynamiki,

— odkrył wzajemne oddziaływanie przewodników, przez które przepływa prąd elektryczny, sformułował „regulę prawej dłoni”; na jego cześć nazwano jednostkę natężenia prądu.

(André Ampère 1775—1836)

3. Z czego zasłynął Rudolf Modrzejewski (Ralph Modjeski) 1861—1940) — syn Heleny, wielkiej aktorki, inżynier kolejowy i drogowy; wyemigrował w 1876 r. z matką do USA

Budowniczy linii kolejowych i wielu mostów (na Missisipi, Missouri, Kolumbii, Ohio i in.), mostu wiszącego na rzece Delaware w Filadelfii o największej wówczas rozpiętości 534 m.

● 1. Gabriel Narutowicz 1865—1922 — pierwszy prezydent RP, zbudował wiele elektrowni w Europie Zachodniej i w Szwajcarii, zajmował się inżynierią wodną, prowadził prace przy regulacji Renu, przeprowadził kanał powyżej Jeziora Bodeńskiego, projektował i budował wiele elektrowni wodnych w Szwajcarii, a także we Włoszech, Austrii, Francji, Hiszpanii. Elektrownia na rzece Aar w Szwajcarii w pobliżu Berna należała do największych i najnowocześniejszych w Europie i umożliwiała eksport energii do sąsiednich krajów (Włochy, Francja, Austria, Niemcy). Chciał wykorzystać do celów energetycznych wody topniejących lodów Alp, lecz wyjechał do Polski; jego projekt zrealizowano niedawno. Był ministrem robót publicznych po odzyskaniu niepodległości — w 1921 r. odbudowano 270 tys. budynków na wsi, w tym 2547 szkół.

2. Podaj nazwisko uczonego, który:

— odkrył metaliczny sól i potas (elektrolityczne),

— udowodnił, że diament jest alotropową odmianą węgla,

— odkrył łuk elektryczny,

— jest twórcą elektrochemii,

— przez 11 lat w jego pracowni zatrudniony był Michael Faraday.

(Humphry Davy 1778—1829)

3. Objasnij twierdzenie Pitagorasa i podaj wzór

(Pitagoras — VI w. p.n.e., matematyk i filozof grecki —  $c^2 = a^2 + b^2$ )

● 1. Albert Einstein 1879—1955 — jeden z największych fizyków świata, ur. w Um (Niemcy) w rodzinie żydowskiej; lubił sport żaglowy i muzykę, świetnie grał na skrzypcach. Był autorem prac: „Istota teorii względności”, „Ewolucja fizyki”;

— wysunął nowe koncepcje czasu i przestrzeni, wprowadził pojęcie czasoprzestrzeni,

— udowodnił, że największą możliwą prędkością materii jest prędkość rozchodzenia się promieni świetlnych w próżni.

W 1921 r. otrzymał Nagrodę Nobla. Po dojściu Hitlera do władzy w 1933 r. wyjechał do Stanów Zjednoczonych, gdzie zajmował się energią jądrową.

2. W 1816 r. założył pierwszą w Polsce uczelnię techniczną — Szkołę Akademiczno-Górnictwa w Kielcach,

— prowadził badania geologiczne w Tatrach, Alpach, Pirenejach,

— napisał dzieło „O ziemiórództwie Karpát”,

— odkrył złoża węgla, zainicjował budowę kopalni w Dąbrowie Górniczej.

(Stanisław Staszic 1756—1826)

3. Podaj przynajmniej 2 przykłady wykorzystania promieni Roentgena

— w medycynie,

— badanie budowy kryształów

— badanie i wykrywanie wad w przedmiotach z metalu.

❶ 1. Benjamin Franklin 1706—1790 — amerykański mąż stanu, jeden z twórców niepodległości Stanów Zjednoczonych, filozof, dziennikarz i uczyony;

— prowadził badania nad elektrycznością, wprowadził pojęcie elektryczności dodatniej i ujemnej,

— zbadał, że ciała naładowane jednoimiennie odpychają się, różnoimiennie przyciągają się,

— wynalazł piorunochron, schwytał piorun do butelki lejdeckiej przez linkę latawca.

2. W Szwajcarii prowadził badania z zakresu chemii nieorganicznej i elektrochemii,

— opracował przemysłową metodę otrzymywania kwasu azotowego z powietrza przez syntezę tlenków azotu w łuku elektrycznym,

— uruchomił poniemiecką fabrykę sztucznych nawozów azotowych — od 1926 r. do września 1939 r. był prezydentem Polski.

— z jego inicjatywy powstały najnowocześniejsze zakłady azotowe — gdzie?

(Ignacy Mościcki, k. Tarnowa, dziś Tarnów Zachodni)

3. Zajmował się właściwościami gazów, elektrycznością i magnetyzmem; zbadał, że zmienne pole elektryczne powoduje powstanie zmiennego pola magnetycznego i odwrotnie,

— wysunął tezę o istnieniu fal elektromagnetycznych,

— jego równania wskazujące zbieżność rozchodzenia się fal elektromagnetycznych z prędkością światła dały podstawę do interpretacji światła jako fal elektromagnetycznych.

(James Maxwell 1831—1879)

❷ 1. Ignacy Łukasiewicz

2. Zżył w latach 1872—1926; Mark Twain poświęcił mu dwie nowele, odwiedzał go w wiedeńskiej pracowni,

— opracował fotoelektryczną metodę tkania wzorzystego (tkanie gobelinu na krosnach trwało tygodnie, teraz 1/2 godz.),

— miał duże osiągnięcia w fotografii barwnej,

— stworzył barwny film małoobrazkowy.

(Jan Szczepanik)

3. Angielski fizyk i matematyk 1642—1727

— sformułował prawo powszechnego ciążenia i trzy prawa dynamiki,

— jest współtwórcą rachunku różniczkowego i całkowego,

— zajmował się optyką, wybudował teleskop — najważniejsze narzędzie astronomiczne tamtych czasów (lepszy od lunety Galileusza i gdańszczanina Heweliusza).

(Isaak Newton 1642—1727)

## ● Informacje ● Pogłoski ● Donosy ●

Zespół ekspertów ds. bibliotek i czytelnictwa przy ministrze kultury i sztuki został powołany w marcu. Członkami zespołu są: doc. dr hab. Janusz Ankudowicz (Instytut Książki i Czytelnictwa Biblioteki Narodowej), prof. dr hab. Barbara Bieńkowska (Instytut Bibliotekoznawstwa i Informatyki Uniwersytetu Warszawskiego), dr Henryk Filipowicz-Dubowik (Biblioteka Główna WSP w Bydgoszczy), prof. dr hab. Jadwiga Kołodziejska (Instytut Książki i Czytelnictwa BN), mgr Ewa Kubicka (Biblioteka Główna WSP w Kielcach), mgr Roman Ławrynowicz (WBP w Olstynie), dr Jerzy Maj (Instytut Książki i Czytelnictwa BN), doc. dr hab. Ryszard Marciński (Biblioteka Poznańskiego Towarzystwa

Przyjaciół Nauk), prof. dr hab. Krzysztof Mięgoń (Instytut Bibliotekoznawstwa Uniwersytetu Wrocławskiego), dr Władysław Mićka (WIMBP w Szczecinie), mgr Danuta Ostaszewska (Centrum Ustawicznego Kształcenia Bibliotekarzy w Warszawie), mgr Zdzisława Piotrowska (WIMBP w Lublinie), mgr Jan Siek (Biblioteka Instytutu Filozofii i Socjologii PAN). Przewodniczącym zespołu jest dr hab. Andrzej Mężynski (Biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego). Zespół pracuje w grupach specjalistycznych. Do jego głównych zadań zaliczono prace związane z dostosowaniem bibliotek publicznych do funkcjonowania w warunkach samorządu terytorialnego oraz problemy nowelizacji ustawy o bibliotekach.

# LASKI - WARSZTATY

REALIZACJA NATYCHMIASTOWA!

SZKOLĄCE OFERUJĄ DO BIBLIOTEK,  
ARCHIWÓW I KSIĘGARNI:

- REGAŁY JEDNOSTRONNE I DWUSTRONNE  
O WYSOKOŚCI 1-4 m
- REGAŁY DO CZASOPISM
- BLOKI KATALOGOWE O ZRÓZNICOWANEJ  
ILOŚCI SZUFLAD
- WÓZKI BIBLIOTECZNE
- ZASTAWKI DO KSIĄZEK
- ROZDZIELACZE ALFABETYCZNE
- ROZDZIELACZE DZIAŁOWE
- SKRZYNKI NA KARTY CZYTELNIKA
- SKRZYNKI NA KARTY KSIĄŻKI
- SKRZYNKI NA KARTY ZOBOWIĄZAŃ

ZAMÓWIENIA NALEŻY KIEROWAĆ POD ADRESEM:

ZAKŁADY DLA NIEWIDOMYCH  
WARSZTATY SZKOLĄCE  
05-081 LASKI  
WARSZAWSKIE

UDZIELAMY  
OKRESOWYCH  
BONIFIKAT!

TEL. CENTRALI:  
34-54-04  
34-82-08  
34-82-09  
WENW. 322, 324

# § Prawo biblioteczne

## KOLEJNE PODWYŻKI PŁAC W BIBLIOTEKACH PUBLICZNYCH

Z dniem 1 kwietnia 1990 r. wprowadzone zostały nowe tabele wynagrodzeń zasadniczych pracowników bibliotek publicznych. Znowu zarządzenie „nie zdażyło” i zmiana wprowadzana jest pismem Departamentu Ekonomicznego Ministerstwa Kultury i Sztuki z 22 maja 1990 r. (l. dz. DE-IV-10/31/15/90).

*Tabela stawek wynagrodzenia zasadniczego pracowników działalności podstawowej*

Kategoria zaszerogowania	Miesięczna stawka wynagrodzenia zasadniczego w złotych
IV	285 000 — 340 000
V	305 000 — 370 000
VI	330 000 — 400 000
VII	355 000 — 430 000
VIII	380 000 — 465 000
IX	410 000 — 500 000
X	440 000 — 540 000
XI	480 000 — 580 000
XII	520 000 — 620 000
XIII	560 000 — 670 000
XIV	600 000 — 720 000
XV	640 000 — 770 000
XVI	680 000 — 820 000
XVII	720 000 — 870 000
XVIII	755 000 — 920 000

*Stawki pracowników administracji i obsługi*

Kategoria zaszerogowania	Miesięczna stawka wynagrodzenia zasadniczego w złotych
I	180 000 — 240 000
II	220 000 — 265 000
III	245 000 — 290 000
IV	270 000 — 315 000
V	295 000 — 340 000
VI	320 000 — 370 000
VII	345 000 — 400 000
VIII	370 000 — 430 000
IX	395 000 — 460 000
X	420 000 — 490 000
XI	450 000 — 520 000
XII	480 000 — 550 000
XIII	510 000 — 590 000
XIV	540 000 — 630 000
XV	570 000 — 670 000
XVI	600 000 — 710 000
XVII	635 000 — 750 000

Pozostałe składniki uposażeń nie uległy tym razem zmianie.

## NOWE PŁACE NAUCZYCIELI

Wspominam o nich z kronikarskiego obowiązku. Nie ulega bowiem wątpliwości, że gdy Państwo przeczytają tę wzmiankę, to państwo ustali już nowsze stawki. Zarządzenie ministra edukacji narodowej z dnia 26 marca 1990 r. („Monitor Polski” nr 14, poz. 110) wprowadziło od 1 stycznia br. nowe tabele miesięcznych stawek wynagrodzenia zasadniczego nauczycieli — od 709 000 zł — dla doktora z trzydziestoletnim stażem pracy do 273 000 zł dla posiadacza średniego wykształcenia i stażu pracy poniżej 2 lat. Określone też zostały nowe stawki dodatków funkcyjnych, m.in. dla pracowników pedagogicznych bibliotek wojewódzkich:

dyrektor	109 000—200 000
wicedyrektor	73 000—164 000
kierownik filii	55 000—109 000
kierownik wydziału	36 000— 91 000
nauczyciel (bibliotekarz instruktor)	36 000— 55 000

## NOWE PŁACE NAUCZYCIELI AKADEMICKICH

Rozporządzenie ministra edukacji narodowej obowiązujące od 1 stycznia br. („Dziennik Ustaw” nr 24, poz. 140) określiło stawki miesięczne wynagrodzenia zasadniczego nauczycieli akademickich, w tym dla:

starszego kustosa dyplomowanego	723 000—755 000
kustosa dyplomowanego	613 000—677 000
adiunkta bibliotecznego	564 000—608 000
asystenta bibliotecznego	521 000—559 000

Ustalone zostały również zasady wygradzania za dodatkowe czynności należące do obowiązków nauczycieli akademickich oraz nowe stawki dodatków funkcyjnych, m.in. dla:

dyrektora biblioteki głównej	100 000—200 000
z-cy dyrektora biblioteki głównej	52 000— 96 000
kierownika oddziału (sekcji)	34 000— 70 000

## NOWE STAWKI OPŁATY SKARBOWEJ

opublikowano w „Dzienniku Ustaw” nr 12, poz. 79. Obowiązują od 21 marca 1990 r.

## SKŁADKA NA FUNDUSZ PRACY

Z dniem 1 stycznia 1990 r. rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 29 stycznia 1990 r. („Dziennik Ustaw” nr 5, poz. 29) wprowadziło dla zakładów pracy obowiązkową składkę na Fundusz Pracy w wysokości 2% podstawy wymiaru składki na ubezpieczenie społeczne.

## ODPISY NA ZAKŁADOWE FUNDUSZE SOCJALNY I MIESZKANIOWY

Rozporządzenie ministra pracy i polityki socjalnej z dnia 31 stycznia br. („Dziennik Ustaw” nr 9, poz. 55) określiło

zasady ustalania liczby zatrudnionych w celu naliczania odpisów na ZFS i ZFM w upośrednionych zakładach pracy. Nowe zasady obowiązują od 1 stycznia br.

## WYNAGRODZENIA AUTORSKIE

W „Monitorze Polskim” nr 2, poz. 15 ogłoszone zostało zarządzenie ministra kultury i sztuki z dnia 17 stycznia br. ustalające na poziomie 320 000 zł wysokość stawki podstawowej dla obliczania wynagrodzeń autorskich za utwory wydawane w formie książkowej oraz za utwory plastyczne. Nowa stawka obowiązuje od 26 stycznia 1990 r.

## ŚRODKI OCHRONY INDYWIDUALNEJ I ODZIEŻ ROBOCZA

W numerze 14 „Monitora Polskiego” (poz. 109) opublikowana została *Uchwała nr 44 Rady Ministrów z dnia 27 marca 1990 r. w sprawie zasad przydzielania pracownikom środków ochrony indywidualnej oraz dostarczania odzieży roboczej*. Uchwała ustala nadto zasady budowy tabel norm przydziału, konserwacji oraz zwrotu używanych środków. Sprecyzowano również obowiązki zakładów pracy w omawianym zakresie. W załączniku nr 1 do uchwały wymienione zostały rodzaje środków ochrony indywidualnej, odzieży i obuwia roboczego oraz ich przeznaczenie. Załącznikiem nr 2 jest tabela norm dla pracowników urzędów administracji państwowej. W poz. 2: bibliotekarka (pracownik biblioteki) — ustalono nor-

mę przydziału odzieży ochronnej: fartuch z tkanin syntetycznych (do zużycia — minimum 36 miesięcy) lub fartuch kretonowy (do zużycia — minimum 18 miesięcy).

Zainteresowanych szczegółami, a zwłaszcza nowych społecznych inspektorów pracy, odsyłam do lektury tej uchwały.

## WYSOKOŚĆ ODSETEK USTAWOWYCH

W bieżącym roku wysokość odsetek ustawowych określana jest comiesięcznie przez rozporządzenia Rady Ministrów:

styczeń 60%  
luty 40%  
marzec 18%  
kwiecień 18%  
maj 12%  
czerwiec 12%

## TROCHĘ STATYSTYKI

W „Monitorze Polskim” nr 5 (poz. 40–42) ukazały się trzy obwieszczenia prezesa Głównego Urzędu Statystycznego. Stosownie do tych obwieszczeń:

— przeciętne wynagrodzenie miesięczne w gospodarce upośrednionej wynosiło w 1989 r. — 206 758 zł,

— przeciętne wynagrodzenie miesięczne w sferze budżetowej — 194 371 zł,

— przeciętne wynagrodzenie miesięczne w sferze produkcji materialnej — 212 108 zł,

Przeciętne wynagrodzenie w jednostkach gospodarki upośrednionej w IV kwartale 1989 r. wynosiło 437 506 zł i wzrosło w stosunku do III kwartału o 110,6%.

§

## ODPOWIEDZI REDAKCJI

§

Mam wyższe studia bibliotekoznawcze, przez 8 lat pracowałam w księgarni, od półtora roku pełnię funkcję kierownika Miejskiej Biblioteki Publicznej. Kwestią sporną jest, czy należy mi uznać staż pracy w księgarstwie, a w związku z tym — na jakim stanowisku powinnam być zatrudniona.

Nie możemy odpowiedzieć na pytanie, na jakim stanowisku powinna być Pani zatrudniona, bowiem awansowanie pracowników instytucji upowszechniania kultury, a więc także pracowników bibliotek publicznych, nie ma charakteru obligatoryjnego. Decyzje w tych sprawach należą do zakładu pracy (organu zatrudniającego).

Natomiast sprawa uznania stażu pracy w księgarstwie powinna być rozstrzygnięta na Pani korzyść, mianowicie na podstawie przepisów § 3 *Rozporządzenia ministra kultury i sztuki z 14 listopada 1985 r. w sprawie wymagań kwalifikacyjnych, zasad i trybu stwierdzania kwalifikacji oraz dokonywania ocen kwa-*

*lifikacyjnych uprawniających do zajmowania określonych stanowisk w instytucjach i placówkach upowszechniania kultury* („Dziennik Ustaw” nr 56, poz. 291). Przepis ten formuluje rzecz następująco: „do stażu pracy wymaganego do zajmowania określonych stanowisk w instytucjach i placówkach zalicza się okresy zatrudnienia na stanowiskach wymagających specjalistycznego wykształcenia [...] w instytucjach związanych z działalnością kulturalną” (ust. 1 pkt 4), lub na podstawie ust. 2: „w uzasadnionych wypadkach można zaliczyć pracownikowi do stażu pracy inne okresy zatrudnienia na stanowiskach wymagających kwalifikacji, które mogą być przydatne na określonym stanowisku w instytucji lub placówce”.

Z wymagań kwalifikacyjnych przedstawionych w załączniku 1 do wymienionego rozporządzenia, tj. w tabeli stanowisk i kwalifikacji pracowników zatrudnionych w bibliotekach... wynika, że spełnia Pani warunki w zakresie wykształcenia i stażu pracy ustalone dla stanowiska kustosa.

## Forma tematów

Ci, którzy prowadzą katalogi lub kartoteki w układzie przedmiotowym, wiedzą, że jedną z trudniejszych spraw jest dobór odpowiednich form tematów. Jest to ważne dlatego, że temat stanowi pierwszy element dostępu do zawartości katalogu, kartoteki lub indeksu (np. w wydawnictwach bibliograficznych, encyklopediach dziedzinowych).

Zasadą przyjętą w *Instrukcji* jest maksymalne zbliżenie form tematów do sformułowań istniejących w języku naturalnym, w naszym przypadku w języku polskim. Mówiąc inaczej uważamy, że czytelnikowi należy podać tę formę, która jest najbliższa jego sposobowi myślenia o przedmiocie, którą może spotkać w piśmiennictwie, która jest przyjęta w encyklopediach i słownikach. Oczywiście nie zawsze w praktyce jest to łatwe. Chcemy tu podać zasady wybierania form tematów (jedno- i wielowyrazowych) oraz tematów jednostkowych (nazw własnych, indywidualnych).

Tematami jednowyrzowymi są rzeczowniki w mianowniku liczby pojedynczej lub liczby mnogiej (nie ma tu jasnych kryteriów, decyduje zwyczaj), np.: Barwy; Bawełna; Dyrygenci; Frezja; Kajak; Łodzie; Słoń; Ssaki itp.

Tematami wielowyrzowymi są połączenia rzeczownika z różnymi częściami mowy, najczęściej z przymiotnikiem, ale także z rzeczownikiem, przysłówkiem (rzadko), przymikiem (wyrażeniem przymikowym). Zobaczmy to na przykładach:

① połączenia rzeczownika z przymiotnikiem, np.: Literatura polska; Literatura dziecięca angielska; Kultura życia codziennego; Prawo prywatne międzynarodowe; Praca kulturalno-oświatowa; Przemysł rolno-spożywczy itp.;

② połączenia rzeczowników, np.: Dobra kultura; Kara śmierci; Kara ograniczenia wolności; Gry i zabawy; Parki i ogrody; Zamki i pałace itp.;

③ połączenia rzeczownika z wyrażeniami przymikowymi, np.: Dojazdy do pracy; Dojazdy do szkoły; Maszyny do pisania; Maszyny do szycia; Ubezpieczenia od wypadków; Wypadki przy pracy itp.;

④ połączenia rzeczownika z przysłówkiem i przymiotnikiem, np.: Kraje gospodarczo nierozwinięte; Dziecko upośledzone fizycznie; Obrabiarki sterowane numerycznie itp.

Tematami jednostkowymi są nazwy własne, indywidualne osób, jednostek geograficznych, ciał korporacyjnych, wydarzeń. Formy tych tematów są bardziej zróżnicowane niż formy tematów ogólnych.

Podamy tu podstawowe zasady, które należy brać pod uwagę ustalając postać tych tematów.

Nazwy osobowe podajemy w takiej formie, jaką przyjmuje katalog alfabetyczny danej biblioteki, przy czym powinna ona być zgodna z obowiązującą normą (jest w przygotowaniu). Tu chcielibyśmy zwrócić uwagę na nazwy osobowe starożytne (greckie i rzymskie), średniowieczne oraz nazwy dostojników świeckich i kościelnych. *Instrukcja* zaleca podawanie tych nazw w postaci spolszczonej, a nie oryginalnej lub łacińskiej, a więc: Cyceeron (nie: Marcus Tullius Cicero); Owidiusz (nie: Publius Ovidius Naso); Wergiliusz; Homer; Platon; Franciszek z Asyżu, święty; Michał Anioł; Maria Medycejska, królowa Francji; Jan Paweł II, papież itp.

Nazwy geograficzne również należy skorelować z formami występującymi w katalogu alfabetycznym, przy czym także powinny one być zgodne z odpowiednią normą (jest w opracowaniu). Nazwy geograficzne obce podajemy w formie spolszczonej, np.: Nowy Jork; Monachium; Dunaj; Szprewa; Kluź itp. Jeśli nazwa zmieniła się historycznie, podajemy nazwę obecną, od innych wykonując odsyłacze całkowite, np. Petersburg zob. Leningrad; Abisynia zob. Etiopia. Pomocą są tu encyklopedie ogólne i słowniki geograficzne.

Mówiąc o tematach geograficznych trzeba pamiętać, że te, które są nazwami wielowyrzowymi, występują w formie ziniwertowanej, tzn. na pierwszym miejscu jest przymiotnik, a na drugim rzeczownik. Dotyczy to nazw gór, jezior, puszcz, mórz, oceanów, np.: Świętokrzyskie Góry (nie: Góry Świętokrzyskie); Białowieśka Puszcza (nie: Puszcza Białowieśka); Czarne Morze (nie: Morze Czarne).

Jeśli dla jakiejś jednostki geograficznej istnieje forma krótsza i dłuższa, to wybieramy krótszą, np.: Bałtyk (nie: Bałtyckie Morze); Atlantyk (nie: Atlantycki Ocean); Adriatyk (nie: Adriatyckie Morze).

Nazwy korporatywne podajemy w formie rozwiniętej, np.: Organizacja Narodów Zjednoczonych (nie: ONZ); Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich; Polska Akademia Nauk. Tylko w wyjątkowych sytuacjach zachowujemy formy skrócone, np.: UNESCO; UNRRA; UNICEF. Są to skróty od nazw oryginalnych, które w tej postaci są bardziej znane niż w formie rozwiniętej.

W nazwach zdarzeń historycznych (chronologicznych) uwzględniamy daty określające wydarzenie oraz dopowiedzenie

(po przecinku) precyzujące nazwę, np.: Powstanie 1863 r., styczniowe; Rewolucja 1789 r., francuska; Wojna 1454—1466 r., trzynastoletnia. Daty te są ważne, ponieważ bierze się je pod uwagę w szeregowaniu kart katalogowych.

Podaliśmy tu podstawowe przykłady form tematów. Podkreśliśmy, że w tematach wielowyrazowych stosujemy szyk prosty (naturalny), tzn. na pierwszym miejscu rzeczownik, na następnym przy-

miotnik. Wyjątkiem są tematy geograficzne (o których wyżej) oraz te tematy ogólne, dla których przyjęto powszechnie w języku polskim formę zaczynającą się od przymiotnika, np.: Stare druki; Sztuczny satelita; Centralne ogrzewanie. Dobierając formę dla tematów ogólnych zachęcamy do korzystania ze *Słownika języka haśł przedmiotowych Biblioteki Narodowej*, natomiast przy ustalaniu form tematów jednostkowych należy korzystać z encyklopedii i słowników.

## Przedmiot dokumentu a temat haśł przedmiotowych

Przypomnijmy podaną wcześniej definicję przedmiotu: obiekty, relacje, sytuacje, zjawiska, zdarzenia opisane w dokumencie. Mówiąc dokładniej obiektami są: osoby realne i historyczne (np. Mickiewicz Adam, Gall Anonim), postaci mitologiczne (np. Jowisz, Zeus), grupy etniczne (np. Cyganie, Polacy, Kaszubi), gatunki i rodzaje świata przyrodniczego (np. Koralowce, Pszczoły, Koty), jednostki geograficzne, topograficzne, astronomiczne (np. Warszawa, Wisła, Księżyc), tzw. ciała korporatywne (np. Polska Partia Socjalistyczna, Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich, Organizacja Narodów Zjednoczonych), wytwory działalności ludzkiej (np. Literatura, Sztuka, Malarstwo na szkle), pojęcia abstrakcyjne (np. Prawda, Uczucia, Praca). Relacje, sytuacje, zjawiska, zdarzenia to: wydarzenia historyczne (Wojna..., Rewolucja..., Powstanie..., Wiosna Ludów), czynności (np. Uczenie się, Drenowanie, Żywicowanie), procesy i stany, którym podlegają obiekty świata przyrodniczego (np. Spalanie, Spawanie, Transplantacja).

Jest to więc bardzo szerokie rozumienie przedmiotów. Przedmioty mają swoje nazwy w języku naturalnym. Te nazwy, które zostały włączone do zasobu leksykalnego języka haśł przedmiotowych, stają się tematami. Mówiąc inaczej: temat jest to nazwa przyjęta na oznaczenie przedmiotu.

W zależności od typu nazwy wyróżniamy tematy ogólne (nazwy wspólne) i tematy jednostkowe (nazwy, imiona własne). Wśród tych ostatnich wydzielamy tematy osobowe, geograficzne, etniczne, korporatywne, chronologiczne.

Wiemy, że w języku naturalnym większość przedmiotów ma więcej niż jedną nazwę, np.: Językoznawstwo — Lingwistyka, Chadeccja — Chrześcijańska demokracja, Latające talerze — UFO. Są to synonimy. Nazywając przedmiot wybieramy jedną z nazw, tę, która wydaje się nam najbardziej trafna, i tę przyjmujemy jako temat, od innych nazw sporządzamy odsyłacze całkowite typu: Latające talerze zob. UFO.

Powiedzieliśmy wcześniej, że przedmiot jest wyrażany za pomocą tematu. Na ogół tak jest. Zdarzają się jednak sytuacje, z którymi możemy zetknąć się w każdym katalogu przedmiotowym lub indeksie przedmiotowym, że przedmiot bywa nazywany w sposób złożony, mianowicie za pomocą tematu i określnika. Oto kilka przykładów:

Górnictwo — ratownictwo = Ratownictwo górnicze

Chemia — przemysł = Przemysł chemiczny

Lekarze — etyka = Etyka lekarska

Językoznawstwo — psychologia = Językoznawstwo psychologiczne

Rolnictwo — podatki = Podatek rolny

Mieszkania — spółdzielczość = Spółdzielczość mieszkaniowa

Interpretacja tych dwóch rodzajów haśł przedmiotowych jest jednakowa, tzn. chodzi tu o te same przedmioty (o te same treści), ale różne formalnie sposoby wyrażania ich. *Instrukcja* zaleca w miarę możliwości wyrażanie przedmiotu za pomocą samego tematu, jeżeli nie jest to sprzeczne z terminologią poświadczoną w słownikach i encyklopediach ogólnych i specjalnych. Np. powinniśmy stosować takie tematy jak: Medycyna wojskowa (nie: Wojsko — medycyna), Medycyna sportowa (nie: Sport — medycyna), ale nie możemy wprowadzać tematu Medycyna rolnicza lub Medycyna górnicza, bo takich terminów nie ma, aczkolwiek dokumenty o takich treściach mogą się pojawić. Należy wtedy użyć haśł złożonych typu: Rolnictwo — medycyna, Górnictwo — medycyna. Podobnie użyjemy tematu Etyka lekarska, ale Bibliotekarstwo — etyka, gdyby pojawił się dokument omawiający etykę pracy bibliotekarskiej czy etykę zawodu bibliotekarza.

Formułując hasło, wybierając temat powinniśmy uwzględnić ten sposób nazywania, który jest bliższy językowi naturalnemu, bo jest to jednocześnie sposób bliższy myśleniu czytelnika.

JADWIGA SADOWSKA  
Biblioteka Narodowa

**T**radycyjna współpraca SBP i Biblioteki Narodowej zaowocowała m.in. wspólnie zorganizowaną w maju 1986 r. konferencją w Jarocinie na temat opracowania rzeczowego zbiorów w dużych bibliotekach uniwersalnych, sfinansowaną przez Ministerstwo Kultury i Sztuki.

Materiały tej konferencji wydała Biblioteka Narodowa w roku 1989.

**Opracowanie rzeczowe zbiorów w dużych bibliotekach uniwersalnych: materiały konferencji 22—24 maja 1986 roku, Jarocin (Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich. — Warszawa: Biblioteka Narodowa, 1989. — 247 s.; 21 cm — ISBN 83-7009-032-X.**

Przysposobione do druku referaty zgrupowane zostały w czterech działach.

Pierwszy zawiera opracowania poświęcone ogólnym zagadnieniom opracowania rzeczowego. Spośród ośmiu referatów wyróżnia się rozprawka Elżbiety Artowicz na temat obecnych tendencji rozwoju języków informacyjno-wyszukiwawczych w świecie. Zdaniem autorki rozwój i upowszechnienie techniki komputerowej oraz rosnące potrzeby informacyjne społeczeństwa sprawiły, że biblioteki naukowe zaczęły być postrzegane jako ośrodki dostępu do informacji bibliograficznej i faktograficznej. Konsekwencją tego jest wzrost zapotrzebowania na sprawne systemy opracowania i wyszukiwania informacji przy zastosowaniu komputerowych systemów on-line. To z kolei prowadzi do pewnej unifikacji języków informacyjno-wyszukiwawczych, polegającej na stosowaniu katalogów przedmiotowych budowanych na podobnej zasadzie systemów słów kluczowych i odpowiadających im tezaurów oraz klasyfikacji dziesiątej UKD lub KDD. Terminologię haseł przedmiotowych dyktują zaś na ogół najpotężniejsze bazy danych w poszczególnych dziedzinach nauk, jak „Chemical Abstracts”, INSPEC, BIOSIS i inne. Polskie doświadczenia z zakresu komputerowych zastosowań klasyfikacji rzeczowej prezentuje Jadwiga Sadowska. Ewa Chmielewska-Gorczyca pisze o problemach związanych z aktualizacją słownika języka informacyjno-wyszukiwawczego, a Ewa Stępnikowa przedstawia wyniki ankiety o stanie katalogów rzeczowych w dużych bibliotekach naukowych uniwersalnych w Polsce. Niepodobna nie wspomnieć też artykułu Zbigniewa Zmigrodzkiego o koncepcji rzeczowej charakterystyki dokumentów niemieckiego bibliotekoznawcy połowy XIX w. M. Schrettingera.

Dział drugi poświęcony jest problematyce katalogów systematycznych. Znaleźć w nim można dwa referaty o sprawach ogólniejszych (zastosowanie UKD w „Przewodniku Bibliograficznym” i charakterystyka wykorzystania UKD w bibliotekach naukowych w Polsce) i opracowania o korzystaniu z UKD w Bibliotece Jagiellońskiej, Bibliotece Uniwersyteckiej w Toruniu oraz w Bibliotece KUL.

Dział poświęcony katalogom przedmiotowym zaczyna się od referatu Haliny Zaręby, w którym dzieli się ona swymi przemyśleniami o znaczeniu tego rodzaju katalogów w bibliotekach polskich w 40 lat od wydania podręcznika Adama Łysakowskiego. Rozważania te prowadzą do wniosku, że potrzebny jest bibliotekarstwu polskiemu nowy podręcznik lub przynajmniej wznowienie książki Łysakowskiego. Potem następują dwa teksty Janiny Trzciskiej. W jednym pisze ona o doświadczeniach w pracy nad siecią odsyłaczy w słowniku haseł przedmiotowych Biblioteki Narodowej, w drugim zaś przedstawia stan prac nad słownikiem haseł przedmiotowych Biblioteki Narodowej. Jadwiga Cwiętkowa omawia z kolei problem hasła tematowego w katalogu przedmiotowym, a Jadwiga Czarnecka — wyniki badań ankietowych nad stanem katalogów przedmiotowych w bibliotekach uniwersalnych w naszym kraju. Dział zamykają omówienia prac nad katalogiem przedmiotowym w Bibliotece Uniwersytetu Warszawskiego (Piotr Czapelski), w Bibliotece Gdańskiej PAN (Jadwiga Wołodźko-Sarosiak) i w Bibliotece Jagiellońskiej (Alina Misiowa).

Dział ostatni zawiera tylko dwie pozycje. Teresa Głowacka pisze o melioracji strukturalnej w katalogach rzeczowych, polegającej na doskonaleniu i aktualizacji słownictwa haseł i określników, struktury schematu klasyfikacyjnego, spisów pomocniczych (np. indeksów) i wyłączeniu kolekcji, które klasyfikowane są w innym języku informacyjnym. Joanna Kijwilszo i Ewa Stępnikowa poruszają zaś kwestię warsztatu informacyjno-metodycznego działów opracowania rzeczowego w bibliotekach naukowych. Napisanie choćby jednego zdania komentarza o tej, niewątpliwie ważnej, kwestii okazało się jednak niemożliwe, gdyż w egzemplarzu przesłanym autorowi omówienia większość stron tego właśnie opracowania przemieszana jest z pierwszymi kartami książki. Chętnie wymieni je więc z tyłu „szczęśliwcem”, który wszedł w posiadanie egzemplarza zaczynającego się w połowie referatu E. Artowicz. Książka jest bowiem warta tego, żeby posiadać ją na stałe w księgozbiórce podręcznym bibliotekarza.



**P**otwierdzeniem czołowej roli Biblioteki Narodowej w pracach nad katalogiem przedmiotowym jest wydany w 1989 r. słownik języka haseł przedmiotowych tej biblioteki, opracowany przez Janinę Trzcinią i Ewę Stępnia-kową na podstawie *Słownika tematów dla bibliografii i katalogów w układzie przedmiotowym* Jana Kossonogi.

Jak wiadomo, katalog przedmiotowy wprowadził na polski grunt Adam Łysakowski, autor rozprawy teoretycznej (1928) i podręcznika (1945) z tego zakresu. Na tej podstawie już w 1945 r. Biblioteka Narodowa rozpoczęła tematowanie książek wpływających jako egzemplarze obowiązkowe. Bogata kartoteka tematów posłużyła Kossonodze w opracowaniu i wydaniu w 1956 r. słownika tematów. Znajdował on zastosowanie nie tylko w tworzeniu własnego katalogu przedmiotowego biblioteki (od 1955 r.), ale i w „Przewodniku Bibliograficznym” jako uzupełnienie zasadniczej klasyfikacji działowej (od 1957 r.). Z czasem jednak konieczne okazało się wprowadzanie coraz dalej idących zmian, co uczyniło słownik Kossonogi nie w pełni użytecznym.

**Słownik języka haseł przedmiotowych Biblioteki Narodowej** (na podstawie „Słownika tematów dla bibliografii i katalogów w układzie przedmiotowym” Jana Kossonogi oprac. Janina Trzcinią i Ewa Stępnia-kowa. — Stan na dzień 30 czerwca 1986 r. — Warszawa: Biblioteka Narodowa, 1989. — XXIX, 368 s.; 24 cm. — ISBN 83-7009-045-1.

Dzisiejszym potrzebom służyć ma słownik znowelizowany przez Trzcinią i Stępnia-kową. Ich zdaniem może on być stosowany w dialogowym wyszukiwaniu informacji ze zbiorów BN za pomocą komputera, ale może także oddać nieocenione usługi w innych bibliotekach uniwersalnych, które prowadzą katalogi przedmiotowe na podstawie „Przewodnika Bibliograficznego” — do ich melioracji, a szczególnie do weryfikacji sieci odsyłaczy. Może także być użyteczny w bibliotekach, które stosują własną klasyfikację tematyczną.

Jego nowość w stosunku do dotychczas stosowanych słowników polega nie tylko na uaktualnieniu wynikającym z rozwoju piśmiennictwa, języka i terminologii naukowej, lecz i na innym podejściu do określenia przedmiotu klasyfikowanych publikacji. Otóż akcent został tu przeniesiony z tematu, w którym określniki wskazywały jedynie ujęcie lub właściwość przedmiotu, na całościowe potraktowanie hasła przedmiotowego, składającego się z tematu i określników. Określniki bowiem ograniczają także zakres hasła. Autorki

dowodzą tego na przykładzie hasła „Rury stalowe”, które na ogół określa szerszy zbiór dokumentów niż hasło „Rury stalowe — stosowanie”.

Słownik składa się z dwóch części.

Pierwszą wypełnia alfabetyczny wykaz tematów z odsyłaczami całkowitymi i uzupełniającymi. Odsyłacze całkowite kierują od haseł odrzuconych do przyjętych (np. „Kwestionariusz” do „Ankieta”), od drugiej do pierwszej części hasła tematu podwójnego, od haseł z określnikami synonimicznymi do tematów wielowyrazowych, od tematów z określnikami synonimicznymi do innego użytego połączenia tematu z określnikiem (np. „Przemysł — ceny” z „Ceny — przemysł”), od wyrażenia użytego w słowniku jako określnik do grupy tematów z tym określnikiem (np. „Uprawa” z „Rośliny — uprawa”) i wreszcie informują o wyrażeniach nie użytych w słowniku, jak np. synonimy (np. „Ankieta”, a nie „Kwestionariusz”). Odsyłacze uzupełniające z kolei określają relacje między wyrażeniami użytymi w słowniku. Dzięki zastosowaniu przejrzystego układu graficznego, kursywy i pisma półgrubego słownik jest bardzo czytelny i prosty w wykorzystaniu.

Drugą część słownika wypełniają wykazy określników stosowanych po tematach ogólnych, określników używanych po tematach geograficznych, po tematach osobowych, po nazwach grup etnicznych, po nazwach instytucji i organizacji oraz określników stosowanych po innych tematach jednostkowych.

Ze zrozumiałych względów słownik nie zawiera haseł jednostkowych, które można łatwo skonstruować stosownie do posiadanego księgozbioru.

Omówiona publikacja stanowi bez wątpienia duże wydarzenie w bibliotekarstwie polskim ostatnich lat.

**U**wadze Czytelników warto polecić również niewielką książeczkę Bohdana Korzeniowskiego, znanego reżysera i teatrologa, zawierającą jego wspomnienia z okresu wojny. Jej główny zrab, zatytułowany „Książki”, drukowany był w 1970 r. w dwutomowym zbiorze relacji uczestników ratowania dóbr kultury w latach 1939—1945, zaś dość pokaźne fragmenty usunięte wówczas przez cenzurę wydrukowano w 1986 r. w ukazującym się w tzw. drugim obiegu czasopiśmie „Krytyka”. Inny jeszcze fragment ukazał się w 1985 r. w „Kulturze” paryskiej. Teksty te połączone w całość wydała ostatnio Niezależna Oficyna Wydawnicza „Nowa”.

**Książki i ludzie** Bohdan Korzeniowski. — Warszawa: Niezależna Oficyna Wydawnicza „Nowa”, 1989. — 121 s.; 21 cm.

Autor zawarł w tej książeczce wstrząsającą relację z kilkuletniego pobytu w obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu, skąd wydostał się dzięki okupowi złożonemu Gestapo przez jego bliskich. Po powrocie do stolicy znalazł zatrudnienie w Bibliotece Uniwersyteckiej i jako jej pracownik przeżył powstanie. Jako podległy niemieckiemu komisarzowi biblioteki Wittemu zmuszony był do wykonywania prac zlecanych przez okupanta — usuwania trupów i rannych z okolic uniwersytetu, grzebania zabitych i wszelkich prac porządkowych. Taktyka „spalonej ziemi” stosowana była przez Niemców już w czasie powstania. Planując zniszczenie budynków uniwersyteckich nakazali oni jednak przygotowanie do wywózki najcenniejszych zbiorów, co kilku zatrudnionych w bibliotece Polaków wykonało nader skwapliwie. Dzięki temu maruderzy niemieccy i ukraińscy musieli zadowolić się książkami mniej wartościowymi i nie stanowiącymi rzadkości.

Po wyzwoleniu trzeba było bronić biblioteki przed żołnierzami radzieckimi, którzy potrzebowali papieru głównie na skrzęty. Trzeba było bronić też przed nimi dostępu do eksponatów zoologicznych

i medycznych przechowywanych w formalinie, którą brali oni za spirytus. W tej części relacji uderzają zresztą nie tylko przejawy swoistej dzikości i demoralizacji czerwonarmistów, ale przede wszystkim nieopisanie głęboko zakorzenione skutki indoktrynacji ideologicznej, nakazujące wszędzie węszyć zdradę ze strony wroga klasowego lub dywersanta. Nie dziw więc, że i polscy bibliotekarze z trudem obronili się przed posądzeniem o dywersję, gdy płonęły budynki, a niektórym żołnierzom udało się jednak, zmylić czujność i napić się formaliny. A brak czujności to przecież dywersja...

Korzeniewski pisze też o tragicznym losie Biblioteki Ordynacji Krasieńskich, której zbiory jej bibliotekarze i on utykali w pomieszczeniach piwnicznych w nadziei, że ciasno stłoczone nie poddadzą się łatwo żywiołowi ognia. Spłonęły jednak całkowicie. Mógł tylko z rozpaczą w oczach patrzeć, jak pod dotykiem ręki osypywały się w małe kupki popiołu.

Pouczająca i przejmująca lektura.

STEFAN KUBÓW

Wrocław

## Mały Leksykon polskich czasopism bibliotekarskich

### „Informator Bibliotekarza i Księgarza”

Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich wydawało ten rocznik od 1955 r. Pierwszy tomik zatytułowano „Kalendarz na 1956 r.”, w następnym roku opublikowano już „Informator Bibliotekarza”, co lepiej odzwierciedlało treść i zadania stawiane przed tym wydawnictwem. Od 1960 r. rozszerzono zakres tematyczny o sprawy związane bezpośrednio z księgarstwem, co pociągnęło za sobą ponowną zmianę tytułu na „Informator Bibliotekarza i Księgarza”. Od rocznika 1989 zrezygnowano z tematyki księgarskiej i zmieniono tytuł na „Informator Biblioteczny”. W 1989 r. ze względów finansowych wydawanie rocznika zawieszono.

Redagowaniem rocznika zajmowali się kolejno: Bogdan Horodyski (1956—1957), Krystyna Remerowa (1958—1961), Ewa Pawlikowska (1962—1985) i Barbara Drewieńska-Idziak (1986—1989).

Pierwszy rocznik „Informatora” drukowała Stołeczna Drukarnia Naukowa w Warszawie, wszystkie następne — Drukarnia Związkowa w Krakowie. Stały był jego format — 14 cm (16<sup>o</sup>). Objętość tomików zmieniła się — najmniejszą

miał „Kalendarz” z roku 1957 (167 stron), późniejsze liczyły 212—322 strony (średnio 270). W „Informatorze” nie ma ilustracji, są natomiast wykresy i tabele. Nakład wykazuje tendencje malejące. W największej liczbie egzemplarzy ukazały się pierwsze dwa roczniki — 21 000 i 16 750 egzemplarzy. Nakład następnych sukcesywnie się zmniejszał do 6000 egzemplarzy („Informator” na rok 1988).

Zasadniczymi działami „Informatora” są: kalendarium, część informacyjna, notatnik. Są one stałe we wszystkich rocznikach, zmieniają się tylko ich proporcje — tak np. kalendarium w roczniku R.1 zajmowało 2/3 miejsca, ale już w następnym zostało znacznie uproszczone i zmniejszone. Natomiast co roku zwiększała się objętość części informacyjnej. Część przeznaczona na notatki liczy przeciętnie około 8 stron.

Do 1985 r. kalendarium składało się z kalendarza skróconego i kalendarza terminowego. Od 1962 r. skrócono nazwy dni tygodnia i usunęto imiona, układając z nich osobny kalendarzyk pod nazwą „Kto obchodzi imienniny”.

Bardzo często na końcu poszczególnych stron kalendarza podawane były aforyzmy i przysłowia, m.in. dotyczące książki i czytania, albo opisy bibliograficzne interesujących książek polecanych czytelnikom bądź informacje o przypadających świętach i rocznicach. Od 1985 r. zrezygnowano z zamieszczania obszernego kalendarium dziennego, pozostawiając tylko dwukartkowy kalendarz skrócony na rok bieżący i następny. Wprowadzono natomiast kalendarz dni obchodów i ważniejszych rocznic kulturalnych, historycznych i politycznych tak ogólnokrajowych, jak i międzynarodowych. Opatrzono je krótkimi notatkami wyjaśniającymi.

Najwięcej miejsca w wydawnictwie zajmuje część informacyjna, zawierająca bogaty materiał, który znacznie wykracza poza ramy bibliotekarstwa i księgarstwa i wiąże się z wieloma dziedzinami nauki i kultury. Zamieszczane tu wiadomości podawane są w formie krótkich artykułów. W tej części zawarte są opracowania prezentujące różne typy bibliotek, informacje poświęcone zagadnieniom księgarskim i wydawniczym (m.in. przegląd polskich firm wydawniczych), a także dotyczące kształcenia, przepisów prawnych dla bibliotek oraz biografie ludzi książki i materiały z zakresu propagandy czytelnictwa. Po kilka artykułów poświęcono technice bibliotecznej, informacji naukowej i automatyzacji (zwłaszcza od lat 70.), służ-

bie informacyjnej, budownictwu bibliotecznemu, współpracy międzybibliotecznej, bibliotekom zagranicznymi, a także zbiorom bibliotecznym, historii książki i bibliofilstwu. Zamieszczane są również recenzje i przeglądy publikacji polskich i obcych, tematyczne zestawienia bibliograficzne oraz wiadomości o działaniach stowarzyszeń bibliotekarskich i księgarskich polskich i zagranicznych, przeglądy czasopism różnego typu, w tym też fachowej prasy bibliotekarskiej. W tym dziale zawarto też informacje o przypadających rocznicach i nagrodach literackich oraz krótkie przeglądy wydarzeń politycznych i kulturalnych w Polsce i na świecie.

W 1985 r. wprowadzono tytuły grupujące materiał o jednorodnej tematyce w celu ułatwienia użytkownikowi szybkiego wyszukiwania potrzebnych wiadomości.

Ponadto w „Informatorze” zamieszczane są krótkie informacje charakterystyczne dla wydawnictw tego typu, jak np. adresy bibliotek i innych instytucji, jednostki miar i wag, cyfry rzymskie, wykazy opłat pocztowych itp., a ponadto rady dotyczące poprawności językowej i wymowy obcych nazwisk.

Na końcu tomików znajduje się spis treści (od 1979 r. z wymienionymi nazwiskami autorów). Od 1958 r. wprowadzono indeks tematyczny w każdym roczniku, a w co piątym — indeks zbiorczy dla czterech poprzednich.

## „Rocznik Biblioteki Narodowej”

W 1965 r. Biblioteka Narodowa rozpoczęła wydawanie czasopisma, w którym postanowiono zamieszczać prace dotyczące bibliotekarstwa (ze szczególnym uwzględnieniem BN) oraz bibliotekoznawstwa, czytelnictwa, dziejów książki, bibliografii i dokumentacji, archiwistyki, edytorstwa, a także innych dziedzin pokrewnych.

Pierwszy komitet redakcyjny tworzyli: Alodia Kawecka-Gryczowa, Stefan Melkowski, Witold Stankiewicz i Andrzej Wyczański. Redaktorem naczelnym kolejnych roczników do t. 19 za 1983 r. (wyd. 1987) był Witold Stankiewicz (oprócz rocznika 15, który wyszedł pod redakcją Andrzeja Wyczańskiego). Od t. 20 za 1984 r. (wyd. 1988) redaktorem naczelnym jest Stanisław Czajka.

Drukiem zajmuje się Zakład Graficzny Biblioteki Narodowej. Format periodyku jest stały, wynosi 23 cm (8<sup>o</sup>). Nakład 850 egz., od t. 17/18 za lata 1981—82 (wyd. 1986) wynosi 675 egz. Objętość poszczególnych roczników kształtuje się w granicach 323—621 stron. Często zamieszczane są ilustracje, przeważnie fotografie czarno-białe, a oprócz nich wykresy i tabele.

Według założeń redakcji „Rocznik” jako wydawnictwo naukowe Biblioteki Narodowej ma służyć rozwojowi polskiego bibliotekarstwa, jego unowocześnieniu, a także pogłębianiu i rozwijaniu myśli naukowej. Publikowane w nim materiały są w dużej mierze opracowane przez pracowników Biblioteki Narodowej.

Na treść poszczególnych tomów składają się głównie rozprawy z zakresu nauki o książce, a więc takich dziedzin jak bibliotekoznawstwo, historia książki, historia bibliotek, czytelnictwo, informacja i dokumentacja, czasopiśmiennictwo, edytorstwo, księgarstwo, bibliografia i inne dziedziny pokrewne. Dość dużo jest artykułów o zbiorach, w tym głównie znajdujących się w Bibliotece Narodowej. Są więc omówienia prezentujące zbiory specjalne, rękopisy, książkę drukowaną (głównie inkunabuły), zbiory czasopism.

Często zajmowano się też zagadnieniami wydawniczymi i czasopiśmienniczymi, drukarstwem, piśmiennictwem, antroligatorstwem i ekslibrisami. Dużo miejsca zajmują na łamach „Rocznika” rozprawy traktujące o czytelnictwie, zwłaszcza o

wynikach prowadzonych nad nim badań, ponadto artykuły z zakresu historii i teraźniejszości różnego typu bibliotek, w tym m.in. Biblioteki Narodowej i innych bibliotek naukowych oraz bibliotek prywatnych. Widać też zainteresowanie bibliotekarstwem zagranicznym, również sprawami informacji naukowej i techniki pracy bibliotecznej. „Rocznik” zamieszcza sporo recenzji wydawnictw polskich i zagranicznych. Ostatnio dość często gości na łamach „Rocznika” problematyka książki polskiej na obczyźnie. Zainicjowano cały cykl artykułów poświęconych bibliotekom narodowym.

Niektóre tomy mają specjalny, rocznicowy charakter; poświęcone są w całości lub w większej części jednemu tematowi.

T. 4 z 1968 r. poświęcono Alodii Gryczowej z okazji czterdziestolecia pracy naukowej. Opublikowane w nim 23 prace dotyczące studiów nad dawną książką.

Podwójny t. 12/13 opublikowano w związku z dwudziestolecim Instytutu Książki i Czytelnictwa (1976/77).

W t. 14 z 1978 r. zamieszczono referaty wygłoszone na sesji naukowej zorganizowanej z okazji pięćdziesięciolecia Biblioteki Narodowej.

T. 15 z 1979 r. dedykowano prof. Witoldowi Stankiewiczowi w sześć-

dziesięciolecie jego urodzin. Zdecydowanie przeważa w nim problematyka historyczna.

T. 20 z 1984 r. poświęcono pamięci doc. Heleny Hleb-Koszańskiej, jej życiu i dorobkowi.

Do t. 10 z 1974 r. dołączony jest dwudziestodwustronicowy dodatek będący spisem treści „Rocznika Biblioteki Narodowej” za lata 1965–1974. Opracowała go Halina Zaręba. Bibliografia zawartości tomów 1–20 „Rocznika” opracowana przez Małgorzatę Kłossowską ukazała się jako samoistna publikacja w 1989 r.

Na odwrocie kanty tytułowej każdego tomu znajduje się nazwa „Rocznika” w języku angielskim. Po artykułach i opracowaniach, z wyjątkiem recenzji i przeglądów, zamieszczane jest streszczenie w języku angielskim. Również spisy treści podaje się w językach obcych — angielskim, rosyjskim, francuskim i niemieckim.

„Rocznik Biblioteki Narodowej” jest przeznaczony głównie dla pracowników naukowych, teoretyków i praktyków większych bibliotek o charakterze naukowym, dla dydaktyków oraz dla wszystkich osób zainteresowanych historyczną i współczesną problematyką bibliotekarstwa, czytelnictwa i edytorstwa.

BARBARA GÓRA  
Kraków

## ZAPISKI BIBLIOFILA Z KSIĄŻEK I Z ŻYCIA WYJĘTE

### Notatka o „Notatkach“

Kiedy na antykwarycznej aukcji, odbywającej się w Łodzi 19 września 1987 r. podczas Ogólnopolskiego Zjazdu Bibliofilów, nabyłem książkę figurującą w katalogu pod numerem 49, nie sądziłem, że przyniesie mi ona sporo emocji. Są to *Zamietki bibliofila* wydane przez Ju. G. w Tartu, zapewne sumptem autora, w 1932 r. Książka została opublikowana w nakładzie 200 egzemplarzy, z których do sprzedaży księgarskiej trafiło zaledwie 50. Egzemplarze oznaczone numerami I—X wydano na lepszym papierze i uzupełniono dodatkowymi tablicami, których brak w pozostałej części nakładu. Nabyty egzemplarz nosi numer 37 i jest opatrzony odręczną dedykacją w języku rosyjskim: „Drogię Stelleńce, całując Jej rączkę” i datą 1 października 1932. Do egzemplarza „Notatek” dołączono maszynopis tejsze pracy pt. *Julij Borysowicz piszeł memuariy*, zaś na okładzinie widnieje tytuł dodatkowy: *Memuariy bibliofila* (Jurjew 1931). Na karcie przedtytułowej maszynopisu znajduje się wklejona fotografia autora oraz dedyka-

cja: „Egzemplarz imienny Ju. S. Weimana i jego małżonki Stelli Juliewny. J. Gens, 22/IX 31”. Maszynopis stanowił podstawę wydania książkowego. Różnice między drukiem a maszynopisem są drobne, o charakterze stylistycznym, z propozycji wyposażenia ilustracyjnego tylko niska część wykorzystano w publikacji.

Autor pamiętniczka, Julij Borysowicz Gens (1887—1957), był wybitnym teoretykiem i historykiem sztuki, kolekcjonerem i bibliofilem. Urodził się w estońskim mieście Tartu, znanym też pod nazwą Dorpat lub Jurjew. Po ukończeniu prawa na uniwersytecie w Dorpacie poświęcił się praktyce zawodowej, kolekcjonerstwu dzieł sztuki i bibliofilstwu. Jego wielką erudycję rychło wykorzystano do celów społecznych. Gens bywał często ekspertem w działających na terenie Estonii po upadku caratu komisjach ochrony zabytków sztuki. W 1919 r. przeprowadzał nacjonalizację i ochronę zabytków architektury w majątkach ziemiańskich opuszczonych przez właścicieli.

Jego kolekcja, oprócz licznych dzieł sztuki, liczyła prawie 6500 dzieł w 8500 woluminach, 5000 egz. grafik i ekslibrisów. Jeszcze przed drugą wojną światową zamierzał ogłosić drukiem katalog swych zbiorów — w 1939 r. wysłał w Tallinie w nakładzie 130 egz. pierwszą część zawierającą opisy 1348 dzieł z zakresu bibliografii, księgoznawstwa i wydawnictw informacyjnych. Po zajęciu Estonii przez Rosjan Gens został w 1941 r. ewakuowany do Taszkientu, zaś jego kolekcję niebawem skfiskowali hitlerowcy i przewieźli do Niemiec. Po śmierci kolekcjonera okazało się, że część jego biblioteki, odnaleziona na terenie Niemiec, tuż po wojnie trafiła do biblioteki Białoruskiej Akademii Nauk, skąd niektóre książki przewieziono z czasem do Tallina, o czym Gens w ogóle nie wiedział.

W pamiętniku Gensa znalazło się nieco poloników, np. informacja o losach biblioteki Tadeusza Bułharyna z Karłowa, przekazanej za jego pośrednictwem bibliotece uniwersyteckiej w Dorpacie, czy o tajemniczej bibliotece cara Aleksandra I, opatrzonej ekslibrisem z cyfrą monarchy i napisem: „Kalisz 1824”.

Uwagę moją zaprzętnęła osoba właściciela pamiętniczka — kim był i skąd wzięła się ta niesłychanie rzadka publika-

cja na terenie Łodzi. O Julianie Zygmuntowiczu Weicmanie, jako cenionym antykwariuszu, wspominał Gens w tekście „Notatek”, ale obszerniej napisał o nim w późniejszej relacji pamiętnikarskiej, opublikowanej z rękopisu przez Olega Lասսunskiego w III tomie moskiewskiego „Almanachu Bibliofila” (1976 s. 97—107). Weicman, z pochodzenia łodzianin, prowadził w Berlinie świetnie prosperujący antykwariat „Rossica”. W latach 1921—1932 wydał 23 katalogi swej firmy, ciesząc się dużym zainteresowaniem kolekcjonerów. Po dojściu Hitlera do władzy antykwariat Weimana został zamknięty, zaś jego właściciel, zmuszony do opuszczenia Niemiec, wrócił do Łodzi, a następnie przeniósł się do Warszawy, gdzie zginął w getcie z rąk hitlerowców. Około 6000 książek z antykwariatu Weimana trafiło dzięki staraniom Gensa do Tallina i tam rozeszło się wśród antykwariuszy i bibliofilów. Arcy-rzadki pamiętniczek Gensa, z dedykacją dla wieloletniego przyjaciela, pozostał w Łodzi. Po latach trafił na aukcję bibliofilską, potem do moich rąk, aby wreszcie znaleźć miejsce w księgozbiorze Biblioteki Uniwersyteckiej w Łodzi. I oto koniec przygody książki splecionej z tragedią ludzkich losów.

## Z bibliofilskiej półki

Znów nieco bibliofilskich nowości trafiło na moją półkę, o czym spieszę poinformować Czytelników, dziękując komu trzeba za przesyłki i dary.

● Osiemnastą publikację bibliofilską Biblioteki Narodowej, przygotowaną przy współudziale Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie, wydaną z okazji dwusetnej rocznicy urodzin Joachima Lelewela, stanowi niezwykle ciekawy, dotychczas nie znany historykom książki, projekt utrzymania i urzędzenia biblioteki pióra Lelewela. Tekst opracowała i wnikliwym komentarzem opatrzyła Maria Magdalena Biernacka, zaś edytorską opiekę sprawował z powodzeniem Andrzej Kłossowski. Z traktatu wielkiego historyka wydobywam szczegół dotyczący zaleceń dla użytkowników biblioteki: „Nie trzeba tu wymieniać, że biblioteka oczekuje po przychodzących, że przez wzgląd na schludność zabłoceni wchodzić nie zechcą, że nie będą wprowadzać z sobą żadnych zwierząt, które by mogły chodzących około biblioteki niespokojnością o zamieszanie porządku narazić”. Nakład 500 egzemplarzy numerowanych.

● „Czytelnik” sprawił radość licznym miłośnikom poezji Tuwima wydaniem zbioru podobizn autografów 15 wierszy poety pochodzących z kolekcji dr. Tomasa Niewodniczańskiego, fizyka jądrowego, biznesmena i kolekcjonera mieszkającego w RFN.

„Edycja obecna — pisze w przedmowie wydawca, Tadeusz Januszewski — choć prezentuje nie znane dotąd rękopisy, nie jest przeznaczona dla badaczy zainteresowanych warszatem twórcy i odmianami tekstu, a przynajmniej nie tylko dla nich. Daje miłośnikom poezji utwory w kształcie ostatecznym, znanym z druku. A jednocześnie sposobność czytania ich w rękopisach. O satysfakcjach płynących z obcowania z rękopisami poetów wiedzą najlepiej ci, którzy tych kontaktów doświadczyli. Jak bezpośredni, intymny jest to kontakt, jak inaczej czyta się i rozumie tekst utworu, jeśli pomija się pośrednictwo druku, zabijające indywidualność”. Zbiór *Z wierszy ocalonych*, w opracowaniu graficznym Andrzeja Heidricha, wydał „Czytelnik” w sporym nakładzie 1300 egz., lecz jest to już rzadkość bibliofilską.

● Jubileusz osiemdziesięciolecia urodzin Jerzego Dunin-Borkowskiego, słynnego kolekcjonera z Krośniewic, uczcili najbliżsi jego przyjaciele podczas fety 27 listopada 1988 przy biesiadnym stole krośniewickiej apteki. Michał Hilchen zwrócił się do Jubilata mową w kunsztownej formie sonetu:

Wytrawny znawco sztuki, świętny

Kiedy dziś wokół siebie gromadzisz nas  
bibliofila,  
tylu,

Darzących Cię przyjaźnią, atencją, estymą, Wiedz, że serdeczne myśli dziś ku Tobie płyną.

Na Twą piękną rocznicę niechaj Ci się darzy,  
Niech Bóg da Ci zdrowia, przychyłność  
włodarzy,  
Podziw kolekcjonerów, naszą przyjaźń  
stałą.

Drugi wiersz opublikowany w okolicznościowym druczku to bezpretensjonalny opis owego urodzinowego zjazdu w Krośniewicach pióra Barbary Gańczyk. Obydwa wiersze zostały wydrukowane w 43 numerowanych egzemplarzach sumptem Joanny Santi-Leszczyńskiej i Lecha W. Leszczyńskiego. Jak czytamy w kolofonie — „Teksty złożono czcionką »Modena« i odbito na papierze czerpanym firmy Karimex IHK w Łodzi, dzięki zmyślności typograficznej Lecha W. Leszczyńskiego i Michała Kumy”.

● Oddział Wałbrzyski Towarzystwa Przyjaciół Książki wydał trzecią i ostatnią „krótką opowieść o książkach” Jarostawa Seiferta — „Proste motywy” Jana Nerudy, dla upamiętnienia spotkania z łódzkim bibliofilem, Michałem Kuną, w nakładzie 99 egzemplarzy numerowanych, w drukarni w Dzierżoniowie.

● Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Katowicach w ramach publikacji regionalnych wydała szóstą już pozycję: *Katowice Wojciecha Korfanego* pióra Wojciecha Jamoty, w której autor prześledził związki wybitnego męża stanu z ukochanym przezeń Śląskiem. „Był najwybitniejszym Górnoślązakiem w naszym stuleciu, człowiekiem, który »przywiódł Śląsk do Polski« — pisze autor rozprawki, podkreślając tragizm losów tego żarliwego działacza politycznego.

ANDRZEJ KEMPA  
Łódź

## Najnowsze książki

ELŻBIETA ISAKIEWICZ

**Liczenie słoni**

Instytut Wydawniczy „Nasza Księgarnia”  
Warszawa 1990

Debiut prozatorski dziennikarki, autorki licznych reportaży poruszających przede wszystkim problemy młodzieży. Powieść psychologiczno-obyczajowa adresowana do młodzieży. Głównym tematem są stosunki między matką alkoholizką a dorastającą córką, ich wzajemne relacje oraz przeżycia młodszej córki. Bolesny problem został naświetlony z głębokim uczuciem i wiarą w pozytywne oddziaływanie wzajemnego zrozumienia i uczuć rodzinnych. Początek dystrybucji — kwiecień 1990.

DENES LENGYEL

**Korona i miecz. Opowieści z dziejów Węgier**  
Instytut Wydawniczy „Nasza Księgarnia”  
Warszawa 1990

Wybór z — cieszących się na Węgrzech nieślabnącą popularnością — baśni, kronik i legend węgierskich opracowanych przez D. Lengyela z myślą o młodym czytelniku. W książce — opatrzonej mapkami i komentarzem historycznym, atrakcyjnie ilustrowanej — zawarty jest obraz tradycji i przeszłości narodu węgierskiego od czasów najdawniejszych do XVIII w., tj. do powstania Rakocznego II.

WACŁAW PANEK

**Gaude, Mater Polonia**

Instytut Wydawniczy „Nasza Księgarnia”  
Warszawa 1990

W książce przeznaczanej dla młodego czytelnika W. Panek (współczesny muzykolog interesujący się historią pieśni polskiej) ukazuje

rolę, jaką odgrywała w naszych dziejach pleśń patriotyczna, przypominająca o godności narodowej, towarzysząca walkom o niepodległość. Autor wykorzystuje zarówno faktografię muzykologiczną, jak i anegdotę, odwołuje się do literatury. Książka zaopatrzona jest w bogaty fotoserwis. Początek dystrybucji — maj 1990.

JOLANTA TUBIELEWICZ

**Bambusowe pachole**

Instytut Wydawniczy „Nasza Księgarnia”  
Warszawa 1990

Bogato ilustrowany, obszerny wybór legend i opowieści ludowych z Krainy Kibi zawiera wiele informacji o starożytnej Japonii, ukazuje legendarne i historyczne postaci, opisuje realia życia codziennego, wyjaśnia pochodzenie słynnych obiektów kultu, obrzędów i obyczajów, nazw lokalnych. Książka adresowana do czytelnika 10–12-letniego. Początek dystrybucji — kwiecień 1990.

Jolanta Tubielewicz jest pracownikiem naukowym Uniwersytetu Warszawskiego, autorką szeregu prac dotyczących Japonii. „Bambusowe pachole” jest pierwszą zbeletryzowaną książką autorki adresowaną do młodego czytelnika.

ALEKSANDRA WITKOWSKA

**Synowie pustyni**

Instytut Wydawniczy „Nasza Księgarnia”  
Warszawa 1990

Opowieści — oparte na wątkach legendarnych i faktach historycznych — o najbardziej znaczących wydarzeniach z historii Arabów. Książka, przeznaczona dla 10–14-letniego czytelnika, ukazuje dzieje narodu arabskiego, jego kulturę i sztukę, wizerzenia i obyczaje. Opowieści wzbogacone są krótkimi komentarzami historycznymi, mapkami, licznymi ilustracjami. Początek dystrybucji — kwiecień 1990.

A. Witkowska, dziennikarka młodszego pokolenia, zbierała materiały do książki podczas pobytu w krajach arabskich.

NAGRODY

Zofia Pietrzak — kierownik Izby Pamiątkowej Adama Grzymały Siedleckiego funkcjonującej od 1968 r. w ramach Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Bydgoszczy — została laureatką nagrody „Bydgoskiego Informatora Kulturalnego” za 1989 r. za prowadzenie szerokiej działalności popularyzatorskiej, różnorodnej inicjatywy i interesujące formy pracy. (J.P.)

PERSONALIA

Adolf Juzwenko, dr, 51 lat, żonaty, bezdzietny, historyk, od połowy lat siedemdziesiątych aktywny działacz opozycji demokratycznej, a później „Solidarności”, laureat Nagrody „Polityki” (1974) za monografię o stosunkach między Polską a Białą Rosją u progu lat dwudziestych XX w. — został w kwietniu dyrektorem Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich. Na stanowisku tym zastąpił doc. dr. hab. Janusza Albina, który po złożeniu rezygnacji z funkcji dyrektora Biblioteki Ossolinum został kierownikiem Zakładu Badań nad Polonią Zagraniczną Instytutu Nauk Politycznych Uniwersytetu Wrocławskiego. (StK)

Małgorzata Kłossowska, dyrektorka Głównej Biblioteki Pracy i Zabezpieczenia Społecznego, została przewodniczącą Komisji Analiz i Interwencji Placowych Zarządu Głównego SBP.

Irena Suszko-Sobina, wicedyrektorka Biblioteki Uniwersyteckiej w Gdańsku, została wybrana (20 IV) na przewodniczącą Komisji Współpracy z Okręgami Zarządu Głównego SBP, wchodząc tym samym w skład Prezydium ZG SBP.

Jan Waluszewski, dyrektor Biblioteki Głównej Politechniki Świętokrzyskiej, zrezygnował w marcu z funkcji sekretarza generalnego ZG SBP.

PUBLIKACJE

„Aktualne Problemy Informacji i Dokumentacji” 1989 nr 6 — zawierają m.in. artykuły: R. Ronkowskiego — „Koncepcja modelowego Regionalnego Ośrodka Informacji Naukowej i Technicznej”, K. P. Michniewicza — „Zautomatyzowane systemy informacji w USA i Europie Zachodniej. Przegląd źródeł zagranicznych”, E. Dobrzyńskiej i J. Kosek — „Wdrażanie zautomatyzowanego systemu informacji o materiałach konferencyjnych w Bibliotece Głównej AGH. Wymiana doświadczeń”.

„Bibliotekarz Olsztyński” 1989 nr 3. Znaczna część numeru poświęcona jest zbiorom specjalnym największych humanistycznych bibliotek Olsztyna — Ośrodka Badań Naukowych im. W. Kętrzyńskiego, Biblioteki Warmińskiego

Seminarium Duchownego „Hosianum”, Biblioteki Głównej WSP, Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej, Muzeum Warmii i Mazur, Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej, Miejsko-Gminnej Biblioteki Publicznej w Morągu. Ponadto opublikowano m.in. konspekt wystawy „Człowiek-Srodowisko-Przyroda” (oprac. Z. Kosmowska), zestawienia bibliograficzne: Henryk Syska (oprac. I. Walczak), Stanisława Fleszarowa-Muskat (oprac. J. Juran), Katyń (A. Wakar).

„Informatorium. Kwartalnik kulturalny” 1989 nr 3 — w kolejnym numerze kwartalnika, wydawanego przez WBP i Wojewódzki Dom Kultury w Rzeszowie, opublikowano m.in. informację Z. Daraża o stanie prac związanych z remontem nowej siedziby WBP w Rzeszowie.

„Przegląd Biblioteczny” 1989 nr 2 — zawiera m.in. artykuły: M. Grabowskiej — „Katalogi online”, P. Bierzynskiego — „Biblioteki zakładowe. Stan obecny i perspektywy zmian”. I. Bar-Swięch — „Bibliotekarze na placówkach Rady Głównej i Opiekuńczej w Warszawie”. Z cyklu „Współtwórcy bibliotekarstwa polskiego” opublikowano wspomnienia o Irenie Treichel (K. Pieńkowska, H. Tadeusiewicz) oraz bibliografię jej prac. Ponadto w numerze m.in.: sprawozdanie z 54 Konferencji Ogólnej IFLA w 1988 r. w Sydney (A. Wysocki), recenzje, sprawozdania SBP.

Witold Przyhyszewski: „Budynki i lokale biblioteczne w Polsce. Raport z badań”. Warszawa 1990. Wyniki przeprowadzonych na przełomie lat 1986 i 1987 przez Bibliotekę Narodową (Instytut Książki i Czytelnictwa) badań zmierzających do określenia stanu bazy lokalowej bibliotek w Polsce.

„W kręgu książki” — w 14 zeszytach nieregularnej publikacji gdańskiego środowiska pracowników książki opublikowano m.in. artykuły: W. Pałubickiego — „Księgi święte w religiach Wschodu”, A. Kempy — „Biblioteki kresowe”, I. Zachciał — „Rola Związku Polaków w Wolnym Mieście Gdańsku w szerzeniu kultury polskiej”, L. Cwok — „O działalności Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej im. Gdańskiej Macierzy Szkolnej”, A. Nowaka — „Książka polska na rynku izraelskim”, S. Ludwiga — „Morski ruch wydawniczy w Polsce w latach 1982–1988”.

Zbigniew Siatkowski: „Przeciwko ościeniowi. Szkic o wierszu Alicji Dudek «Przebacz»” Druga publikacja (nakład 500 egz.) Miejskiej Biblioteki Publicznej w Jaworznie wydana przy pomocy finansowej Towarzystwa Przyjaciół Jaworzna.

**Delegaci na II Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność”** w uchwale w sprawie kultury polskiej stwierdzili m.in., że „losy społeczeństwa i narodu polskiego zależą będą nie tylko od uzdrowienia gospodarki kraju, lecz w nie mniejszej mierze od dbałości o kulturę polską”. Delegaci uznali, że „kultura nadal będzie wymagać dotacji państwowych, komunalnych czy prywatnych”.

**Inicjatywę powołania Fundacji Literatury „Latwej w czytaniu”** podjęła Wojewódzka Biblioteka Publiczna i Książnica Miejska w Toruniu oraz Sekcja Czytelnictwa Chorych i Niepełnosprawnych ZG SBP. Głównym celem fundacji ma być prowadzenie działalności wydawniczej, oświatowej i organizacyjnej służącej ułatwieniu dostępu do literatury i umożliwieniu jej percepcji osobom niepełnosprawnym. Deklarację przystąpienia do fundacji — w charakterze współzałożyciela — złożył Zarząd Główny SBP. Inicjatywa warta wsparcia, nazwa fundacji — nie bardzo.

**Zarabiamy.** Częściową osobowość prawną i możliwość prowadzenia działalności gospodarczej na własny rachunek i własne ryzyko uzyskały wszystkie zarządy okręgów SBP. Okręgi SBP uzyskały również częściową samodzielność w zakresie ustalania wysokości składki członkowskiej. Składka nie może być niższa niż 500 zł miesięcznie.

**Protest przeciwko decyzjom o cenie IV tomu „Encyklopedii Powszechnej PWN”** sprzedawanej na podstawie umowy subskrypcyjnej przekazał do rzecznika praw obywatelskich Zarząd Główny SBP, domagając się zwaloryzowania przekazanej w 1985 r. przez subskrybentów przedpłaty.

**Rada Programowa Ruchu Wydawniczego** zakończyła (17 I) swoją działalność.

**Pamięci Stefana Dembego (1862—1939)** — założyciela i pierwszego dyrektora Biblioteki Narodowej — poświęcone było spotkanie zorganizowane (15 XII 1989) w Sali Kariatyd Pałacu Rzeczypospolitej w Warszawie.

**Wrocławskie Konwersatoria Warsztatowe,** zorganizowane przez Zarząd Okręgu SBP, zostały zainaugurowane 11 IV spotkaniem poświęconym problemom katalogowania wydawnictw tzw. II obiegu. Autorką referatu wprowadzającego do dyskusji była Danuta Liszkowska-Solnicka. (Stk)

Deklarację krytycznie oceniającą akces SBP do PRON (w 1983 r.) uchwalili Zarząd Główny SBP na posiedzeniu z udziałem przewodniczących zarządów okręgów (20 IV).

**„Ten kraj Litwą się zwie”** — wystawę tak zatytułowaną zorganizowała (23 IV—13 V) w

Pałacu Rzeczypospolitej w Warszawie Biblioteka Narodowa (wspólnie z Litewską Biblioteką Narodową im. M. Mazvydasą). Łącznie eksponowano około 400 książek, czasopism i zdjęć, stanowiących część dorobku intelektualnego Litwy z ostatnich 10 lat. Obok eksponatów obrazujących główne przejawy życia społecznego, politycznego, kulturalnego i artystycznego, a także dokumentujących dzieje Litwy, jej obyczajowość i dążenia do niepodległego bytu państwowego, przedstawiono — w odrębnej części — litewsko-polskie związki literackie.

**Sztuka książki dziecięcej w Polsce** — to temat sesji naukowej zorganizowanej (15 V) przez Instytut Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej oraz Zespół Literatury Dziecięcej Uniwersytetu Warszawskiego. W programie m.in. referaty: J. Dunin — „Rozwój zdobnictwa książki dziecięcej w Polsce”, J. Trzynadłowski — „Problematyka edytorska i wydawnicza polskiej książki dziecięcej”, M. Mlekić — „Nowatorstwo edytorskie Mortkowiczów w zakresie książki dziecięcej”, G. Skotnicka — „Ogrody młodopolskie w ilustracji książki dziecięcej”, A. Skrypczak — „Lwów jako ośrodek wydawniczy książki dziecięcej 1929—1939”, K. Iwanicka — „Wpływ Warszawskiej Akademii Sztuk Pięknych na kształtowanie się polskiej szkoły ilustracji dla dzieci”.

**Cennym nabytkiem Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu jest maszyna do wypełniania ubytków w papierze i pergaminie ciekłą celulozą,** przekazana do Wrocławia przez Bibliotekę Państwową i Uniwersytecką w Bremie. Urządzenie pozwoli na znaczne przyspieszenie renowacji i konserwacji zbiorów bibliotecznych. Z wydawnictwa K.G. Saur z RFN (znanego jako wydawca publikacji IFLA) wrocławska biblioteka otrzymała 360-tomowy katalog książek drukowanych Biblioteki Brytyjskiej. Katalog zawiera około 3 mln opisów druków od początków druku do 1975 r. Natomiast Wydział Śledczy WUSW we Wrocławiu przekazał do biblioteki ponad 80 wol. wydawnictw tzw. II obiegu skonfiskowanych (bez potwierdzenia odpowiednimi protokołami) w stanie wojennym. Urząd zapewnia, że wydawnictwa, których skonfiskowanie zostało potwierdzone protokołem, wróciły do właścicieli. (Stk)

#### LOKALE DLA BIBLIOTEK

**W Rzeszowie trwają prace rewaloryzacyjne i adaptacyjne w przeznaczonych na siedzibę Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej czterech kamienicach zlokalizowanych w rynku. Wg wersji optymistycznej za 2—3 lata (a pesymistycznej — za 5 lat) biblioteka — obecnie zajmująca 6 oddalonych od siebie pomieszczeń — wprowadzi się do nowego obiektu o powierzchni 5000 m<sup>2</sup>.**